IOT 73/93 - 1

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
SZTAB GENERALNY WP ZARZĄD I

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
KATEDRA OBRONY REGIONALNEJ I CYWILNEJ

Do użytku służbowego

Egz. Nr 3

OBRONA REGIONALNA (TERYTORIALNA) W STRATEGII OBRONY POLSKI

Materiały z sympozjum
(14 listopada 1991 r.)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr inw. ...
Akademii Obrony Narodowej

62607

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1699
05-001699-003-0

WARSZAWA 1992

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ - SZTAB GENERALNY WP ZARZĄD I

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
Katedra Obrony Regionalnej i Cywilnej

~~Do użytku służbowego~~

Egz. nr 3

BIBLIOTEKA GŁÓWNA-ARCHIWUM
Nr ewid. 62607
II
Akademii Obrony Narodowej

OBRONA REGIONALNA /TERYTORIALNA/

W STRATEGII OBRONY POLSKI

Materiały z sympozjum
/14 listopada 1991 r./

S/1699

BIBLIOTEKA CIC
Nr ewid. ...
Działu Zbiorów Zamiejscowych Akademii

WARSZAWA GRUDZIEŃ 1991

SPIS TREŚCI

Strona

Wstęp 4

Gen.bryg.Bolesław BALCEROWICZ - Ocena stanu teorii strategii wojennej 8

Gen.bryg.Bolesław BALCEROWICZ - O strategicznej obronie RP 10

Płk dr hab. Józef MARCZAK - Masowa terytorialna formacja zbrojna w strategii obrony suwerennej i demokratycznej Polski 15

Płk dypl.Waldemar WALCZYŃSKI - Miejsce i rola obrony regionalnej w militarnym systemie obronnym 33

Gen.bryg. Marian SOBOLEWSKI - Głos w dyskusji 38

Gen.bryg. Kazimierz WILCZEWSKI - Obrona regionalna według poglądów POW 43

Płk dypl.Bogdan NIEMCZYNOWSKI - Doświadczenia SOW w pracach nad obroną regionalną 48

Płk prof.dr hab.Marek LISIECKI - Straż Graniczna w systemie obrony regionalnej 50

Płk dr hab.Zbigniew ŚCIBIOREK - Możliwe zadania i wybrane problemy współdziałania wojsk obrony regionalnej z wojskami operacyjnymi ... 58

Płk prof.dr hab.inż.Eugeniusz NOWAK - Komunikat - Siły obrony regionalnej a ich potencjał logistyczny 71

Płk Wiesław KURZYCA - Obrona terytorialna w strategii obrony Polski 76

Prof. Andrzej MADEJSKI - Głos w dyskusji 80

Strona

Płk prof.dr hab.Tadeusz KAMIŃSKI - Obrona regionalna - dlaczego taka 86

Ppłk dypl.Jan WAŚKIEWICZ - Szkolenie stanów osobowych sił obrony regionalnej 90

Ppłk dr Raszard JAKUBCZAK - Wystąpienie 96

Płk dr hab.Leszek OLEKSYN - Próba oceny struktur organizacyjnych sił ORe 107

Płk w st.spocz.prof.dr hab.Zdzisław MONDRZYCKI - Głos w dyskusji 112

Płk dr Wacław SKOBEL - Wykorzystanie sił obrony regionalnej /terytorialnej/ w operacji obronnej na obszarze kraju 114

Płk dypl.Eugeniusz LEWIŃSKI - Obrona terytorialna w innych państwach 119

Ppłk dypl.Henryk GETKA - Zarys przebiegu służby wojskowej obywateli RP 125

Kpt.dypl.inż.Krzysztof GĄSIOREK - Niektóre ekonomiczne aspekty ORe 130

Ppłk dypl.Andrzej PAZDOR - Rola i ważność przygotowań do działań partyzanckich jako czynnika siły obronnej Polski 133

Ppłk dypl.Andrzej PAZDOR - Powstanie, działania bojowe i martyrologia sił obrony narodowej w wojnie obronnej 1939 r..... 144

Płk dr Wacław SKOBEL,
Płk dypl.Eugeniusz LEWIŃSKI - Wstępne podsumowanie sympozjum. 147

W S T Ę P

Sympozjum naukowe na temat: OBRONA REGIONALNA /TERYTORIALNA/ W STRATEGII OBRONY POLSKI zostało zorganizowane przez Katedrę Obrony Regionalnej i Cywilnej przy współpracy Zarządu I Sztabu Generalnego WP. Głównym celem sympozjum była weryfikacja dotychczasowych prac nad obroną regionalną oraz ich rozwinięcie w kierunku stworzenia masowej, terytorialnej formacji zbrojnej stosownie do założeń koncepcji strategicznej: przygotowanej, powszechnej obrony narodowej.

W sympozjum uczestniczyły 74 osoby, zajmujące się profesjonalnie lub zainteresowane problematyką obronności państwa, w tym obroną regionalną /terytorialną/. Byli to przedstawiciele instytucji centralnych MON, dowództw rodzajów sił zbrojnych i okręgów wojskowych, uczelni wojskowych oraz wydawnictw i czasopism wojskowych. Licznie reprezentowany był pion pozamilitarny, zwłaszcza resort spraw wewnętrznych.

Organizatorzy, mając na względzie ukierunkowanie dyskusji, przygotowali i dostarczyli zainteresowanym osobom przedstawione niżej wprowadzenie do sympozjum.

W P R O W A D Z E N I E

W okresie kształtowania się suwerennej państwowości Polski jednym z naczelnych zadań jest przygotowanie siły obronnej zdolnej zapewnić samodzielnie, niezależnie od możliwych sojuszy i gwarancji bezpieczeństwa, obronę suwerenności i integralności terytorialnej przed zagrożeniem militarnym głównie ze strony dwóch potężnych sąsiadów.

Dla wszystkich jest oczywiste, że regularne wojsko, czasu pokoju o stanie liczebnym i uzbrojeniu limitowanym układem wiedeńskim a nawet czasu wojny, nie będzie w stanie skutecznie przeciwstawić się ewentualnemu zagrożeniu militarnemu na dużą skalę. Zaskakująca agresja w formie powietrzno-lądowej może nawet uniemożliwić mobilizacyjne rozwinięcie i manewr wojsk operacyjnych na zagrożone kierunki.

W takiej sytuacji większość realnie myślących wojskowych a także część ugrupowań politycznych upatruje szansę zapewnienia skutecznej obrony Polski w stworzeniu, obok wojsk operacyjnych, masowej terytorialnej formacji zbrojnej. Trzeba kategorycznie stwierdzić, że szansa ta nie jest jakąś fantazją ale powrotem do normalności obronnej suwerennego państwa, po okresie narzuconej doktryny ofensywnej UW. Przez wieki skuteczna obrona Polski opierała się właśnie na pospolitym ruszeniu. We wszystkich demokratycznych państwach formacje terytorialne stanowią albo istotną część sił zbrojnych, albo cała obrona jest na nich oparta /np. Szwajcaria, Szwecja, Izrael/. Również czołowe w świecie autorytety nauki i praktyki wojskowej /np.Clausewitz, Beaufre, Slessor/ wskazują na walory, znaczenie i konieczność dysponowania terytorialnymi formacjami zbrojnymi w obronie państwa.

W minionym roku Sztab Generalny, GIOT i dowództwa OW podjęły inicjatywę w zakresie wykorzystania części rezerw osobowych, w tzw. siłach Obrony Regionalnej /ORe/, dla zwiększenia zdolności obronnej. Stanowiło to pierwszy, istotny krok w kierunku tworzenia terytorialnych formacji zbrojnych.

Chodzi teraz o wykonanie kolejnych kroków, przy krytycznym i konstruktywnym wykorzystaniu dotychczasowego dorobku, zmierzających do wypracowania koncepcji masowej terytorialnej formacji zbrojnej w ramach prac nad strategią obrony Polski, prowadzonych zgodnie z rozkazem nr 7/MON z 1.03.91 r. Aktualnie w pracach nad strategią obrony Polski kształtuje się koncepcja przygotowanej, powszechnej obrony narodowej. Jej istota polega na zespoleniu działań wojsk operacyjnych z działaniami masowych formacji sił Obrony Regionalnej /Terytorialnej/ w uporczywej i aktywnej obronie przed wtargnięciem zgrupowań powietrzno-lądowych w głąb Polski - w oparciu o zawczasu przygotowane rubieże, obszary i samodzielne rejony obrony.

Dla osiągnięcia celu sympozjum prosimy o przygotowanie i przedstawienie swego poglądu na następujące problemy.

Problemy do rozpatrzenia

1. Celowość tworzenia i rola masowych terytorialnych formacji zbrojnych /dalej ORe/T// w zapewnieniu skutecznej obrony Polski przed zagrożeniem militarnym.

   Tworzenie ORe/T/ stanowi jedyną realną możliwość zapewnienia skutecznej i pewnej obrony przed zagrożeniem militarnym w każdym z trzech możliwych okresów obrony Polski:

   - w czasie pokoju: dla odstraszania potencjalnych agresorów;
   - w razie agresji: dla odparcia uderzenia;
   - w razie częściowej lub całkowitej okupacji: masowe działania partyzanckie.

Jednocześnie ORe/T/ umożliwi utrwalenie więzi wojska z narodem oraz tworzenie wzorca i postawy obywatela - żołnierza, obrońcy demokratycznego państwa.

Siły ORe/T/ powinny być, według określenia gen.bryg.M.Sobolewskiego, "nie elementem ale trzonem" obrony Polski.

2. Podstawowe wymogi przygotowania i wykorzystania ORe/T/.

Masowość - wykorzystanie w formacjach ORe/T/ całości /pas przygraniczny, rubieże obronne/ lub więcej niż połowy przeszkolonych rezerw osobowych /zasoby: ok. 4 mln do lat 50/.

Terytorialność - przygotowanie i wykorzystanie bojowe w rejonie zamieszkania.

Dwoistość przygotowania i wykorzystania bojowego - do działań regularnych i nieregularnych /partyzanckich/.

Wyposażenie w proste w obsłudze, tanie i głównie - przenośne uzbrojenie i sprzęt wojskowy.

Prowadzenie działań bojowych przy wykorzystaniu walorów obronnych i znajomości terenu oraz jego obronnego przygotowania.

Nieschematyczna struktura organizacyjna - dostosowana do zadań obronnych i miejscowych warunków.

3. Możliwości wykonywania zadań obronnych, we współczesnych warunkach, przez siły ORe/T/.

Zwalczanie w regularnej obronie /przy wykorzystaniu znajomości i walorów obronnych terenu oraz fortyfikacji, zapór i niszczeń/ i nieregularnych działaniach zgrupowań pancerno-zmechanizowanych i innych przeciwnika; przygotowywanie i utrzymywanie systemu masowych zapór i niszczeń; obrona ważnych obiektów w głębi terytorium przed uderzeniami przeciwnika; obrona miast i miejscowości; ochrona i obrona stacjonarnych i ruchomych składów materiałowych; przygotowywanie i utrzymywanie przepraw polowych; paraliżowanie systemu zaopatrzenia i komunikacji przeciwnika na terenie zajętym przez niego; natychmiastowe podjęcie działań partyzanckich na masową skalę po wkroczeniu przeciwnika na terytorium Polski.

4. Struktury organizacyjne sił ORe/T/.

Brygady ogólnowojskowe o elastycznej strukturze wewnętrznej dostosowanej do zadań obronnych i warunków miejscowych - podstawowa struktura w dużych miastach i rejonach o dużym zaludnieniu.

Samodzielne bataliony i kompanie piechoty lub innych rodzajów wojsk /np.:inżynieryjne - minowania, przeprawowe, rozbudowy inżynieryjnej itp./ - podstawowa struktura w małych miejscowościach i rejonach o małym zaludnieniu.

5. Struktura dowodzenia siłami ORe/T/.

W Sztabie Generalnym i Dowództwach OW - oddział /wydziały/ ORe/T/ w zarządzie /oddziałach/ operacyjnych, WSzW - dostosowany do dowodzenia tymi siłami w obszarze województwa.

6. Obowiązkowa służba wojskowa i szkolenie stanów osobowych

Odbywana w jednostkach wojsk operacyjnych i brygadach szkolnych OR/T/. Okresowe szkolenie i prace przy przygotowaniu i utrzymaniu umocnień - w jednostkach OR/T/ -jako część okresu obowiązkowej służby wojskowej.

7. Logistyka

Umundurowanie u żołnierza. Uzbrojenie i wyposażenie wojskowe w magazynach stacjonarnych jednostek wojskowych, w których również znajdują się ruchome magazyny /na transporcie/ przeznaczone do obsługi punktów wyposażenia jednostek OR/T/ oddalonych od stacjonarnych jednostek wojskowych. Pomoc medyczna - ogólna.

8. Proponowana terminologia

Nazywać Obroną Terytorialną cały podsystem obronny /organy dowodzenia, logistyka, umocnienia, siły itp./ jak w całej Europie.

Siły OT nazywać Obroną Narodową - np. batalion ON "SŁUBICE" - tak jak nazywano formacje terytorialne w latach 1937-39, oraz w większości państw świata - np. Gwardia Narodowa w USA.

Niniejsze opracowanie zawiera wystąpienia uczestników zarówno wygłoszone w trakcie dyskusji jak i oddane do protokołu oraz wstępne podsumowanie sympozjum. Materiały zawarte w opracowaniu mają charakter roboczy.

Gen.bryg. Bolesław BALCEROWICZ
KOMENDANT
WYDZIAŁU STRATEGICZNO-OBRONNEGO
AKADEMII OBRONY NARODOWEJ

OCENA STANU TEORII STRATEGII WOJENNEJ

Rewolucyjne zmiany, jakie na przestrzeni ostatnich dwóch lat dokonały się w Polsce oraz w Europie środkowej i wschodniej stworzyły zupełnie nową sytuację geostrategiczną. Polska - po kilkudziesięciu latach funkcjonowania w koalicji zdominowanej przez obce mocarstwo, znacznie oddalona od domniemanego przeciwnika - znalazła się obecnie w dość trudnej sytuacji wymuszonej samodzielności obronnej, poza koalicjami i bez militarnych sojuszników.

W tych całkowicie odmiennych uwarunkowaniach polityczno-militarnych dotychczasowe rozwiązania za zakresu obrony strategicznej stały się nieaktualne. Zrodziła się więc pilna potrzeba wypracowania podstaw strategii wojennej na miarę współczesnych i przyszłych potrzeb obronnych Polski. Rozpoczynać musimy niemal od podstaw, od opracowania teorii polskiej strategii wojennej. Teoretyczne rozwiązanie wielu problemów strategicznych jest niezbędne do sformułowania założeń doktryny obronnej, opracowania obrony strategicznej, a następnie poczynienia niezbędnych przygotowań obronnych.

Wydawałoby się, że problem ma doskonałą podbudowę teoretyczną. Literatura w dziedzinie strategii wojennej, jest tak obszerna, że można wręcz mówić o jej bogactwie. W rzeczywistości jest inaczej, bowiem przydatność dostępnych pozycji jest bardzo zróżnicowana i nie w pełni odpowiada obecnym potrzebom.

Niełatwo obecnie identyfikować się z filozofią klasyków strategii wojennej. Truizmem jest nieustanne powoływanie się na Clausewitza, uznanego powszechnie za "filozofa nowoczesnej wojny", czy Jominiego - głównego "interpretatora Napoleona". Największy wpływ na moje myślenie o strategii wywarł twórca teorii strategii odstraszania, określany mianem "ewangelisty współczesnej wojny", Liddell Hart.

Literatura klasyczna stanowi oczywiście fundament współczesnej myśli wojskowej. My, Polacy powinniśmy przyjmować ją jednak

z pewnym zastrzeżeniem. Należy bowiem pamiętać, że jej twórcy wywodzą się z państw silnych, których prosperity przypada na okres rozbiorów Polski, a ich narody mają mentalność odmienną od naszej.

Znacznych, bezpośrednich korzyści może dostarczyć studiowanie prac teoretyków i praktyków polskich, szczególnie z okresu II Rzeczypospolitej. Polska znajdowała się wówczas w sytuacji uderzająco podobnej do obecnej - w otoczeniu dwóch mocarstw dysponujących znacznie większymi potencjałami militarnymi, w sąsiedztwie kilku krajów nie sprzymierzonych oraz bez bliskich i pewnych sojuszników.

Największe znaczenie pozwalam sobie przypisać dziełom W.Sikorskiego i St.Nossora. Są to przemyślenia ludzi o tożsamej mentalności, bazujących na bogatym osobistym doświadczeniu, a nie tylko czysto teoretycznych spekulacjach. Ich bardzo dobre prace boleśnie zweryfikował czas. I to też jest wartość - trzeba bowiem po prostu dokonać konfrontacji wniosków i sposobów prognozowania sytuacji z zaistniałą rzeczywistością - po to, by nie powtarzać błędów tkwiących w ich rozumowaniu.

Dzieje Polski po II wojnie światowej można śmiało rozdzielić granicą 1939 roku. Podział ten idealnie przystaje do sytuacji w strategii wojennej. Podczas minionego półwiecza, w warunkach ograniczonej suwerenności oraz niesamodzielności doktryny wojennej polska strategia skazana była na wegetację. Niemniej jednak powstało kilka opracowań, w których można znaleźć adekwatną do obecnych potrzeb systematykę pojęć. Najwybitniejsze dzieło, które niewiele utraciło ze swej aktualności, stanowią "Rozważania o sztuce wojennej" F.Skibińskiego.

Ostatnie dwa lata zaowocowały bogactwem publicystyki militarnej, jawiącej się w różnych formach lecz niestety bardzo zróżnicowanej pod względem fachowym. Dość trudno znaleźć w owym natłoku publikacji poglądy zasadne, naukowo odpowiedzialne. Największym ciężarem gatunkowym odznaczają się przemyślenia K.Nożki i St.Kozieja.

Reasumując można stwierdzić, iż mimo dużego zainteresowania problematyką strategii obronnej RP, mimo wielu, niekiedy udanych, prób rozwiązania problemów wycinków brak jest pełniejszego opracowania, które mogłoby stanowić teoretyczną podstawę do opracowania modelu strategicznej obrony Rzeczypospolitej.

Gen.bryg.Bolesław BALCEROWICZ
KOMENDANT
WYDZIAŁU STRATEGICZNO-OBRONNEGO
AKADEMII OBRONY NARODOWEJ

O STRATEGICZNEJ OBRONIE RP

Obecny proces prac nad strategią obrony Polski sprowadza się do poszukiwania dróg osiągnięcia celu postawionego strategii wojennej przez politykę suwerennego państwa polskiego.

Prace nad strategią obrony są uwarunkowane: doświadczeniami wojennymi Polski, czynnikami geograficznymi, zagrożeniem militarnym oraz możliwościami obronnymi /atuty i słabości obronne/.

Uwarunkowania historyczne wynikające z geopolitycznego położenia Polski nakazują zachowanie samodzielności obronnej. Wskazują równocześnie stałe, główne kierunki zagrożenia - z zachodu i ze wschodu. Przewaga sąsiadów zmusza nas do szukania sposobów jej zrównoważenia /rekompensaty/ w sferze intelektualnej oraz przygotowania działań nieregularnych.

Uwarunkowania geograficzne - to całkowita zmiana orientacji politycznej wszystkich naszych sąsiadów. Skończył się tym samym okres względnej stabilizacji a zachodzi pilna potrzeba ułożenia nowych stosunków sąsiedzkich.

Korzystny do obrony jest kształt terytorium Polski, walory obronne obszarów przygranicznych - zachodniego i wschodniego oraz naturalne zamknięcie skrzydeł - północnego morzem i południowego - pasmem Karpat i Sudetów. Na terytorium Polski można wyróżnić swego rodzaju "rdzeń państwa", który tworzy koncentracja ludności, przemysłu i zasobów surowcowych w południowo-środkowej części Polski.

Jednym z podstawowych założeń obrony Polski - to utrzymanie terytorium, nie można zakładać jego "oddawania" w działaniach bojowych. Wynika stąd potrzeba wyznaczenia nowych rubieży i kierunków obrony.x/

Zagrożenie militarne Polski stanowi nie tyle aktualna polityka naszych sąsiadów, ale ich potencjał wojskowy, którym dysponują lub mogą dysponować ościenne państwa. Chodzi tu zwłaszcza o potencjał zaczepny, uderzeniowy, który może być szybko użyty do zbrojnego rozstrzygania sprzeczności politycznych oraz wspierania realizacji interesów politycznych.

---

x/ Załącznik 1

Stąd też, jako konsekwencje celów politycznych, ewentualne zagrożenie militarne Polski może mieć formę:
- wojny na dużą skalę;
- konfliktu lokalnego.

Oczywistym jest przygotowywanie się do odparcia agresji na dużą skalę.

Głównym celem strategicznym obrony RP jest obrona suwerenności i integralności terytorialnej Polski przed zagrożeniami militarnymi.

Pośrednimi celami są:
- zniechęcenie potencjalnych agresorów do podejmowania prób użycia sił zbrojnych jako instrumentu do wywierania nacisku;
- zniechęcenie do dokonania agresji militarnej;
- w razie agresji - odparcie uderzeń przeciwnika, udaremnienie jego wtargnięcia w głąb terytorium;
- zniszczenie jego sił, wyparcie lub zmuszenie ich do opuszczenia zajętych terenów.

Głównym wymogiem strategicznej obrony Polski jest stworzenie takiej siły obronnej, która byłaby w stanie skutecznie zniechęcić /odstraszyć/ potencjalnych agresorów, a w wypadku agresji zapewnić jej odparcie.

Zadania obrony Polski to "rozpisane" role dla osiągnięcia celów strategicznych. Obejmują one w czasie pokoju przygotowanie wiarygodnej siły obronnej poczynając od wypracowania założeń strategii, sztuki operacyjnej i taktyki aż do przygotowań obronnych terytorium, gospodarki i innych dziedzin państwa. Zadania obronne na czas wojny związane są z prowadzeniem strategicznej operacji obronnej.

W zakresie możliwości obrony Polski należy zdecydowanie odrzucić niewiarę w zdolności naszego narodu do skutecznego przeciwdziałania agresji militarnej. Niewiara ta przejawia się we wszelkiego rodzaju próbach minimalizacji wysiłku zbrojnego, szukaniu "rekompensat" pozamilitarnych /pozyskiwanie opinii światowej, zabezpieczenie przez system umów/ oraz symbolizowanie oporu poprzez "obronę manewrową".

Nie negując potrzeby działań dyplomatycznych w polityce zapewnienia bezpieczeństwa narodowego trzeba kategorycznie stwierdzić, że możliwości zapewnienia obrony Polski przed zagrożeniem militarnym trzeba szukać w sferze militarnej. Warto tu przypomnieć

niekwestionowaną regułę polityczną, że ... polityka zagraniczna, nie poparta siłą, staje się bezsilna.

Możliwości tkwiące w sferze militarnej, to:
- przygotowania obronne społeczeństwa, terytorium i gospodarki;
- tworzenie systemu Obrony Regionalnej /Terytorialnej/;
- trafność rozwiązań w strategii i sztuce operacyjnej;
- determinacja obronna.

Przechodząc do przedstawienia zarysu koncepcji strategii obrony Polski można stwierdzić, że jej istotą jest zespolenie wysiłków obronnych wojsk operacyjnych i sił Obrony Regionalnej /Terytorialnej/ w regularnych i nieregularnych działaniach obronnych w przygotowanej, powszechnej obronie.

Zadania obronne realizowane będą w ramach dwóch odrębnych strategicznych operacji obronnych - "Wschód" i "Zachód".

Główny wysiłek obrony strategicznej RP będzie wg. owej koncepcji skupiany w obszarach przygranicznych.

Wykorzystanie wojsk lądowych, lotnictwa, OP, MW - słowem wojsk operacyjnych - w istocie sprowadza się do "klasyki". Elementem odbiegającym od niej jest przewidywana możliwość przechodzenia do działań nieregularnych, których głównym realizatorem byłyby wojska obrony regionalnej. Mogą one /i będą/ wykonywać szereg różnorodnych zadań, takich między innymi jak:
- prowadzenie działań obronnych przez jednostki, które znajdują się w strefie bojowych korpusów armijnych;
- osłona nie atakowanych granic państwowych;
- obrona p/desantowa i p/dywersyjna;
- wsparcie wojsk operacyjnych;
- prowadzenie działań nieregularnych na obszarach zajętych przez przeciwnika.

Wielkość sił zbrojnych

W zarysowanej w moim wystąpieniu koncepcji za podstawę do kalkulacji wielkości sił zbrojnych i środków przyjąłem aktualny stan polskich sił zbrojnych oraz wielkości wynegocjonowane już układem CFE-1. Uwzględniłem też możliwość dalszego zmniejszenia ich na mocy kolejnych układów międzynarodowych. Dotyczyło to oczywiście tylko wojsk operacyjnych.

Co do jednostek obrony regionalnej, wyposażonej w lekkie, całkowicie obronne uzbrojenie /nie objęte układami CFE-1/, to

ich liczbę określają bezpośrednio potrzeby wynikłe z przyjętej koncepcji strategicznej. Przewiduję, że te wojska będą w przyszłości kilkakrotnie liczebniejsze od wojsk operacyjnych.

W czasie pokoju siły zbrojne powinny być wystarczająco liczebne, by bez mobilizacji zapewnić osłonę strategiczną, rozumianą jako możliwość natychmiastowej reakcji na nispodziewane, zbrojne naruszenie granic. Kolejnymi determinantami określającymi wielkość sił zbrojnych w czasie pokoju są potrzeby sprawnego przeprowadzenia mobilizacji, przygotowania rezerw osobowych i oczywiście możliwości ekonomiczne państwa.

Załącznik 1

SYSTEM RUBIEŻY, STREF I REJONÓW OBRONY

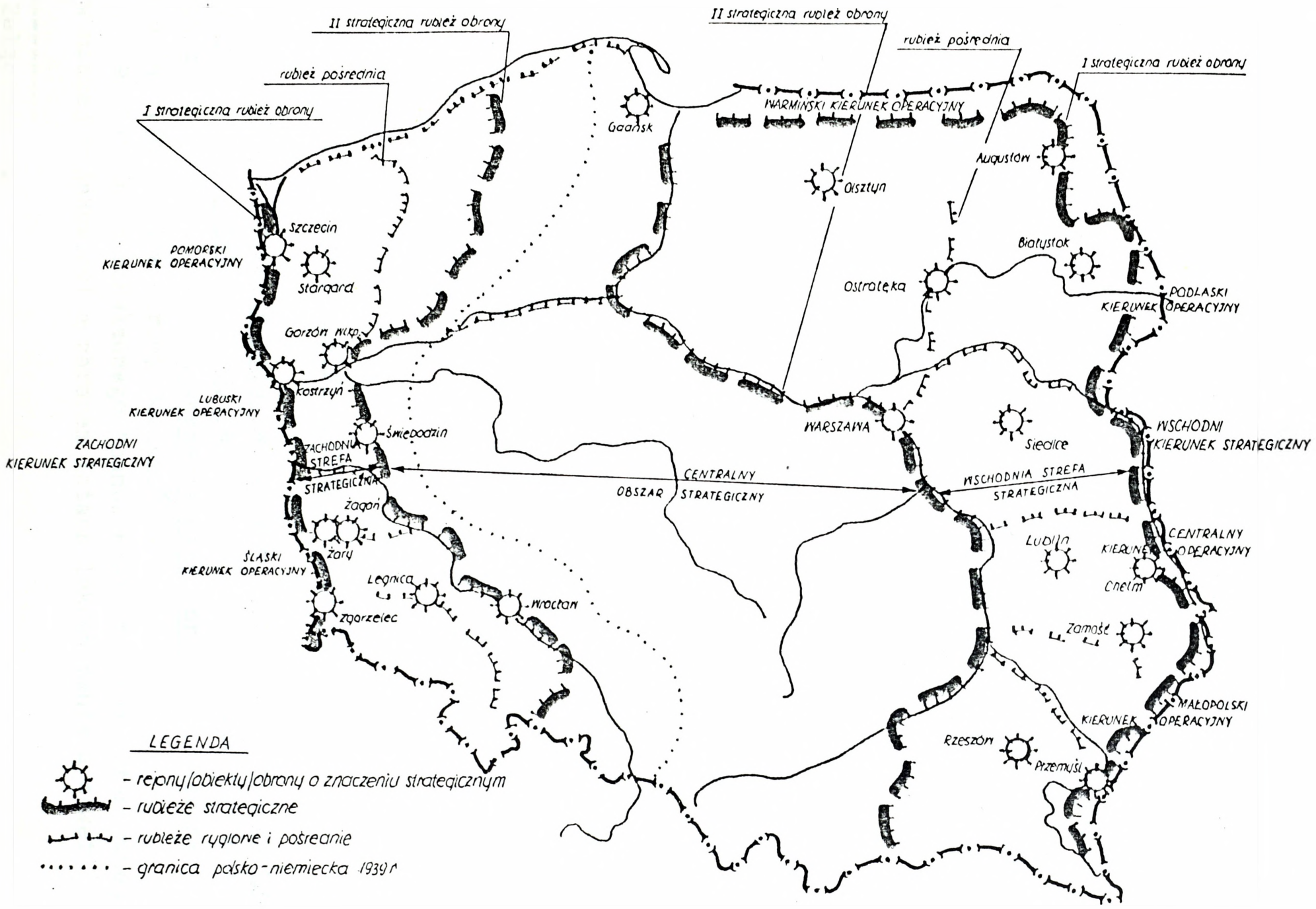

LEGENDA

- rejony/obiekty/obrony o znaczeniu strategicznym
- rubieże strategiczne
- rubieże ryglowe i pośrednie
- granica polsko-niemiecka 1939 r.

płk dr hab. Józef MARCZAK
Szef Katedry
Obrony Regionalnej i Cywilnej

MASOWA TERYTORIALNA FORMACJA ZBROJNA W STRATEGII OBRONY SUWERENNEJ I DEMOKRATYCZNEJ POLSKI

Postawiony przez politykę bezpieczeństwa narodowego suwerennego państwa polskiego główny cel strategiczny obrony RP - zachowanie suwerenności i integralności terytorialnej państwa - wymaga stworzenia, stosownie do warunków i możliwości Polski, siły obronnej zapewniającej skuteczne przeciwdziałanie zagrożeniu militarnemu w każdym z trzech okresów funkcjonowania siły obronnej w polityce naszego państwa.[x/]

Wysuwany aktualnie przez liczne ugrupowania polityczne oraz teoretyków i praktyków wojskowych postulat utworzenia, w nowej sytuacji polityczno-obronnej Polski, masowej terytorialnej formacji zbrojnej, to nie kolejna fantazja militarna ani kolejna próba restrukturyzacji "spadku" wojskowego po Układzie Warszawskim. Jest to właściwe - wskazane przez doświadczenia wojenne i naukę wojenną - niezbędne i możliwe do realizacji nawet w tak trudnym gospodarczo okresie działanie dla zapewnienia skutecznej obrony Polski przed zagrożeniem militarnym w nowej sytuacji polityczno-militarnej w Europie.[xx/]

Jakie jest uzasadnienie postulatu utworzenia masowej terytorialnej formacji zbrojnej? Na czym polega istota koniecznych zmian w polskiej wojskowości? Są to zasadnicze pytania, na które trzeba znaleźć odpowiedź.

Siła uderzeniowa a siła obronna Polski

Istota koniecznych zmian w polskiej wojskowości polega na przejściu z siły uderzeniowej, jaką dysponowała Polska w ramach strategii ofensywnej UW do stworzenia siły obronnej koniecznej dla osiągnięcia celów obrony Polski.[xxx/]

Po latach wszechwładnego "panowania" strategii ofensywnej UW w naszej wojskowości a zarazem latach lekceważenia a nawet

---

x/ Załącznik 1.
xx/ Załącznik 2.
xxx/ Załącznik 6.

ośmieszania obrony, niezbędne jest zrozumienie tego czym jest i do czego służy siła uderzeniowa oraz jej niezdolności, jako samej, do obrony państwa.

Otóż,dla realizacji ofensywnych celów UW wojsko polskie przygotowywano jako siłę uderzeniową i dla niej oraz siły uderzeniowej armii radzieckiej przygotowywano odpowiednią infrastrukturę wojskową /głównie dla zabezpieczenia przemarszu przez Polskę/.

Siłę uderzeniową stanowiły dywizje pancerne i zmechanizowane oraz związki i oddziały lotnictwa, marynarki wojennej i rodzajów wojsk, których struktura organizacyjna, uzbrojenie i sprzęt techniczny oraz wyszkolenie odpowiadały głównie potrzebom prowadzenia natarcia w ramach ofensywy UW.

Duża liczba bojowych wozów piechoty i czołgów to "uzbrojeniowy" wyraz siły uderzeniowej głównych rodzajów wojsk. Wyposażenie np. wojsk inżynieryjnych w duże ilości sprzętu przeprawowego i środków do torowania przejść w zaporach, przy symbolicznym ich wyposażeniu w miny i maszyny do prac ziemnych, to przykład "uderzeniowego" przygotowania jednego z rodzajów wojsk.

Kolej postawić zasadnicze pytanie: czy państwo, którego siła militarna ma głównie charakter siły uderzeniowej jest w stanie skutecznie obronić się nimi przed agresją?

Odpowiedź można dać zdecydowanie jednoznaczną - nie, nie jest w stanie nie tylko skutecznie się obronić, ale nawet prowadzić efektywną obronę.

Proste uzasadnienie tej odpowiedzi znajdujemy już w zwięzłym twierdzeniu Clausewitza, że "... natarcie i obrona są to rzeczy różnego rodzaju ..." /"O wojnie", t.I, s.27/. Jednak dla zrozumienia tej zasadniczej dla obrony państwa kwestii warto zasygnalizować rzeczywiste przyczyny klęski wojska polskiego w 1939 r. i armii radzieckiej w 1941 r., a także poznać mechanizm agresji na państwo, warunki prowadzenia obrony państwa oraz wymogi zapewnienia skutecznej obrony państw.

Rzeczywistą przyczyną błyskawicznej klęski wojsk polskich, zwłaszcza Armii "Łódź" i "Prusy" na głównym kierunku uderzenia Wehrmachtu - Wrocław, płn.Częstochowa, Warszawa było ich "uderzeniowe" przygotowanie i wykorzystanie /na wzór działań manewrowych wojny 1920 r./ oraz całkowity brak jakichkolwiek przygotowań obronnych terytorium na kierunku obrony. Żadna miejscowość, żadna przeszkoda wodna a nawet mosty na górnej Warcie i Pilicy nie zostały przygotowane do obrony, nie przygotowano i nie wykorzysta-

no do obrony setek tysięcy mężczyzn zdolnych do noszenia broni.

To jest przyczyną, a nie przewaga niemiecka, że dziesięć DP i kilka brygad kawalerii przygotowanych do"obrony manewrowej" i przeciwnatarcia /siedem DP Armii "Prusy"/, przy braku obrony terytorialnej, zostały rozbite z marszu.

O tym, że w 1939 r. można było skutecznie przeciwstawić się nawet miażdżącej przewadze hitlerowskiego Wehrmachtu i Luftwaffe świadczy obrona 20 DP i terytorialnych sił Obrony Narodowej pod Mławą, obrona Wizny, Westerplatte i Warszawy. Ale niestety to były tylko wyjątki rzeczywistego przygotowania i wykorzystania siły obronnej Polski.

Jeszcze bardziej wyrazistym przykładem "bezsilności" nawet olbrzymiej siły uderzeniowej w obronie państwa są klęski armii radzieckiej w 1941 r. Ze świeżo opublikowanych materiałów archiwalnych[x/] dowiadujemy się, że Stalin przygotował i skoncentrował do uderzenia na Europę /do "marszu wyzwoleńczego"/ w czerwcu 1941 r. gigantyczną siłę uderzeniową. Każda z wysuniętych nad granicę "armii superuderzeniowych" I rzutu strategicznego - 6 A /Białystok/, 10 A /Lwów/, 9 A /Besarabia/ "... pod względem liczby czołgów równała się mniej więcej połowie Wehrmachtu przy całkowitej jakościowej przewadze /m.in. setki najnowszych czołgów T-34 i KW oraz samolotów Jak-1, Mig-3, It-2 i Pe-2 w każdej z tych armii/.

Przy całkowitym braku przygotowań obronnych a nawet odnotowanej przez wywiad niemiecki "... likwidacji sowieckich pól minowych i usuwaniu zapór w maju i czerwcu 1941 r.", te gigantyczne siły uderzeniowe zostały zaskoczone "uprzedzającym" uderzeniem Hitlera i rozbite z łatwością, która zdumiewa świat do dziś.

Te przykłady wojenne pozwalają na stwierdzenie, że obrona państwa tylko siłami uderzeniowymi - to obrona z gigantycznymi lukami we froncie i w głębi tej obrony, pozwalającymi agresorowi dzięki inicjatywie i zaskoczeniu na swobodne wtargnięcie w głąb terytorium państwa, okrążenie i kolejne rozbijanie sił uderzeniowych obrońcy. Równocześnie siły uderzeniowe broniącego się państwa bez infrastruktury obronnej, jaką tworzą siły obrony terytorialnej i przygotowane obronnie terytorium, nie są w stanie wykorzystać efektywnie swej siły uderzeniowej.

---

x/ "Russkaja Mysl" /Przedruk "Forum" nr 43-47/91/.

Co więc stanowić będzie <u>siłę obronna Polski</u>, siłę, która zapewni skuteczne odstraszanie potencjalnych agresorów w czasie pokoju oraz odparcie ewentualnej agresji?

Próbując odpowiedzieć na to pytanie warto sięgnąć do klasyki teorii wojny. Otóż Clausewitz, rozważając problem obrony państwa, wyróżnia pięć jej środków: obronę krajową /dzisiejsza obrona terytorialna/, twierdze, naród, powstanie narodowe /pospolite ruszenie/.[x/] Stwierdza również, że na siłę militarną państwa składają się: właściwe siły zbrojne, kraj z jego obszarem i ludnością, wreszcie sojusznicy.[xx/]

Na podstawie teorii i praktyki wojennej zarówno Polski, jak i innych państw można zatem wnioskować, że to, co bezpośrednio stanowić będzie o obronie Polski przed zagrożeniem militarnym, a więc jej <u>siłę obronną</u> współtworzą następujące elementy:[xxx/]

1. Duch i wola obrony narodu polskiego.
2. Wiarygodna strategia obronna.
3. Siły zbrojne składające się z dwóch części:
   - wojsk operacyjnych;
   - masowej terytorialnej formacji zbrojnej.
4. Przygotowane obronnie terytorium.
5. Sojusze oraz gwarancje bezpieczeństwa RP.

Wymienione składowe naszej siły obronnej, to nie żaden otrzymany w spadku po UW "potencjał obronny". Tworzą one całość jakościowo inną, na miarę przyszłych potrzeb, celów i zadań.

Każdy z czterech wymienionych elementów siły obronnej stanowi niejako warunek konieczny jej istnienia, wnosi właściwe tylko sobie wartości, których żaden inny nie może ani zastąpić, ani zrównoważyć. Zaniedbanie lub błąd w ukształtowaniu i przygotowaniu każdego z tych podstawowych elementów niweczy skuteczność siły obronnej jako całości.

Element piąty - sojusze i gwarancje bezpieczeństwa - jest ważny i pożądany w polityce obronnej, ale zarazem najmniej pewny. Nie może więc być traktowany jako podstawa siły obronnej, ale raczej jako swego rodzaju dodatkowe zabezpieczenie, tym pewniejsze, im kraj nasz będzie samodzielnie zabezpieczony obronnie. Zależność tę Clausewitz, w oparciu o doświadczenia m.in. Polski

---

x/ C.V.Clausewitz, "O wojnie", t.II, s.26-27.

xx/ Tamże, t.I, s.22.

xxx/ Załącznik 1.

w XVIII w., ujął następująco: "... obrońca ... może liczyć na pomoc z zewnątrz ... pewniej na to liczyć, im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy".x/

W świetle powyższego można zatem przyjąć, że siła obronna Polski jest to zespół wzajemnie ze sobą powiązanych elementów, stanowiących bezpośrednio o skuteczności prowadzenia obrony Polski przed zagrożeniami militarnymi.

Mechanizm agresji, warunki prowadzenia obrony państwa oraz wymogi skutecznej obrony państwa xx/

Współczesny mechanizm agresji niewiele zresztą - oprócz środków walki - różniący się od tego stosowanego przez stulecia, można ująć w oparciu o doświadczenia współczesnych wojen i konfliktów zbrojnych oraz możliwości środków walki - aktualnych i perspektywicznych.

Całość mechanizmu agresji można podzielić na trzy etapy. W etapie pierwszym - przygotowawczym, następuje przygotowanie i koncentracja /chociaż niekoniecznie w pobliżu granic/ sił i środków zapewniających agresorowi porażenie ogniowe obrony oraz przewagę na wybranych kierunkach uderzenia. Oczywiście w tym etapie następuje określenie celów, zadań agresji oraz szczegółowych planów działania.

W etapie drugim - ataku, agresor wykorzystuje swój główny atut tj. inicjatywę i z zaskoczenia dokonuje uderzeń lotniczo-rakietowych na wojska i obiekty na terytorium broniącego się państwa. W ich wyniku zostają, w mniejszym lub większym stopniu, zniszczone siły i środki obrony oraz sparaliżowane dowodzenie i zdolności manewru ocalałymi, mobilnymi siłami zbrojnymi obrony.

W ślad za uderzeniami ogniowymi następuje wtargnięcie zgrupowań powietrzno-lądowych agresora w obszar przygraniczny /rzut lądowy/ i w głąb terytorium /rzut powietrzny, desantowo-szturmowy/. Jeśli w drugim etapie nie nastąpi zatrzymanie /sparaliżowanie, uwikłanie/ ruchu rzutu lądowego wówczas, w trzecim etapie agresor rozbija kolejno z marszu siły obrony i opanowuje całe terytorium przystępując do jego umocnienia i spacyfikowania.

---

x/ Clausewitz, tamże, t.II, s.27.

xx/. Załącznik 7.

Warunki prowadzenia obrony państwa

W okresie zagrożenia agresją państwo broniące stoi przed problemami: prognozowania kierunku i czasu agresji, podjęcia decyzji o mobilizacji, kierunkach i rejonach koncentracji sił zbrojnych. Wszystkie trzy problemy, w warunkach wojny psychologicznej i maskowania strategicznego agresora, są niezmiernie trudne do trafnego rozstrzygnięcia, a łatwy do popełnienia błąd może mieć nieobliczalne dla istnienia państwa konsekwencje.

Jeśli jednak państwo dysponuje przygotowaną siłą obronną, w tym masowymi terytorialnymi formacjami zbrojnymi, wówczas jest w stałej gotowości do skutecznej obrony państwa z dowolnego kierunku.

Państwo posiadające tylko siłę uderzeniową tj. nieliczne mobilne jednostki wojsk operacyjnych - stoi z góry na przegranej pozycji, zwłaszcza wówczas gdy agresor jest potężniejszym państwem.

Pierwsze minuty, godziny a niekiedy dni po rozpoczeciu agresji na państwo zwykle decydują o wyniku wojny. Zaatakowane państwo w wyniku uderzeń lotniczo-rakietowych: traci zwykle określoną część swych sił i środków walki oraz obiektów wojskowych, ma zniszczony całkowicie lub częściowo system kierowania państwe i dowodzenia wojskami oraz sparaliżowaną komunikację. Możliwości manewru siłami wojsk operacyjnych, w warunkach panowania w powietrzu agresora oraz zniszczenia mostów i węzłów drogowych - są bardzo ograniczone a najczęściej wykluczone.

Jednakże państwo zawczasu przygotowane do obrony, po ataku zaczyna niejako samoczynnie prowadzić powszechną obronę, gdyż posiada na całym obszarze siły terytorialne, których agresor nie może istotnie osłabić, i które nie muszą manewrować, gdyż są w miejscu lub na kierunku uderzenia agresora.

Natomiast państwo bez masowych formacji terytorialnych i bez obronnego przygotowania terytorium - w wyniku pierwszych uderzeń lotniczo-rakietowych i desantów w głębi jego terytorium może zostać pozbawione nie tylko możliwości obrony, ale jakiegokolwiek oddziaływania na przebieg działań wojennych /np. Dania i Norwegia w 1941 r./.

W wypadku zajęcia przez agresora części lub całości terytorium pozostaje możliwość prowadzenia na zajętym terenie działań nieregularnych, w tym partyzanckich we współdziałaniu z wojskami

prowadzącymi regularną obronę lub samodzielnie.

Niezbędne jest wcześniejsze w czasie pokoju przygotowanie sił terytorialnych do działań partyzanckich, celem podjęcia ich natychmiast po wkroczeniu agresora.

Współczesne wymogi skutecznej obrony państwa

Oprócz ogólnie znanych wymogów w rodzaju słynnego "chcesz pokoju - szykuj wojnę" na podstawie doświadczeń wojennych i teorii wojny można sprecyzować następujące wymogi skutecznej obrony państwa:

1. Państwo musi wykorzystać pełny zakres środków i sposobów jakie oprócz regularnych sił zbrojnych daje obrona własnego terytorium: przeszkolone rezerwy osobowe, warunki terenowe /przeszkody, miejscowości itp./, przygotowanie obronne terytorium, przygotowanie działań partyzanckich.
2. Obrona państwa musi być przygotowana zawczasu, w czasie pokoju, i pozostawać w stałej gotowości do obrony państwa.
3. Siły zbrojne powinny składać się z dwóch części: mobilnych wojsk operacyjnych o charakterze uderzeniowym i masowej terytorialnej formacji zbrojnej.
4. Przygotowanie siłami terytorialnych formacji zbrojnych obrony przeciwdesantowej i sparaliżowanie ruchu zgrupowań lądowych przeciwnika na całym terytorium.
5. Zapewnienie manewru wojsk operacyjnych na kierunki uderzenia przeciwnika.
6. Zapewnienie obrony przed zniszczeniem uderzeniami lotniczo-rakietowymi zasadniczych ośrodków kierowania państwa i dowodzenia wojskami oraz strategiczno-operacyjnych środków walki /lotnictwo, rakiety/.
7. Obronę państwa przygotowuje się do funkcjonowania w trzech okresach zagrożenia militarnego: w okresie pokoju, w wojnie i na zajętym przez przeciwnika terytorium.
8. Siłę obronną współczesnego państwa przygotowuje się przede wszystkim do odstraszania /A.Beaufre/.

Rola masowej terytorialnej formacji zbrojnej w obronie Polski

W zapewnieniu skutecznej i samodzielnej obrony Polski przed zagrożeniami militarnymi ze strony potężniejszych sąsiadów - masowa terytorialna formacja zbrojna spełniać będzie rolę podstawowego, obok wojsk operacyjnych i obronnego przygotowania terytorium, elementu siły obronnej Polski.

Przy czym będzie ona stanowić element siły obronnej najbardziej pewny i niezawodny w zapewnieniu skutecznej obrony Polski nawet w najbardziej nieoczekiwanej sytuacji polityczno-militarnej, w każdym z trzech okresów zagrożenia militarnego - w czasie pokoju, wojny i ewentualnej okupacji.

Masowa terytorialna formacja zbrojna będzie stanowić w systemie obrony Polski[x/] formę organizacyjną do sprawnego wykorzystania w obronie Polski jej największego atutu obronnego jaki stanowi naród polski, jego duch i wola obrony oraz umiejętności i zdolności.

Dzięki swym walorom obronnym[xx/] masowa terytorialna formacja zbrojna zapewni w każdej sytuacji zatrzymanie uderzenia wojsk lądowych agresora, uwikłanie ich w rozliczne walki i starcia zbrojne - co stanowi konieczny warunek skutecznego wykorzystania siły uderzeniowej wojsk operacyjnych do ostatecznego rozbicia lub wyparcia agresora.

Równocześnie masowa terytorialna formacja zbrojna we współczesnej obronie Polski zapewnia pozbawienie agresora jego największych atutów - zaskoczenia, inicjatywy oraz poprzez zdolność skutecznego sparaliżowania ruchu zgrupowań wojsk lądowych przeciwnika, uniemożliwia mu wykorzystanie skutków uderzeń lotniczo-rakietowych dla wtargnięcia zgrupowań powietrzno-lądowych w głąb terytorium Polski.[xxx/]

Ponieważ we współczesnej polityce "siły zbrojne należy /.../ organizować i wykorzystywać przede wszystkim w celu odstraszania"[xxxx/] stąd też przygotowanie i utrzymywanie w gotowości do regularnej obrony całego terytorium jak i do działań partyzanckich właśnie masowej, a więc co najmniej 1,5-2 mln., terytorialnej formacji zbrojnej - będzie potężnym czynnikiem odstraszania ewentualnych agresorów. Należy dodać, że czynnikiem najskuteczniejszym z moż-

---

x/ Załącznik 3.
xx/ Załącznik 4.
xxxx/ A.Beaufre, op.cit., s.239
xxx/ Załącznik 8.

liwych środków obrony państwa a zarazem najtańszym.

Traktowanie roli terytorialnych formacji zbrojnych w przygotowaniach obronnych Polski tak jak w doktrynie ofensywnej Układu Warszawskiego - jako elementu zabezpieczenia wojsk operacyjnych, jest - w świetle doświadczeń wojennych i wymogów współczesnej obrony państwa - jaskrawym błędem, grożącym zniweczeniem możliwości zapewnienia skutecznej obrony Polski.

Błąd ten, może wyrazić się w ograniczeniu wielkości terytorialnych formacji zbrojnych do wielkości rzędu 100-300 tys. żołnierzy i ograniczeniu ich zadań tylko do zabezpieczenia wojsk operacyjnych.

Tego rodzaju rozwiązanie, nie wniosłoby istotnej wartości do obrony Polski ani jako siła odstraszania ani jako siła bojowa.

Skuteczność obronna masowej terytorialnej formacji zbrojnej w obronie Polski

Podstawą do określenia skuteczności obronnej tych formacji zbrojnych w skali obrony państwa jest ich skuteczność bojowa w skali taktycznej.

Niestety, spotykamy się z lekceważeniem a niekiedy pogardliwymi opiniami o skuteczności bojowej "pospolitego ruszenia"niektórych, nielicznych na szczęście osób. Jednakże wszystkie doświadczenia wojenne różnych państw, a także Polski jednoznacznie wskazują, że terytorialne formacje zbrojne w obronie, podkreślam w obronie, swojej ojcowizny, swoich stron rodzinnych wykazywały zawsze, mimo prymitywnego uzbrojenia, skuteczność obronną nie mniejszą niż doborowe, regularne jednostki wojskowe.

Warto posłużyć się dwoma przykładami z historii Polski. W czasie odpierania najazdów krzyżackich w XIV w. "... coraz większy też był czynny udział chłopów w obronie zagrożonej ziemi; opierając się na przeszkodach naturalnych i umocnieniach polowych, potrafili oni zmusić do odstąpienia nawet doskonale uzbrojoną armię krzyżacką /Zaniemyśl 1331 r./".[x/]

W bliższym nam okresie "... walki we wrześniu 1939 r. stanowią piękną kartę historii większości oddziałów Obrony Narodowej. Okres walk, w których żołnierze tych oddziałów walczyli przeważnie o swoje rodzinne miejscowości, wykazał, że mimo przestarzałego uzbrojenia byli oni w stanie nawiązać skuteczną walkę nawet z przeciwnikiem dysponującym miażdżącą przewagą pod względem liczebnym i technicznym ... najbardziej skutecznie i stosunkowo długo toczyły walkę bataliony górnośląskie i morskie. Bataliony górnośląskie stanowiące trzon 55 DP rezerwowej osiągnęły tak wysoki poziom zwartości i wyszkolenia, że nie ustępowały pod tym względem bardzo dobrej 2 DP i wytrwale walczyły aż do kapitulacji, tj. 20 września. ... godna podkreślenia jest również postawa batalionów pomorskich, a zwłaszcza Koronowskiego batalionu ON, który walcząc na przedpolach Koronowa odpierał falowe ataki nieprzyjaciela aż do wyczerpania amunicji. Nie mając innej możliwości, przyjął walkę wręcz z przeważającymi siłami nieprzyjaciela i został prawie całkowicie rozbity".[xx/]

---

x/ MEW, t.II s.679.
xx/ K.Pindel, "Obrona Narodowa 1937-1938", MON 1979, s.315-316.

Aktualnie prowadzone działania wojenne w Jugosławii, niezależnie od specyfiki warunków tej wojny, są odzwierciedleniem olbrzymiej skuteczności, przy wykorzystaniu współczesnych środków walki, obrony prowadzonej przez tylko same siły terytorialne, bez wsparcia wojsk operacyjnych, przed zmasowanymi uderzeniami lotniczo-pancernymi regularnej armii /np. obrona Vukowaru - blisko 3 miesiące/.

Właśnie, wprowadzenie na uzbrojenie nowoczesnych środków walki, określanych na Zachodzie mianem "małych systemów broni", a więc lekkich, tanich, przenośnych granatników ppanc., zestawów PPK, rakietowych zestawów plot. oraz różnorodnych min stanowi swego rodzaju rewolucję współczesnego pola walki. Środki te bowiem są skuteczne w niszczeniu i to zdalnym "dużych systemów broni", a więc ciężkich, drogich, mobilnych środków uderzeniowych /czołgi i transportery opancerzone, samoloty i śmigłowce/. Powstała więc możliwość wyposażenia sił terytorialnych w "małe system broni", co zapewni im prowadzenie skutecznej obrony przed zmasowanymi uderzeniami zgrupowań powietrzno-lądowych.

Oprócz możliwości bojowych jakie daje wyposażenie sił terytorialnych w nowoczesne i skuteczne "małe systemy broni" na ich skuteczność obronną w skali taktycznej składają się:

- wysokie morale, duch i wola obrony ojczyzny i ojcowizny;
- doskonała znajomość terenu obrony;
- prowadzenie obrony w oparciu o wykorzystanie walorów obronnych terenu oraz jego inżynieryjne przygotowanie głównie wykorzystanie w masowej skali zapór i niszczeń;
- możliwość szybkiego przejścia z regularnej obrony na prowadzenie działań nieregularnych /partyzanckich/;
- korzystanie z poparcia i wsparcia miejscowej ludności;
- pokrycie blisko 50 % powierzchni Polski lasami i zabudowaniami zmniejszające skuteczność użycia "wielkich systemów broni", a ułatwiające prowadzenie działań obronnych i nieregularnych przez siły terytorialne.

Biorąc powyższe pod uwagę można stwierdzić, że w skali taktycznej siły terytorialne we współczesnych warunkach są w stanie prowadzić skuteczną obronę regularną, sparaliżować ruch zgrupowań lądowych przeciwnika w terenie oraz skutecznie prowadzić działania partyzanckie na swoim terenie obrony.

Skuteczność obronna sił terytorialnych w skali obrony państwa - zależna będzie od wielkości, sumy pojedynczych taktycznych ognisk obrony. Inaczej mówiąc, chodzi o przygotowanie do obrony nie jednego czy kilku ognisk obrony w rodzaju Koronowa, Westerplatte czy Vukowaru, ale kilkudziesięciu a nawet setek. Wówczas - stanowić to będzie skuteczną siłę odstraszania nawet dla wielokrotnie silniejszych od Polski ewentualnych agresorów.

Wielkość terytorialnych formacji zbrojnych w obronie Polski

Wymóg masowości terytorialnej formacji zbrojnej dla zapewnienia skutecznej obrony Polski wynika nie tyle z potrzeby zrównoważenia przewagi ilościowej potencjalnych agresorów, ile ze stacjonarnego charakteru wykorzystania tych sił w obronie, w odróżnieniu od mobilnego wykorzystania wojsk operacyjnych. Przykładowo, dysponując np.: 2 mln formacją terytorialną, w przypadku agresji z jednego z kierunków strategicznych np. ze wschodniego - do obrony tegoż kierunku będzie można wykorzystać tylko część tych sił, te które są rozmieszczone wzdłuż frontu uderzenia agresora i te w głębi, które prowadzić będą obronę przeciwdesantową lub przeciwdywersyjną. Będzie to przykładowo - 300 000 żołnierzy sił terytorialnych w pasie pierwszej strategicznej rubieży obrony, bez możliwości wykorzystania, ze względu na stacjonarność, pozostałych 1,7 mln żołnierzy. Natomiast wojska operacyjne, jako mobilne będą mogły być, po zmanewrowaniu, użyte w większości lub całości na zagrożonym kierunku.

Ażeby jednak wojska operacyjne mogły być zmanewrowane z jednego kierunku na drugi, np.: z zachodu na wschód - potrzebne jest zapewnienie osłony strategicznej z zachodu, które to zadanie mogą spełnić znajdujące się tam siły terytorialne - oczywiście nie w wymiarze symbolicznym, a w ilości wystarczającej dla odstraszenia drugiego sąsiada lub odparcia jego uderzenia.

Z powyższego wynika, że masowość terytorialnej formacji zbrojnej - to także warunek skutecznego użycia całej siły uderzeniowej wojsk operacyjnych na zagrożonym kierunku.

Oczywiście punktem wyjścia dla określenia wielkości sił terytorialnych są zasoby, potencjał przeszkolonych wojskowo mężczyzn w wieku do 50 lat /wynoszące blisko 4 mln/, chociaż w niektórych rejonach /nadgranicznych/ i w niektórych kategoriach żołnierzy

/oficerowie, chorążowie, podoficerowie/ celowe, a nawet konieczne będzie wykorzystanie również starszych rezerwistów.

Dokładne określenie potrzebnej wielkości sił terytorialnych będzie możliwe po przyjęciu przez kierownictwo państwa określonej strategii obrony, obejmującej m.in. sposób prowadzenia obrony, system rubieży, stref i rejonów obrony itp.

Wówczas - wynikające z tej strategii zadania obronne, które będą mogły być wykonywane siłami terytorialnymi - określą wielkość i rodzaj niezbędnych sił terytorialnych z przywiązaniem do terenu.x/

W skali strategicznej, w odniesieniu do przeważających nas potencjałów uderzeniowych ewentualnych agresorów, można wstępnie określić, że wraz z wojskami operacyjnymi - siły terytorialne wielkości 1,5-2 mln żołnierzy stanowiłyby składnik siły obronnej, wystarczający do skutecznego odstraszania agresorów i do skutecznej obrony Polski przed agresją.

---

x/ Załącznik 5.

Załącznik 1.

STRUKTURA SIŁY OBRONNEJ POLSKI

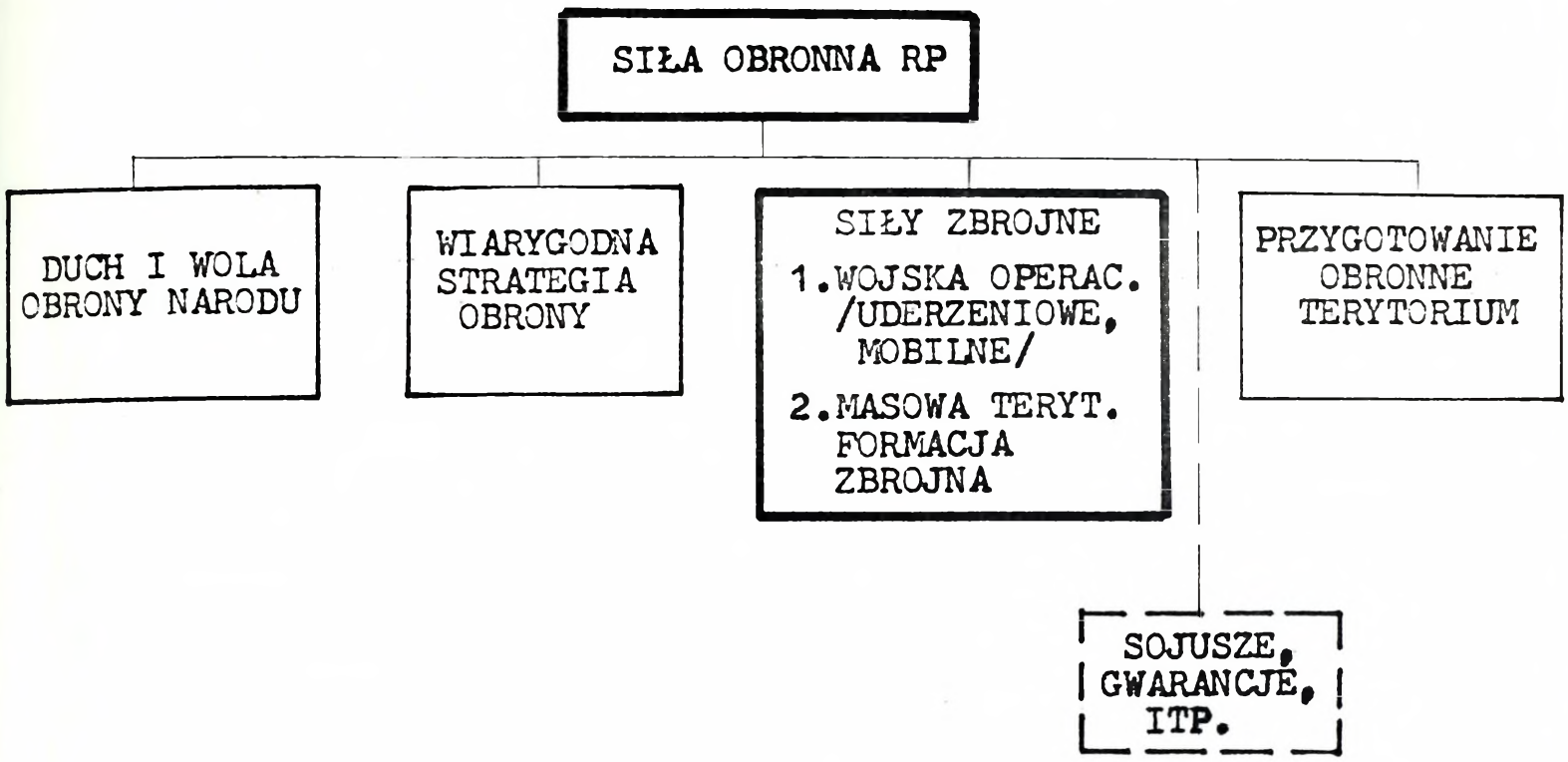

OKRESY FUNKCJONOWANIA SIŁY OBRONNEJ W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO RP

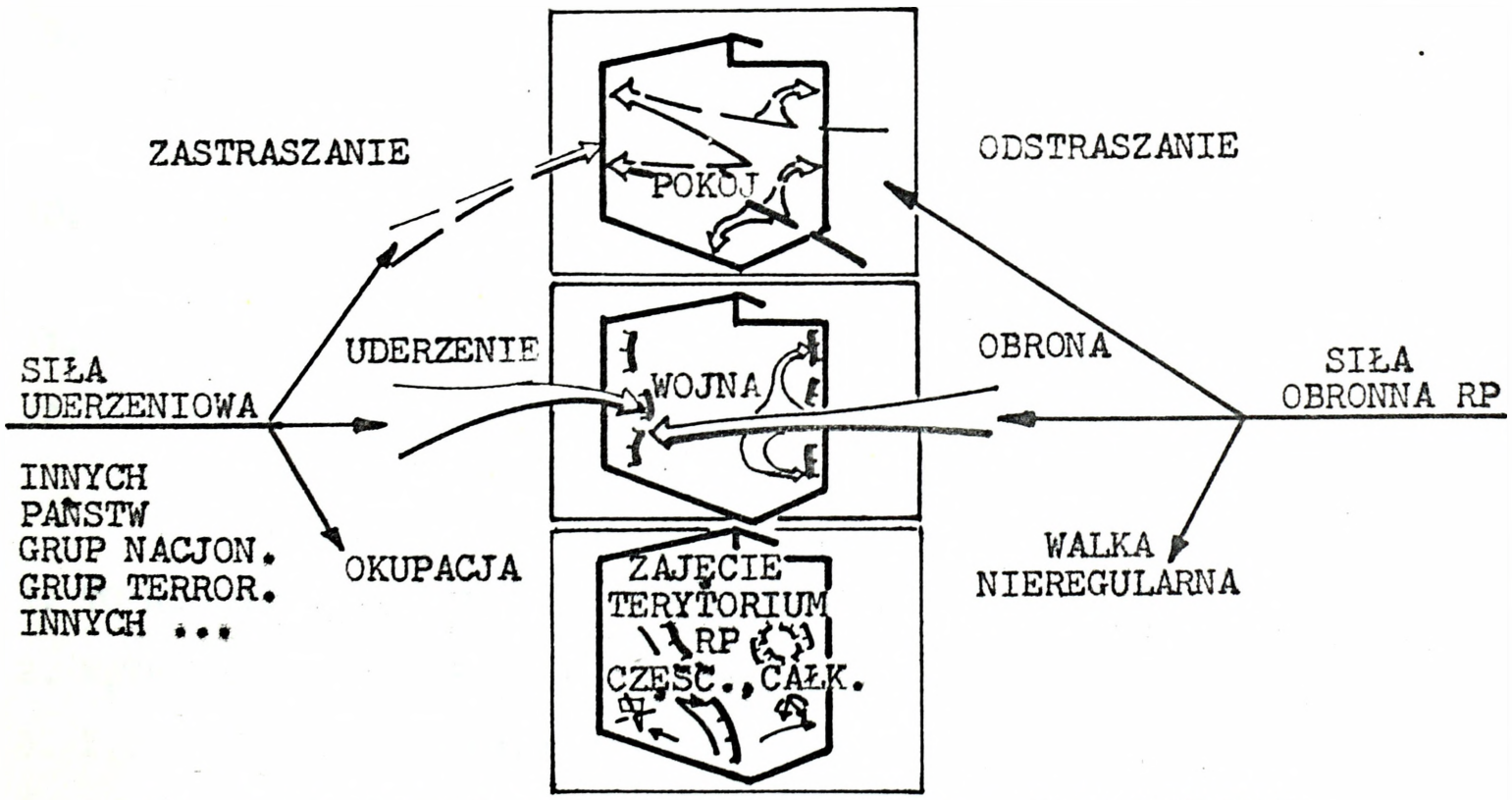

... POLITYKA ZAGRANICZNA BEZ SIŁY - JEST BEZSILNA

Załącznik 2.

MASOWA TERYTORIALNA FORMACJA ZBROJNA
JAKO TRZON, OPROCZ WOJSK OPERACYJNYCH, SIŁY OBRONNEJ RP

ARGUMENTY ZA:

1. DOSWIADCZENIA WOJENNE POLSKI I INNYCH PAŃSTW:
   /NIE MOŻE BYC SKUTECZNEJ OBRONY PAŃSTWA,
   ZWŁASZCZA SREDNIEJ WIELKOSCI, BEZ ...../
2. TEORIA WOJNY
   /PODSTAWOWY, KONIECZNY I NAJPEWNIEJSZY "SRODEK"OBRONY PAŃSTWA/
3. SKUTECZNOSC ODSTRASZANIA, OBRONY, DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH
4. PODSTAWA SIŁY OBRONNEJ - NOWOCZESNYCH, DEMOKRATYCZNYCH PAŃSTW
5. MOŻLIWOŚCI EKONOMICZNE RP
6. CHARAKTER ZAGROŻENIA MILITARNEGO RP /PRĘŻNI, POTĘŻNIEJSI
   I AGRESYWNI SĄSIEDZI/
7. MOŻLIWOSC SZYBKIEGO STWORZENIA /NP. SIŁY OBRONY NARODOWEJ
   37-39 r./ SKUTECZNEJ SIŁY OBRONNEJ RP
8. DEMOKRACJA - TO M.IN. WSPÓŁUDZIAŁ I WSPÓŁODPOWIEDZIALNOSC
   KAŻDEGO POLAKA W OBRONIE /NIE TYLKO "OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA ..."/
9. KORZYSTNY "WSKAŹNIK ZDOLNOSCI OBRONNYCH"
   /STOSUNEK DŁUGOSCI GRANIC /FRONTU/ DO WIELKOSCI OBSZARU
   LUB LICZBY LUDNOSCI/
10. KORZYSTNE DO OBRONY WARUNKI TERENOWE WZDŁUŻ ZACHODNIEJ
    I WSCHODNIEJ GRANICY
11. DEFICYT SIŁY ZBROJNEJ
12. "REWOLUCJA" W "MAŁYCH" SYSTEMACH BRONI

GŁOSY KRYTYCZNE

1. TO NIE NOWOCZESNOSC
2. WĄTPLIWA WARTOSC BOJOWA
3. I TAK SIĘ NIE OBRONIMY
4. GROŻBA "RZEZI" NARODU
5. KTO TO UZBROI?
6. GROZBA ZNISZCZENIA MIAST, ZABYTKÓW, ITP.
7. JAK TO ZORGANIZOWAC? /KADRA, BAZA, SZKOLENIE/

Załącznik 3.

MASOWA TERYTORIALNA FORMACJA ZBROJNA W SYSTEMIE OBRONY RP

W SYSTEMIE OBRONY RP

1. SPOSÓB SZYBKIEGO I NIEJAKO SAMOCZYNNEGO PRZEKSZTAŁCENIA CAŁEJ, NIEWOJSKOWEJ CZĘŚCI POTENCJAŁU OBRONNEGO WP /LUDNOŚĆ - JEJ WOLA OBRONY, PATRIOTYZM, ZDOLNOŚCI, UMIEJĘTNOŚCI I JEJ LICZBA; WALORY OBRONNE TERENU, INFRASTRUKTURA GOSPODARCZA, ZASOBY ITP./

   W SIŁĘ OBRONNĄ - CZYLI TO CO BEZPOŚREDNIO PRZECIWDZIAŁA AGRESJI.

2. NAJPEWNIEJSZA I NAJBARDZIEJ ELASTYCZNA CZĘŚĆ SYSTEMU OBRONNEGO.
3. NAJTAŃSZA /KOSZT - EFEKT/ CZĘŚĆ SIŁ ZBROJNYCH.
4. PODSTAWOWA, OBOK WOJSK OPERACYJNYCH, CZĘŚĆ SIŁ ZBROJNYCH - CZĘŚĆ /TRZON/ - MASOWA I TERYTORIALNA.

W PRZYGOTOWANIACH OBRONNYCH

1. PRZYGOTOWANIE CAŁEGO NARODU I TERYTORIUM DO OBRONY.
2. KSZTAŁTOWANIE ŚWIADOMOŚCI I POSTAWY OBYWATELA - ŻOŁNIERZA.
3. WZMOCNIENIE STRUKTURY PAŃSTWA POLSKIEGO.
4. POTĘŻNY CZYNNIK ODSTRASZANIA POTENCJALNYCH AGRESORÓW.

W OBRONIE RP

1. POZBAWIENIE AGRESORA ATUTU ZASKOCZENIA I PRZEWAGI NA WYBRANYM KIERUNKU/ACH/ UDERZENIA.
2. SPARALIŻOWANIE MANEWRU I ZAOPATRZENIA AGRESORA.
3. UPORCZYWE UTRZYMYWANIE WAŻNYCH PUNKTÓW TERENOWYCH /MIEJSCOWOŚCI, WĘZŁY KOMUNIKACYJNE, PRZEPRAWY ITP./.
4. TWORZENIE DOGODNYCH WARUNKÓW DO WYKORZYSTANIA SIŁY UDERZENIOWEJ WOJSK OPERACYJNYCH.
5. PROWADZENIE NA MASOWĄ SKALĘ DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH NA ZAJĘTYCH PRZEZ PRZECIWNIKA TERENACH.

Załącznik 4.

WALORY OBRONNE MASOWEJ TERYTORIALNEJ FORMACJI ZBROJNEJ

1. MASOWOŚĆ
2. PRZESTRZENNOŚĆ
3. WYSOKIE MORALE /PATRIOTYZM,OJCOWIZNA/
4. ZNAJOMOŚĆ TERENU
5. WYKORZYSTANIE WALORÓW OBRONNYCH TERENU /MASKOWANIE, UKRYCIA, BUDOWLE/
6. PRZYGOTOWANIE OBRONNE TERENU
7. "STACJONOWANIE" W REJONIE OBRONY
8. POPARCIE LUDNOŚCI
9. WYKORZYSTANIE MIEJSCOWEJ INFRASTRUKTURY
10. PROSTOTA MOBILIZACJI I LOGISTYKI
11. TANIOŚĆ UZBROJENIA, WYPOSAŻENIA I UTRZYMANIA
12. SKUTECZNOŚĆ W OBRONIE I DZIAŁANIACH PARTYZANCKICH
13. ....

SŁABOŚCI

1. OGRANICZONA MOBILNOŚĆ
2. NIEWIELKA "REGULARNA" SIŁA UDERZENIOWA
3. ....

Załącznik 5.

UGRUPOWANIE I ZADANIA SIŁ ORe/T/ - WARIANT

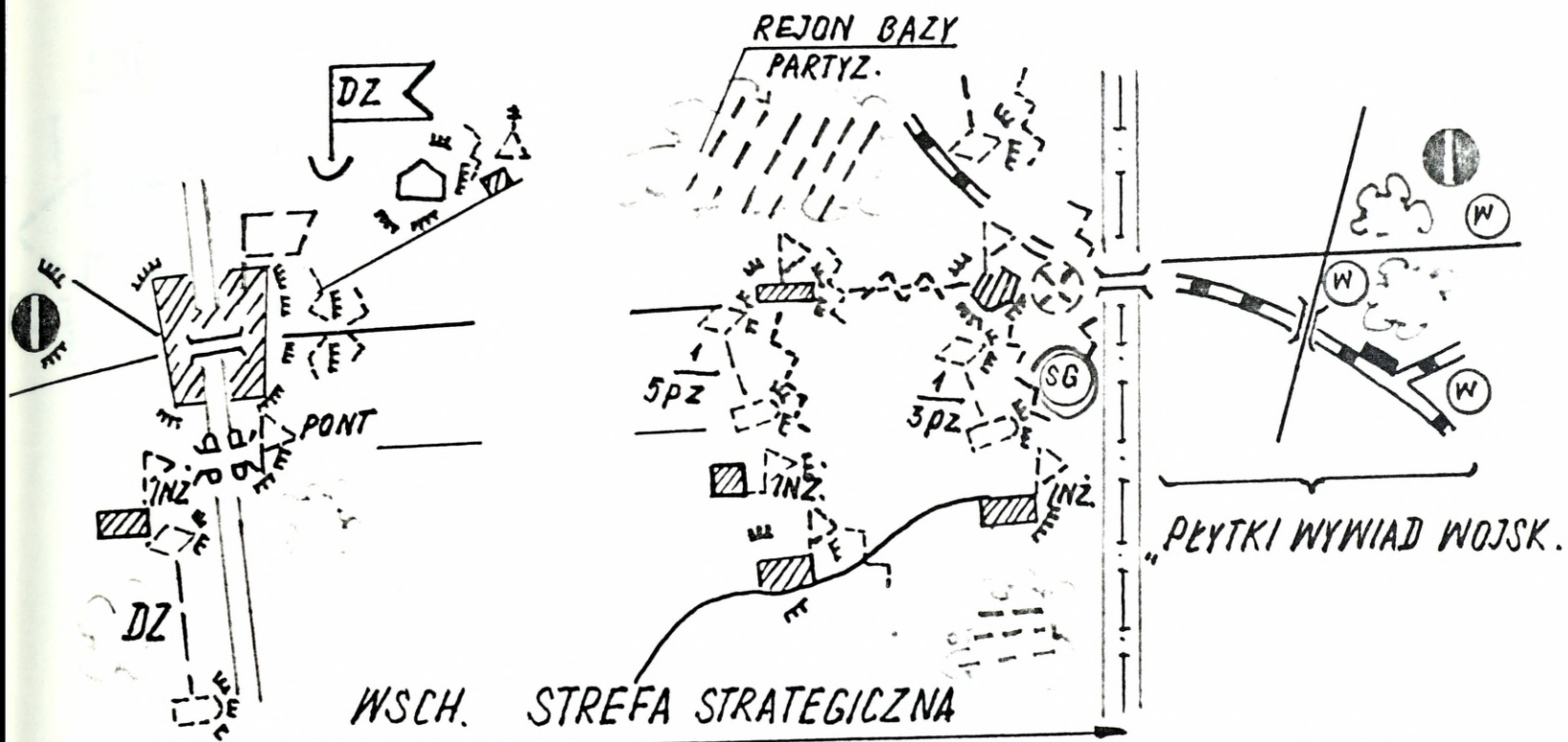

Załącznik 6

ZMIANA W STRATEGII WOJENNEJ RP

PRZEJŚCIE: ZE STRATEGII OFENSYWNEJ UW
Z PODLEGŁOŚCI POLITYCZNO- MILITARNEJ
OD JEDNEGO "WROGA"
SPOD PARASOLA ATOMOWO-LOTNICZEGO UW

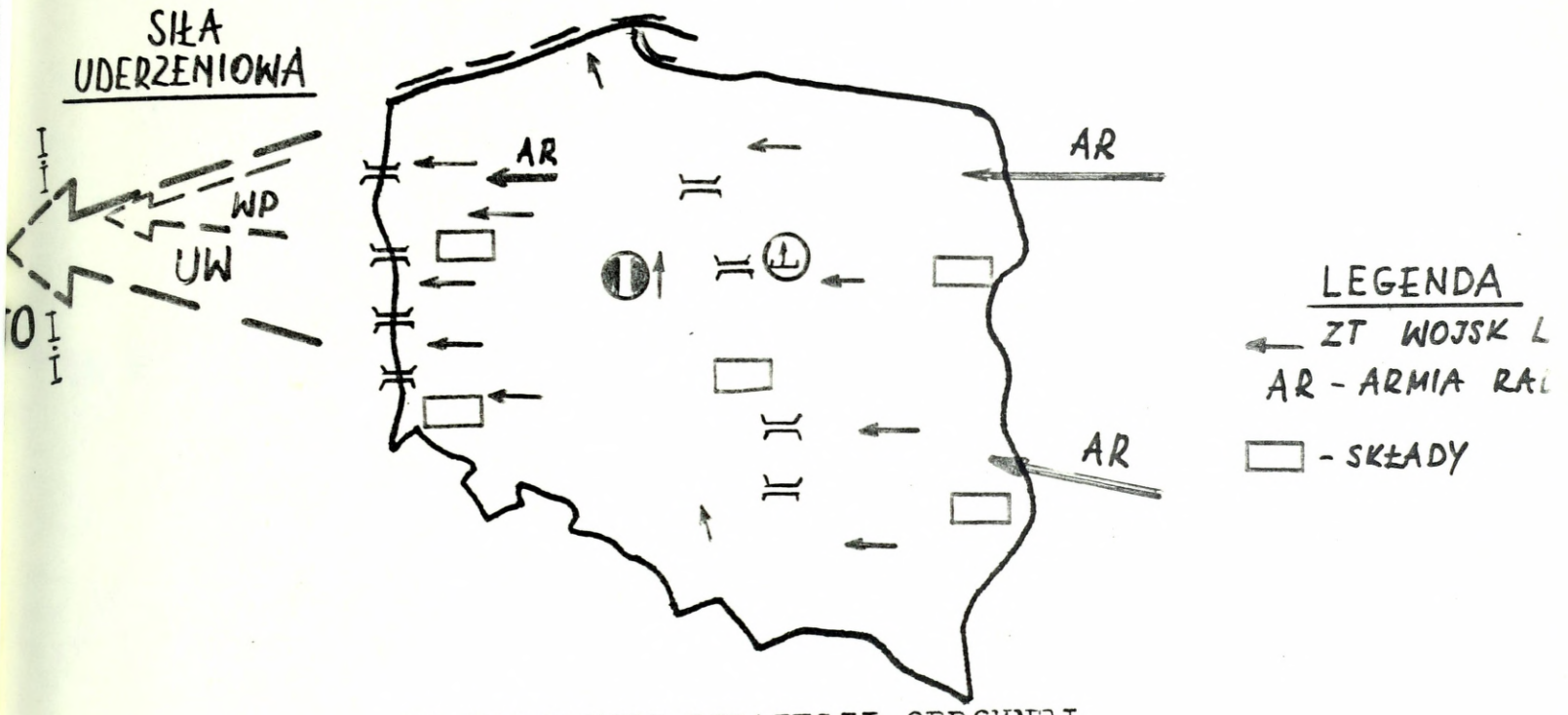

DO NARODOWEJ STRATEGII OBRONNEJ
DO SUWERENNOŚCI PAŃSTWOWEJ
DO WIELU POTENCJALNYCH PRZECIWNIKÓW
DO SAMODZIELNOŚCI WOJSKOWEJ

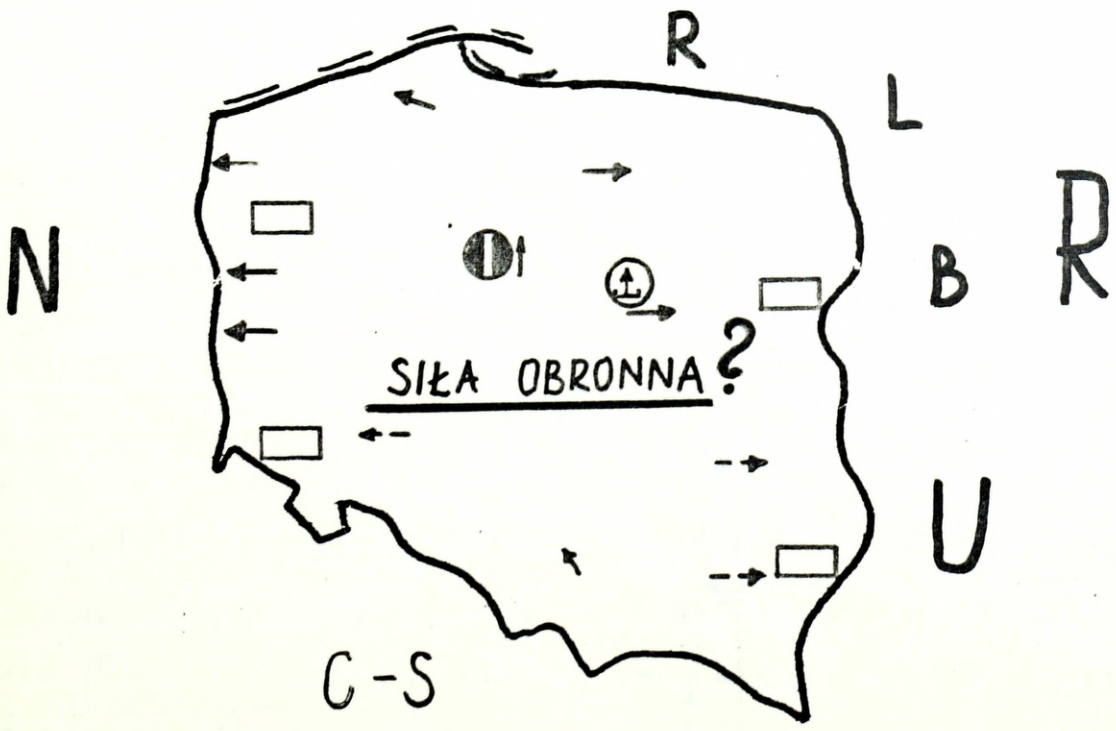

Załącznik 7

ISTOTA OBRONY PAŃSTWA

A. OBRONA W SKALI TAKTYCZNO-OPERACYJNEJ

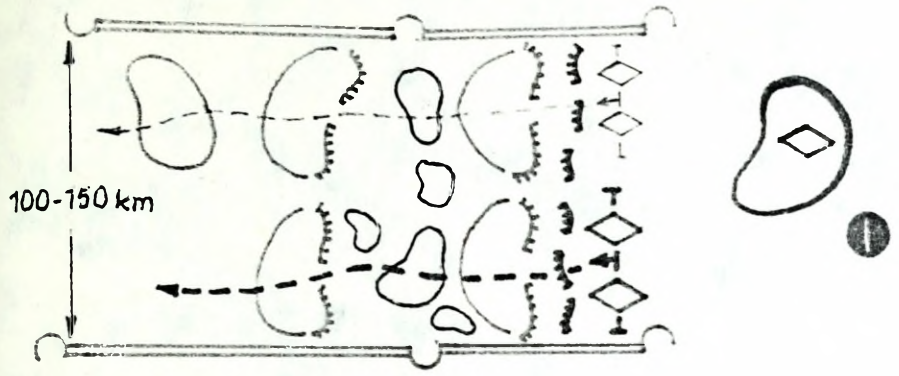

WŁAŚCIWOŚCI

- OGRANICZONY PAS OBRONY
- DUŻE NASYCENIE SIŁ OBRONY /WZDŁUŻ I W GŁĄB FRONTU/
- 1-2 PRAWDOPODOB. KIER. UDERZEŃ

B. OBRONA W SKALI PAŃSTWA

1. ZAGROŻENIE I WARUNKI

ZAGROŻENIE

- ZASKOCZENIEM /CO DO CZASU, KIERUNKU, SIŁY UDERZ./
- OBEZWŁADNIENIEM /SPARALIŻOWANIEM MANEWRU/ WOJSK OPERAC.
- POW.-LĄDOWYM WTARGNIĘCIEM W GŁĄB TERYTORIUM I JEGO OPANOWANIEM

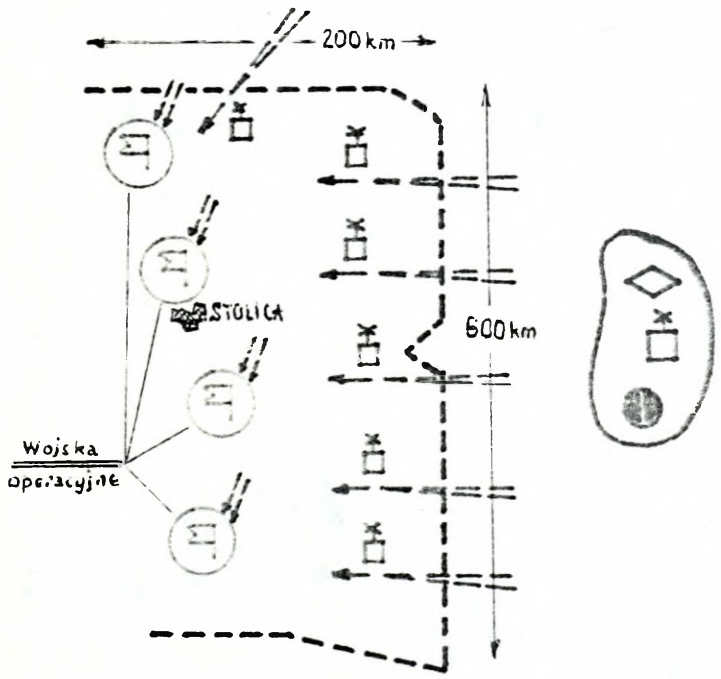

WARUNKI

- KILKUSET KM FRONT OBRONY
- MINIMALNE NASYCENIE WOJSKAMI OPERAC. /ZT/100-200 KM/
- ODDALENIE ZT OD GRANICY
- KILKA PRAWDOP. KIERUNKÓW UDERZEŃ
- PRZEWAGA /WIELOKROTNA/ AGRESORA

2. WYMOGI I SPOSOBY SKUTECZNEJ OBRONY PAŃSTWA

SPOSOBY

1. ZAPEWN. SKUT. OPL I UKRYĆ WOJSKOM OPER.
2. POSIADANIE MASOWYCH SIŁ ORe/T/
3. PRZYGOTOWANIE/ZAWCZASU/ OBRONNE TERYTORIUM /UKRYCIA, ZAPORY, NISZCZ./
4. WYKON. SKRYT. MANEWRU I UDERZENIA WOJSK OPERACYJNYCH
5. ZESPOLENIE REGULARNEJ OBRONY Z NIEREGULARNYMI DZIAŁANIAMI W UGRUPOWANIU AGRESORA

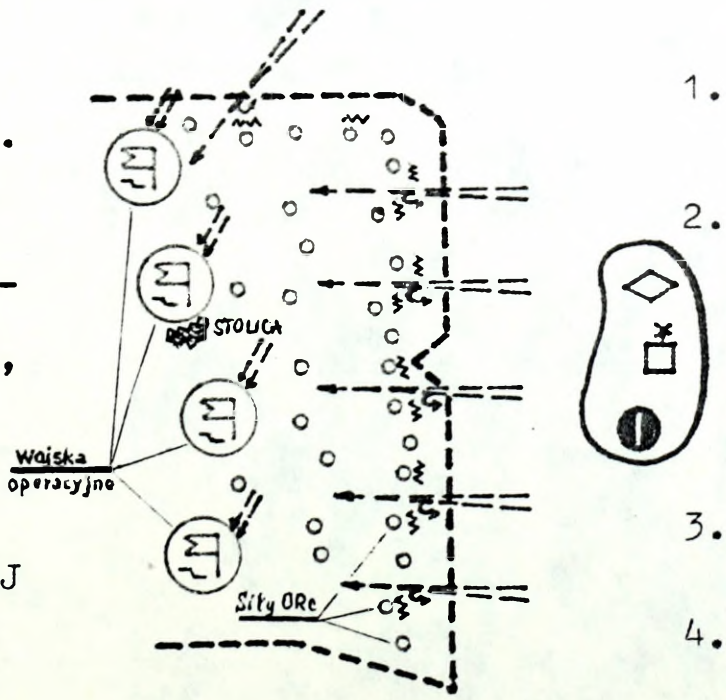

WYMOGI

1. NIE DAĆ SIĘ ZNISZCZYĆ UDERZ. LOTN.-RAKIET.
2. ZATRZYMAĆ /ZWIĄZAĆ, UWIKŁAĆ, SPARALIŻOWAĆ/ UDERZENIE LĄDOWE PRZECIWNIKA W PASIE PRZYGRANICZNYM SIŁAMI ORe/T/ I WOJSK OPER. TAM ROZMIESZCZONYMI
3. WYKONAĆ MANEWR WOJSKAMI OPERAC. NA KIER. ZAGROŻENIA
4. PRZYGOTOWANIE OBRONY TERYTORIALNEJ NA CAŁYM OBSZARZE ORAZ SIŁ DO DZIAŁAŃ NIEREGUL. W UGRUPOWANIU PRZECIWNIKA

Załącznik 8

DLACZEGO
W OBRONIE PAŃSTWA KONIECZNA JEST
MASOWA TERYTORIALNA FORMACJA ZBROJNA ?

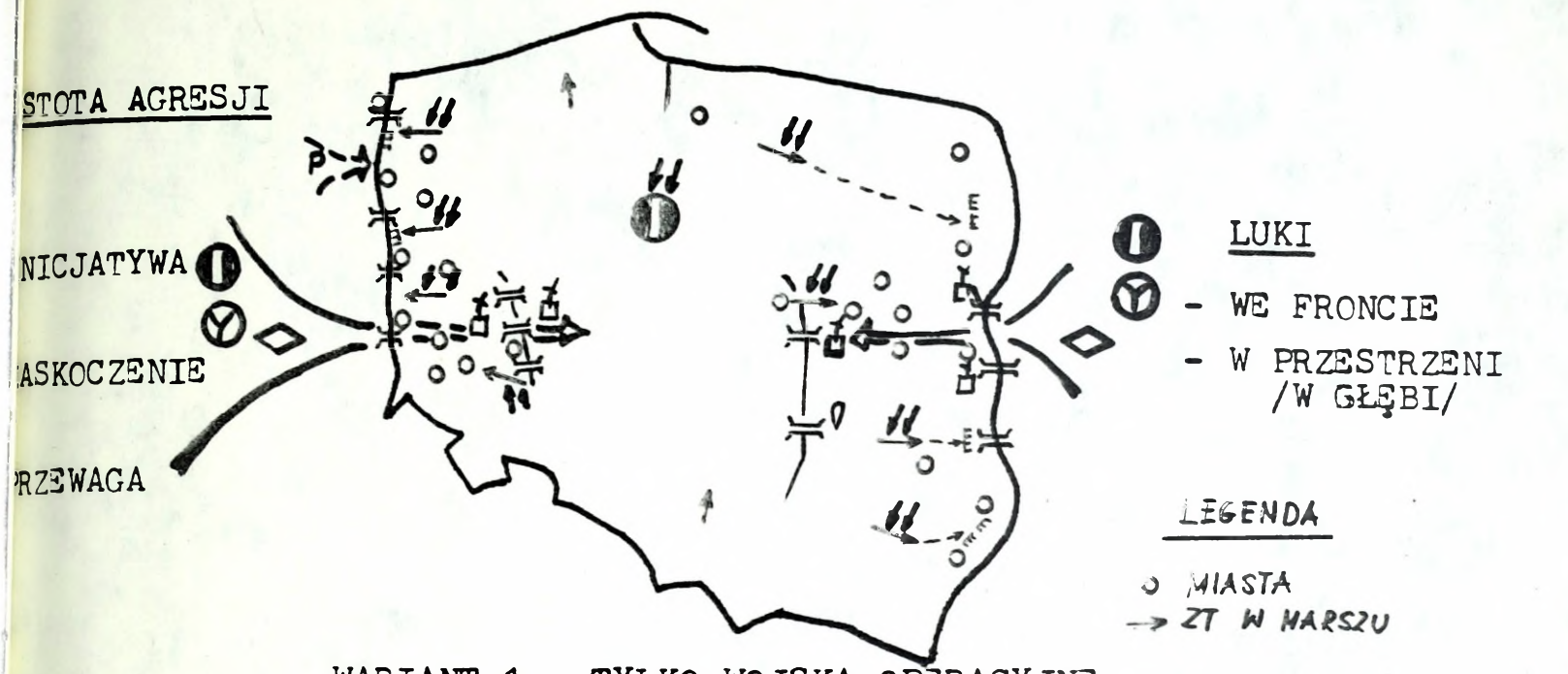

WARIANT 1. TYLKO WOJSKA OPERACYJNE

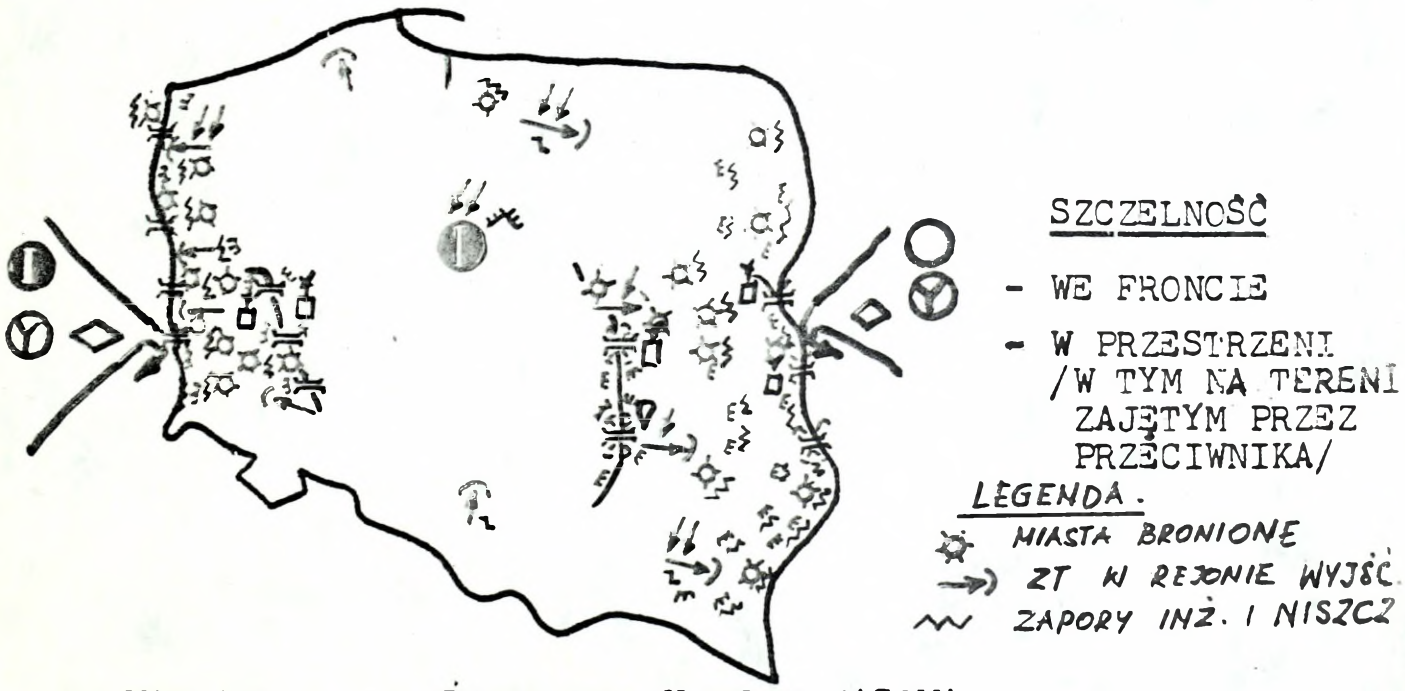

WARIANT 2. WOJSKA OPERACYJNE I MASOWA TERYTORIALNA FORMACJA ZBROJNA

ZASADNICZA TREŚĆ STRATEGII /BEAUFRE/: WALKA O SWOBODĘ DZIAŁANIA

TJ.:

- OBRONA WŁASNEJ SWOBODY DZIAŁANIA
- ZDOLNOŚĆ DO POZBAWIENIA JEJ PRZECIWNIKA.

MOLTKE: ... RUCH TO ZWYCIĘSTWO, ZATRZYMANIE - KLĘSKA

OBRONA = ZATRZYMAĆ I OSŁABIĆ SILNIEJSZEGO + UDERZENIE

PRZYGOTOWANA I SZCZELNA OBRONA

MANEWR SIŁ I WYKONANIE ZWROTU ZACZEPNEGO

Płk dypl. Waldemar WALCZYŃSKI
Sztab Generalny WP

" MIEJSCE I ROLA OBRONY REGIONALNEJ W MILITARNYM SYSTEMIE OBRONNYM"

Zadania w dziedzinie zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa Polski, przed jakimi obecnie stoimy, wręcz wymuszają dokonania wielu przeobrażeń w systemie obronnym RP.

Między innymi zachodzi potrzeba znacznego przekształcenia modelu sił zbrojnych z armii przygotowanej do działań w układzie koalicyjnym, w armię zdolną do realizcaji samodzielnych zadań.

W modelu SZ lat 90-tych zakłada się posiadanie:

- wojsk operacyjnych - na których będzie spoczywał główny ciężar walki zbrojnej - przeznaczonych do odparcia uderzeń agresora manewrowymi działaniami obronnymi w dowolnym rejonie kraju i na każdym kierunku zagrożenia;
- sił obrony regionalnej - przeznaczonych do wsparcia i zabezpieczenia działania wojsk operacyjnych - a także do realizacji samodzielnych działań ochronno-obronnych w wyznaczonych rejonach odpowiedzialności.

Ponadto jako część składową systemu powszechnej, czy jak kto woli totalnej obrony, widzimy konieczność stworzenia tzw. obrony lokalnej. Opierałaby się ona na masowym udziale ludności cywilnej oraz wszystkich podmiotów gospodarczych w wykonywaniu zadań obronnych - głównie w rejonach zamieszkania - pod kierownictwem terenowej administracji ogólnej i samorządowej.

Podzielamy pogląd dotyczący zasadniczych rozwiązań zawartych w tezach do dzisiejszego sympozjum, a zwłaszcza potrzebę zespolenia działań

wojsk operacyjnych z działaniami masowych formacji obronnych.

Niemniej jednak w najbliższej perspektywie nie widzi się pełnej możliwości ich materialnej realizacji z przyczyn ekonomicznych i organizacyjnych. Stąd, pod pojęciem Obrony Regionalnej rozumiemy część składową systemu militarnej obrony państwa, a więc formacje wojskowe, rozwijane w drodze mobilizacji, w miarę możliwości w pobliżu rejonów wykonania zadań operacyjnych, przeznaczone do wsparcia oraz zabezpieczenia działań operacyjnych, prowadzenia samodzielnych działań bojowych na pomocniczych lub drugorzędnych kierunkach, działań ochronno-obronnych oraz nieregularnych i partyzanckich, a także realizacji innych zadań, które dotychczas były w sferze tzw. OTK.

Adekwatnie do tych założeń, w modelu SZ RP lat 90-tych założono utworzenie jednostek ogólnowojskowych zorganizowanych w samodzielne brygady, pułki i bataliony - uzbrojonych głównie w sprzęt nie objęty traktatem CFE-1.

Ponadto w skład sił obrony regionalnej wchodziłyby:

- oddziały Straży Granicznej
- oddziały i pododdziały ochrony i zabezpieczenia takie jak: ochrony obiektów, kierowania ruchem wojsk, przeprawowe, łączności, żandarmerii;
- jednostki zabezpieczenia logistycznego nie wchodzące bezpośrednio w skład wojsk operacyjnych, to jest: bazy, składnice, warsztaty remontowe, szpitale itp;
- ośrodki szkoleniowe;
- organa administracji wojskowej takie jak: WSzW, w perspektywie rejonowe dowództwa lub sztaby obrony, Komendy garnizonów itp.

Przedstawiony podział sił i środków obrony regionalnej jest zbieżny z poglądami okręgów wojskowych.

Dla sił i środków obrony regionalnej przewiduje się trzy zasadnicze grupy zadań:

1) operacyjne;
2) zabezpieczające;
3) ratownicze.

Zadania operacyjne realizowane głównie przez jednostki ogólnowojskowe ORe będą miały na celu stworzenie dogodnych warunków wojskom operacyjnym poprzez:

a) osłonę i obronę kierunków drugorzędnych (pomocniczych) lub skrzydeł i luk w strefie taktycznej i operacyjnej;

b) wzmocnienie obrony zasadniczych elementów w systemie kierowania i dowodzenia wojskami operacyjnymi;

c) udział w obronie granicy RP, poprzez organizację pasa przesłaniania na kierunkach nie osłonionych przez wojska operacyjne;

d) udział w walce z desantami morskimi i powietrznymi przeciwnika w rejonach odpowiedzialności wojsk operacyjnych;

e) przygotowanie i utrzymanie dogodnych rubieży lub rejonów do wykonania zwrotów zaczepnych przez wojska operacyjne albo ich przejścia do obrony na kolejnych rubieżach w głębi operacyjnej i strategicznej.

Ponadto zadania operacyjne mogą polegać na realizacji:

a) ochrony - we współdziałaniu ze Strażą Graniczną i Policją Państwową - granicy RP z państwem nie będącym stroną konfliktu;

b) działań przeciwdywersyjnych poza rejonami odpowiedzialności wojsk operacyjnych;

c) ochrony i obrony obiektów wojskowych opuszczonych przez wojska operacyjne oraz wybranych obiektów (rejonów) ważnych z operacyjnego punktu widzenia, w tym również ważnych obiektów infrastruktury terenowej;

d) obrony przeciwdesantowej, przeciwdywersyjnej na wybrzeżu i w głębi kraju;

e) działań nieregularnych planowanych zawczasu, jak i wymuszonych;

f) działań partyzanckich w oparciu o siły obrony regionalnej, jak i inne struktury pozamilitarne z wykorzystaniem wcześniej wydzielonych i odpowiednio przygotowanych rezerw osobowych i materiałowych.

Zadania zabezpieczające obejmują:

a) kierowanie ruchem wojsk;

b) zabezpieczenie przegrupowania wojsk operacyjnych, a w tym:

- zabezpieczenie techniczne;
- zabezpieczenie medyczne;
- budowa przepraw;
- zapewnienie przejezdności dróg przegrupowania (naprawa uszkodzonych odcinków, wyznaczanie obejść, ochrona przed zniszczeniami);

c) utrzymanie dróg dowozu i ewakuacji;

d) współdziałanie z siłami OC i siłami organizowanymi przez terenowe organy rządowej administracji ogólnej w zakresie rozbudowy umocnień oraz ukryć dla ludności cywilnej;

e) współdziałanie z władzami terenowymi w zakresie planowania oraz ewakuacji ludności z rejonów przewidywanych do obrony organizowanej przez wojska operacyjne.

Zadania ratownicze obejmują:

a) udział w prowadzeniu akcji ratunkowych na korzyść wojsk operacyjnych w rejonach masowych zniszczeń;

b) udział w prowadzeniu akcji ratunkowych wspólnie z siłami OC na rzecz ludności cywilnej (w tym w wyniku zagrożeń czasu pokojowego - awarie różnego rodzaju - w tym instalacji energetyki niekonwencjonalnej, skażenia toksycznymi środkami przemysłowymi, klęski żywiołowe itp.).

Bardzo istotnym i pilnym problemem, jest wypracowanie rozwiązań dotyczących dowodzenia obroną regionalną (chodzi tu zwłaszcza o rozdział kompetencji i organizację współdziałania między obroną regionalną a wojskami operacyjnymi. Poszukiwania te winny zmierzać do maksymalnego odciążenia organów dowodzenia wojsk operacyjnych od zadań dodatkowych takich jak: administracyjnych, zabezpieczenia procesu mobilizacji, ratowniczych, przeciwdywersyjnych, ochrony obiektów oraz zadań porządkowo-ochronnych.

Na zakończenie - korzystając z okazji - chciałbym podziękować kadrze AON, OW i RSZ za już udzieloną pomoc Zarządowi I SG WP w rozwiązywaniu problematyki obrony regionalnej.

Wyrażam jednocześnie nadzieję, że nasza współpraca w tym zakresie będzie w dalszym ciągu owocna i konstruktywna oraz przebiega będzie w oparciu o jedną, wspólnie wypracowaną platformę, której zręby powstają na dzisiejszym sympozjum.

Dziękuję za uwagę !!!

Gen.bryg. Marian SOBOLEWSKI
Sztab Obrony Cywilnej Kraju

Panowie Generałowie i Oficerowie!

Bezspornie należy zgodzić się z głoszonymi tu poglądami o niezwłocznej potrzebie "...przygotowania siły obronnej zdolnej zapewnić samodzielnie, niezależnie od sojuszy i gwarancji bezpieczeństwo, obronę suwerenności i integralności terytorialnej RP...".

Podwaliny takich sił posiadaliśmy, były nimi jednostki OT - ówcześnie jednak nie doceniono, bardzo słabo uzbrojono i wyposażono, nie spełniające podstawowych wymogów jednostek przeznaczonych do prowadzenia działań na obszarze kraju. Faktycznie spełniały one rolę jednostek roboczych do "zatykania dziur" na najbardziej zagrożonych odcinkach funkcjonowania Gospodarki Narodowej PRL. W wyniku decyzji politycznych, Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 0112 z 15.09.1989 r. z dnia 31.12.1989 r., wojska OTK przestały istnieć. Przy okazji poszła pod "topór" znaczna część jednostek WOW, a także wiele innych w POW i SOW. Spowodowało to pogłębienie nieodpowiedniej dyslokacji wojsk, a tym samym powstanie znacznych obszarów kraju wyłączonych z możliwości natychmiastowej ingerencji Sił Zbrojnych.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę że były to decyzje błędne, nie uwzględniające przemian i rozwoju sytuacji w Europie środkowo-wschodniej, dokonane w pośpiechu, bez głębszego uzasadnienia, robione pod dyktando ZSRR w ramach redukcji Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego. Już gen. Eisenhower w czasie demobilizacji

po II wojnie światowej, mówił - "NIE RÓBCIE WŁASNYCH BŁĘDÓW W POŚPIECHU". Polityczne procesy wymagają jednak szybkich ciąć w krótkim czasie, co powoduje nieodwracalne straty w sferze osobowej. Redukowanie Sił Zbrojnych w sposób rozsądny wymaga lat do opracowania przemyślanych programów i planów. Redukcje i przemiany muszą być kompleksowe, uwzględniać struktury i część materiałową. Jeśli nastąpi zachwianie proporcji - to prowadzi to do "pożegnania z armią". Takiej armii szybko odbudować się nie da.

Pomny tych przestróg Główny Inspektor OT już w końcu lat osiemdziesiątych podjął działania na rzecz koncepcji reaktywowania /utworzenia/ podwalin systemu powszechnej obrony terytorialnej przystosowanego w swych zasadniczych założeniach do aktualnej sytuacji kraju i warunków budowy nowej doktryny obronnej RP. Wynikła wtedy potrzeba zapełnienia luki operacyjnej po zlikwidowanych jednostkach OT i warszawskiego OW. Dlatego proponowaliśmy utworzenie na obszarze kraju formacji Obrony Narodowej /brygad, pułków, batalionów/ tworzonych na zasadzie pospolitego ruszenia, mających jednak w czasie "P" dość szeroko przygotowaną bazę ich formowania. Zarys tej koncepcji przedstawiono ówczesnemu MON, który działania nad tworzeniem koncepcji, ich koordynację zlecił szefowi Sztabu Generalnego.

Szef Sztabu Generalnego zarzucił nam niedoskonałości tej koncepcji, nie zgadzał się z ówczesną oceną sytuacji /zagrożenia/, którą jednak później i obecnie potwierdza się, stwierdzał wprost że cała ta koncepcja jest jedynie ..."tęsknotą za rozwiązanymi jednostkami OT...".

Do sprawy powrócono pod koniec 1990 r., kiedy to rozkazem

MON nr Pf 21/oper. z dnia 8.11.1990 r. powołano zespoły do. tworzenia modelu sił zbrojnych lat 2000. GIOT powołany został na czele zespołu do. opracowania struktur ORe i OC. W składzie tego zespołu pracowało szereg oficerów obecnych na dzisiejszym spotkaniu.

Opracowana przez zespół koncepcja jednostek ORe nie jest w rezultacie wytworem badań i analiz, a "nagłym" do substancji i panujących w tym czasie tendencji, mającego zawsze gotowe recepty rozwiązań Sztabu Generalnego. Rozwiązania te nie przewidywały potrzeby istnienia systemu OTK jako elementu systemu obrony państwa, a jedynie siły ORe /BORe, pore/ wyposażono w sprzęt i uzbrojenie wycofywane z użycia w wojskach operacyjnych, mobilizowane od podstaw i w ostatniej kolejności z resztek przebranych zasobów osobowych, stanowiących "zapchaj dziurę" i "mięso armatnie".

Nie zakładano, a więcz krytykowano nasze propozycje stworzenia organu kierującego systemem i siłami ORe /OTK/, sugerowano pozostawienie tego problemu jako jednego z elementów działalności Zarządu Operac. SGW. ~~Została wówczas wysłana "notatka" o konieczności chcianych "cięć" zamierzonych w planach zadań rozmaitych decydentów do zaniknięcia stanowisk dla siebie a innych w wojskach na mających problematyki dodd.~~

Wystąpienia moich przedmówców potwierdzają nasze pierwotne założenia o potrzebie tworzenia masowych formacji wojskowych i włączenia ich w totalny system obrony państwa. Trzonem tego systemu winny być siły OTK. W ich skład powinny wchodzić jednostki WLiOP, ogólnowojskowe i specjalistyczne ZT i oddziały ORe /OT/, formacje pospolitego ruszenia /obrony narodowej/, a także zorganizowane w ramach organizacji paramilitarnych

całe społeczeństwo RP.

Takie przedstawienie "obrony totalnej" wymaga przewartościowania poglądów na koncepcje użycia i struktury Sił Zbrojnych RP, chodzi tu o przeniesienie "punktu ciężkości" z wojsk operacyjnych na system i siły OT /ORe/.

Z chwilą wybuchu wojny siły te wzięłyby na siebie główny ciężar obrony granic,/stref przygranicznych/, odgrywałyby główną rolę w prowadzeniu działań opóźniających w pasach przesłonienia i obrony rejonu.

- Jednostki WLiOP w ramach KOPK jako siły o najwyższym stopniu gotowości do osłony, działań wojsk przed nieprzyjacielem z powietrza.

- Brygady ORe /OT/ - jako siły I-szej gotowości mobilne /manewrowe/ wyposażone w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie, ukompletowane w cz. "P"w nie mniej niż 50% /nawet kosztem wojsk operacyjnych/, a także jednostki /pułki, bataliony, dywizjony/, specjalistyczne /zaporowe, inżynieryjne, pontonowe/ przeznaczone byłyby do odparcia I-szego uderzenia przeciwnika, prowadzenia manewrowych działań opóźniających, oraz bojowych działań przeciwdywersyjnych i przeciwdesantowych.

- pułki, bataliony ORe /OT/, bataliony i kompanie ON jako siły II-III gotowości, przywiązano terytorialnie do konkretnego regionu, województwa, miasta, miasteczka o nazwie odpowiadającej miejscowości na bazie której byłyby formowane w oparciu o zasoby miejscowe podlegające odnośnym szefom WSzW /RSzW/ jako organom dowodzenia na obszarze województwa, przeznaczono do realizacji zadań ochronno-obronnych, przeciwdesantowych, przeciwdywersyjnych, prowadzenia akcji ratunkowych, a także zabezpieczenie procesu mobilizacyjnego rozwinięcia i infrastruktury logistycznej.

- Przygotowane w ramach prowadzonego, przez organizacje paramilitarne i stowarzyszenia, szkolenia obronnego, społeczeństwo do tworzenia i organizacji systemu podziemia oraz prowadzenia działań partyzanckich /w tym rozpoznania, dywersji, sabotażu/. Celowym byłoby szkolić już w okresie pokoju organa dowodzenia i kierowania działaniami partyzanckimi. Bazę mobilizacyjną i uzupełnieniową,zgrupowań partyzanckich byłyby rozbite i przechodzące do działań w rozproszeniu jednostki wojsk operacyjnych, obrony regionalnej i obrony narodowej.

Ponsumując swoje wystąpienia chciałbym podkreślić, że w sytuacji wielu potencjalnych wrogów, czy może braku bliższego określenia sojuszników, nie stać nas na utrzymanie potężnej armii zdolnej do przeciwstawienia się wszelkim zagrożeniom, zresztą nigdy w naszej bogatej historii bez wsparcia ogółu społeczeństwa armia nie była w stanie obronić suwerenności kraju.

Dlatego też należy stworzyć totalny system obrony RP którego nie elementem a trzonem winny być siły ORe /OT/.

Na zakończenie, nasuwa się pytanie, czy w obecnej sytuacji polityczno-militarnej i ekonomicznej kraju nie wydaje się zasadnym przyjęcie niektórych wypracowanych i funkcjonujących systemów obronnych - choćby szwajcarskiego? ..."gdzie pierwsze uderzenie sił przeciwnika powinny przyjąć na siebie rozmieszczone w strefie granicznej jednostki OT, a następnie ciężar walki przejmuje rozwinięte mobilizacyjnie jednostki sił lądowych".

Gen.bryg. Kazimierz WILCZEWSKI
Pomorski Okręg Wojskowy

OBRONA REGIONALNA
wg poglądów POW

W S T Ę P:

- Od początku br. POW uczestniczy w opracowaniu propozycji struktur organizacyjnych wojsk ORe.
- W szkoleniu operacyjno-taktycznym Dowództwa i Sztabu POW oraz WSzW uwzględniamy użycie wojsk ORe - gdzie w oparciu o nasze poglądy dążymy do określenia wniosków i wypracowania doświadczeń w zakresie optymalnych struktur organizacyjnych, przeznaczenia i zasad ich wykorzystania;
- swoje wnioski i uwagi przekazujemy systematycznie do GIOT, które są w ogólnym zarysie następujące:

Przeznaczenie wojsk ORe:

Uznajemy w pełni celowośc utworzenia wojsk ORe jako sił wspierających prowadzenie operacji obronnej na obszarze OW w formie udziału w bezpośrednich działaniach bojowych, nawet w składzie głównego zgrupowania armii oraz w formie realizacji zadań zabezpieczających działalność wojsk operacyjnych jak i funkcjonowania tzw. zaplecza gospodarczo-społecznego, nie objętego bezpośrednimi działaniami bojowymi.

Główne zadania wojsk ORe:

- wzmocnienie osłony granicy państwowej;
- wsparcie bojowych działań obronnych wojsk operacyjnych /armii/;
- udział w przeciwdesantowej i przeciwdywersyjnej obronie wybrzeża morskiego i obszaru kraju;
- osłona logistycznego systemu zabezpieczenia wojsk;
- kierowanie ruchem wojsk;
- współdziałanie z siłami i środkami układu pozamilitarnego na potrzeby wojsk oraz ochrony infrastruktury gospodarczej i ludności cywilnej.

Skład wojsk ORe wg POW:

Wojska ORe jako część składowa wojsk lądowych POW składające się z oddziałów o charakterze ogólnowojskowym: Brygad ORe /5/, pułków ORe /5 do 7/, samodzielnych batalionów ochrony obiektów /6/ oraz elementów systemu KRW.

Do wojsk ORe w tym pojęciu nie zaliczamy wyodrębnionych jednostek RWiS, wchodzących kiedyś do składu wojsk OTK typu ppont, pułki kolejowe, btransportowe i baza techniczno-tyłowa. Jednostki te mogą wykonywać zadania w głębi obszaru kraju ale nie powinny być osobno wyodrębnione /wydzielone/ ze swojego rodzaju wojsk i być zaliczone do wojsk ORe. Do wojsk ORe nie powinno się zaliczać oddziałów pozamilitarnych tworzonych poza resortem ON - pomimo to, że mogą wykonywać zadania na rzecz SZ.

W okresie pokoju wojska ORe by nie istniały /pogląd ten wymusza sytuacja gospodarcza kraju/, a tworzone byłyby dopiero w okresie zagrożenia. Widzimy celowość posiadania jednej Brygady ORe - skadrowanej w 30 % jako szkolnej oraz funkcjonujących grup org-mob. dla każdej jednostki /brygady, pułku i sboo/.

Charakterystyka i zadania oddziałów ORe.

1. Brygade ORe uważamy jako jednostkę bojową, przeznaczoną do prowadzenia pomocniczych działań bojowych o charakterze obronnym w składzie np:
   - ugrupowania bojowego armii;
   - doraźnego zgrupowania przeciwdesantowego lub działającą samodzielnie.

   Brygada mogłaby realizować takie zadania bojowe jak:
   - prowadzenie obrony na drugorzędnym lub mniej ważnym kierunku;
   - osłaniać luki lub skrzydła ZT armii;
   - wzmacniać osłonę i uszczelnienie granicy państwowej we współdziałaniu ze Str. Gran.
   - współdziałać w organizacji lądowej obrony wybrzeża morskiego;
   - bronić aglomerację miejską lub portową;
   - stanowić odwód przeciwdesantowy lub przeciwdywersyjny dowódcy armii.

   Struktura brygady batalionowa: 5 x bp, dappanc, daplot, bsap oraz pododdziały zabezpieczenia bojowego i logistycznego. Stan osobowy 3.770 żołnierzy. Uzbrojenie wg wymogów Konferencji rozbrojeniowych nie zapewnia jej dużej siły ogniowej, /33xarm. 85 mm, 12xarm. plot 57 mm, 30xmoźd.82 mm, 340 rgppanc/ oraz brak opancerzenia pododdziałów piechoty

/samochody z GN/ - poważnie osłabia jej potencjał bojowy. Dlatego jednym z atutów zachowaniajej zdolności bojowej powinien być niedostępny teren dla przeciwnika zmechanizowanego lub pancernego /lasy, jeziora, teren zurbanizowany/. Stąd działania brygady w obronie nie powinny być o charakterze stabilnym i uporczywym ale charakteryzować się powinny działaniami manewrowymi wspieranymi przez środki ognia artyleryjskiego i lotnictwa armii.

2. Pułki ORe tworzone powinny być w głębi obszaru okręgu i zastępować dotychczasowe pojedyncze pododdziały ochrony obiektów. Pułki ORe przeznaczone powinny być do ochrony obiektów GN i wojskowych, wspieranie sił Policji w prowadzeniu działań rozpoznawczo-likwidacyjnych GDR lub GSpec, współdziałania z oddziałami zmilitaryzowanymi i formacjami OC w prowadzeniu akcji ratowniczej, osłony bazy i sieci logistycznej, inżynieryjnego przygotowania terenu do ochrony oraz innych dodatkowych zadań występujących poza strefą działania wojsk operacyjnych. Pułk powinien posiadać 1-2 bp, 2-3 boo, ksap, kratowniczą i pododdziały logistyczne. Jego stan osobowy powinien wynosić około 2.000 żołnierzy, a uzbrojenie stanowić tylko broń strzelecką drużyny.
   Jego działania bojowe charakteryzowac powinny się stabilnością lub niewielkim manewrem w obszarze województwa lub regionu.

3. Samodz.boo - widzimy jako typowe pododdziały ochrony kompleksów wojskowych w dużych garnizonach, które zostały opuszczone przez jednostki wojsk operacyjnych. Ich skład 4-ro kompanijny z podstawowym uzbrojeniem strzeleckim klasyfikuje je jako typowy pododdział ochrony w dużym garnizonie.

4. Elementy systemu KRW widzimy jako część składową wojsk ORe ale w nowej strukturze organizacyjnej i nowymi zadaniami. Uważamy, że w systemie tym na szczeblu OW powinna występować tylko OG KRW kierująca 3-4 Komendami Rejonów a każda K-da Rejonu powinna posiadać krr zdolną zorganizować do 12 posterunków regulacji ruchu.
   Zadaniemsystemu KRW powinno być kierowaniem ruchem wojsk na drogach dowozu i ewakuacji oraz rokadach armijnych lub frontowych oraz zdolność do zabezpieczenia ruchu armii w wypadku przegrupowania jej sił poza obszar okręgu.

Dowodzenie wojskami ORe.

Uznajemy zasadę jednoosobowego dowodzenia wszystkimi siłami zbrojnymi na obszarze OW, tj. przez dowódcę okręgu czasu "P". Dowodzenie to realizowane byłoby z SD OW /armii/, w skład którego wchodziłoby CDORe kierowane przez z-cę dcy ds.OT /ORe/.
Na podstawie zamiaru dcy OW /armii/ do prowadzenia operacji obronnej z CDORe bezpośrednim dowodzeniem objęte byłoby BORe, WSzW oraz KR KRW. Szefowie WSzW bezpośrednio dowodziliby pORe i sboo i organizowaliby współdziałanie z WKO w zakresie użycia sił i środków pozamilitarnych na potrzeby wojsk operacyjnych. Dlatego widzimy potrzebę pozostawienia w sztabach OW oddziałów operacyjnych OT jako ogniw samodzielnych, podległych zcy ds.OT, które to oddziały stanowiłyby trzon CDORe na SD OW uzupełniony przedstawicielami innych RWiS odpowiedzialnych za funkcjonowanie specjalistycznych pododdziałów w jednostkach ORe.

W proponowanym systemie dowodzenia pORe przez WSzW niezbędne jest rozszerzenie kadrowe wydziału operacyjnego WSzW o 2-3 etaty ogólnowojskowe i 2-3 etaty rodzajów wojsk. Umożliwi to sprawowanie dowodzenia szefom WSzW; właściwą jego organizację i wewnętrzny podział obowiązków w tym ogniwie, na który to spada też znaczny zakres zadań dotyczących współdziałanie z układem pozamilitarnym szczebla wojewódzkiego, lub regionu w przyszłości. Pożądane zmiany strukturalne w WSzW należy widzieć perspektywicznie w świetle nowego podziału administracyjnego kraju na regiony lub inne jednostki. Wtedy WSzW jako Regionalny Sztab Wojskowy może mieć w swojej podległości 2-3 oddziały ORe i współdziałać ze znacznie większą ilością sił zmilitaryzowanych i formacji OC.

Baza osobowa wojsk ORe:

Skadrowane w okresie pokoju jednostki ORe powinny być mobilizacyjnie rozwijane do etatów "W" w okresie zagrożenia. Dlatego też w celu nie obciążania jednostek wojskowych istniejących w okresie pokoju zadaniami mobilizacyjnymi proponujemy posiadanie przy wytypowanych JW silnych GOMob, które zdolne byłyby pokierować mobilizacyjnym rozwinięciem brygady czy pułku ORe a jednocześnie kadra tych grup stanowiłaby trzon dztwa i sztabu jednostki ORe. Zakładamy 22 osobową GOM dla brygady, 11-to osobową dla pORe i dwuosobową dla sboo.

Zasadnicze uzbrojenie bojowe i główny sprzęt wojskowy powinien być zgromadzony jako ZN przy GOM w wybranej jednostce wojskowej. Pojazdy i maszyny inżynieryjne powołane powinny być z GN. Stan osobowy stanowiliby rezerwiści powyżej wieku 35 lat, którzy przedtem posiadali przydziały mobilizacyjne do jednostek operacyjnych, w których odbywali zasadniczą służbę wojskową. Rezerwiści ci powinni być ujęci w zasobach osobowych żołnierzy rezerwy danego województwa lub regionu, w którym tworzona byłaby jednostka ORe.
Przekwalifikowaniem i szkoleniem rezerw zajmować się powinni GOMob jednostek w cyklu 4-5-letnim poprzez powołanie kolejnych pododdziałów na krótkoterminowe ćwiczenia zgrywające /14-21 dni/

Reasumując:

1. Koncepcja utworzenia wojsk ORe jest pod każdym względem słuszna i zasadna z punktu widzenia potrzeb obronności kraju.
2. Wojska ORe powinny znaleść swoje miejsce i role w ich uznaniu jako część składowa określonego rodzaju wojsk lądowych w jakościowo innym spojrzeniu aniżeli na byłe jednostki OTK.

Płk dypl.Bogdan NIEMCZYNOWSKI
Śląski Okręg Wojskowy

DOŚWIADCZENIA SOW W PRACACH NAD OBRONĄ REGIONALNĄ x/

Po rozwiązaniu wojsk OTK w SOW odczuwalny był brak sił zdolnych realizować zadania obronne, do realizacji których nieracjonalne było wykorzystywanie wojsk operacyjnych. Obserwowano dążenie do wykorzystywania sił układu pozamilitarnego - co wykraczało poza kompetencje organów dowodzenia wojskami.

Poszukując rozwiązań organizowano spotkania z dowództwami sąsiednich okręgów, studiowano materiały poświęcone obronie terytorialnej za granicą i Obronie Narodowej w przedwojennej Polsce. Opracowania projektów rozwiązań przesyłano do szefów WSzW i zasięgano ich opinii. Propozycje niektórych rozwiązań przedstawiano Głównemu Inspektorowi OT.

Szczególnie dokuczliwy był brak sił do prowadzenia działań przeciwdywersyjnych i akcji ratunkowych. Ponadto otwartą pozostawała kwestia zabezpieczenia inżynieryjnego. Rozpatrywano możliwość tworzenia brygad fortecznych i batalionów inżynieryjno-zaporowych, a także wykorzystywania czołgów z ośrodków szkolenia.

Przyjmowane rozwiązania weryfikowano w czasie ćwiczeń. Obecnie w SOW trwa wdrażanie zweryfikowanych rozwiązań. Przyjęto za zasadne utworzenie brygad ORe/5/ podległych dowódcy OW i pułków ORe/6/ podporządkowanych szefom WSzW.

Stwierdził, że wojska ORe powinny być porównywalne pod względem liczebnym z wojskami operacyjnymi.

W SOW rozpatruje się wykorzystanie wojsk obrony regionalnej w dwóch wariantach. Pierwszy dotyczy sytuacji, gdy wojska operacyjne realizują zadania obronne na obszarze SOW i drugi, gdy wojska operacyjne opuszczą obszar okręgu.

W pierwszym wariancie jednostki obrony regionalnej /brygady/ powinny być wykorzystane do działania w pasach przesłaniania. W związku z tym rodzi się potrzeba wcześniejszej, niż wojsk operacyjnych, mobilizacji tych jednostek.

Istnieje możliwość wykorzystania brygad obrony regionalnej w pierwszym rzucie ugrupowania obronnego, ale na drugorzędnych

---

x/ Skrót wystąpienia opracowany na podstawie notatek protokolantów.

kierunkach, na skrzydłach wojsk operacyjnych i w ich lukach.

W głębi ugrupowania obronnego wojsk operacyjnych jednostki ORe mogą być wykorzystane do:

- przygotowania, osłony i obsadzenia pozycji ryglowych;
- obrony okrężnej miast;
- obsadzenia kolejnych rubieży;
- luzowania wojsk operacyjnych przesuwanych na bardziej zagrożone kierunki.

Ponadto przewidywać należy wykorzystanie brygad ORe w składzie odwodów przeciwdesantowych i przeciwdywersyjnych, a także do prowadzenia ewentualnych działań przeciwpowstańczych.

Odnosząc się do kwestii dowodzenia podkreślił konieczność utrzymania stanowiska zastępcy dowódcy OW do spraw OT/OR/ i jego organu /oddziału ORe sztabu/. Na szczeblu wojewódzkim wojewódzkie sztaby wojskowe powinny być dowództwami terytorialnymi. Uważa, że szef WSzW nie może być zastępcą /w ramach WKO/ wojewody: powinien być raczej jego partnerem. Dowództwa brygad ORe powinny być tworzone np. na bazie Szkół Oficerskich.

SOW - w ramach podziału zadań studyjnych zajmował się kwestią pułków obrony regionalnej jako jednostek podległych szefom WSzW.

Pułki takie - o strukturze batalionowo-kompanijnej przeznaczone byłyby do:

- ochrony i obrony obiektów wojskowych i GN;
- przygotowywania miast i miejscowości do obrony;
- zwalczania /w miejscach dyslokacji/ sił dywersyjno-rozpoznawczych i desantowych przeciwnika;
- ochrony transportów;
- zabezpieczenia /?/ dróg;
- rozbudowy rubieży obronnych;
- prowadzenia akcji ratunkowych.

Ponadto pułki ORe, wspólnie z brygadami, powinny być wykorzystywane do realizacji przedsięwzięć maskowania operacyjnego.

Jednostki obrony regionalnej powinny być również zaangażowane w ewakuacji ludności i środków /zasobów/ materialnych.

W realizacji zadań obronnych siły obrony regionalnej powinny współpracować z układem pozamilitarnym.

płk prof. dr hab. Marek LISIECKI
Komendant Główny Straży Granicznej
tel. 44-60-14
zam. ul. Picassa 11 m 31
03-126 Warszawa, tel. 11-85-93

Warszawa, 1991-11-16

STRAŻ GRANICZNA W SYSTEMIE OBRONY REGIONALNEJ

Straż Graniczna jest nową jednolitą umundurowaną i uzbrojoną formacją powołaną do ochrony granicy państwowej RP na lądzie i na morzu oraz kontroli ruchu granicznego. Funkcjonuje od 16 maja 1991 r. Z tego względu dyskusja na temat ewentualnego wykorzystania Straży Granicznej w systemie obrony regionalnej wymaga wcześniejszego zapoznania się z jej podstawowymi zadaniami oraz odmiennym, w porównaniu z rozwiązanymi Wojskami Ochrony Pogranicza, charakterem. Miejsce i rola Wojsk Ochrony Pogranicza w systemie obrony regionalnej (terytorialnej) było w miarę jednoznacznie określone. Dla Straży Granicznej należy dopiero tego miejsca i roli poszukiwać.

Straż Graniczna jest formacją typu policyjnego, w dużym stopniu skadrowaną, będącą jednocześnie częścią administracji państwowej typu specjalnego. Komendant główny Straży Granicznej jest centralnym organem administracji państwowej mianiowanym przez prezesa Rady Ministrów. Ogólny nadzór nad funkcjonowaniem Straży Granicznej sprawuje minister spraw wewnętrznych.

Szczegółowe zadania, organizację, zakres uprawnień, przebieg służby w Straży Granicznej określa ustawa z 12

października 1990 r. o Straży Granicznej[1]. Część zadań zawartych jest także w innych aktach normatywnych, m.in. w ustawie z 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej[2], ustawie z 21 marca 1991 r. o obszarach morskich RP i administracji morskiej[3].

Do podstawowych zadań Straży Granicznej należy:

- ochrona granicy państwowej na lądzie i na morzu przed bezprawnym jej przesuwaniem, nielegalną migracją, bezprawnym przemieszczaniem towarów; zadanie to wykonuje się przy pomocy metod operacyjno-rozpoznawczych i fizycznych (liniowych);
- organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego w drogowych, kolejowych, lotniczych, morskich i rzecznych przejściach granicznych; kontrola ta jest ukierunkowana przede wszystkim na kontrolę dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy państwowej przez osoby i środki transportu oraz kontrolę antyterrorystyczną, a także zapobieganie wywozu z kraju dokumentów stanowiących tajemnicę państwową lub służbową;
- wydawanie zezwoleń na przekroczenie granicy państwowej, w tym wiz; w przejściach granicznych wydaje się wizy cudzoziemcom, weryfikuje wizy wydane przez polskie placówki dyplomatyczne i konsularne; Straż Graniczna wydaje także

[1] Dz. U. Nr 78, poz. 462.

[2] Dz. U. Nr 78, poz. 461.

[3] Dz. U. Nr 32, poz. 445.

dyplomatyczne i konsularne; Straż Graniczna wydaje także zezwolenia na przekracznie granicy państwowej w formie przepustek oraz podejmuje decyzje w sprawach wiz cudzoziemców wobec których placówki dyplomatyczne i konsularne nie posiadają uprawnień do ich samodzielnego udzielania;

- rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie określonym ustawą o ochronie granicy państwowej oraz innymi ustawami;

- zapewnienie porządku publicznego na obszarze przejść granicznych, a w zakresie właściwości Straży Granicznej także w strefie nadgranicznej; podejmowane są niezbędne przedsięwzięcia prewencyjne (posterunki, patrole, legitymowanie osób) oraz działania interwencyjne w przypadku naruszenia porządku publicznego - często przy użyciu środków przymusu bezpośredniego, w określonych ustawowo przypadkach, także przy użyciu broni palnej;

- osadzanie i utrzymywanie znaków granicznych na lądzie oraz sporządzanie, aktualizacja i przechowywanie granicznej dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej;

- ochrona nienaruszalności znaków i urządzeń służących do ochrony granicy;

- wykonywanie postanowień umów międzynarodowych o stosunkach prawnych na granicach; komendant główny Straży Granicznej jest jednocześnie głównym pełnomocnikiem granicznym RP; zadanie to wykonuje przy pomocy aparatu pełnomocników granicznych, którymi są terenowe organy Straży Granicznej

(komendanci oddziałów, strażnic) oraz inni upoważnieni funkcjonariusze SG;

- gromadzenie i przetwarzanie informacji z zakresu ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego oraz udostępnianie ich właściwym organom państwowym;

- nadzór nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach; jednostki pływające Straży Granicznej działające wspólnie z urzędami morskimi kontrolują czy statki są uprawnione do działalności jaką wykonują, czy posiadają przewidziane prawem zezwolenia, czy żegluga, rybołówstwo lub inna działalnośc jest wykonywana zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i umowami międzynarodowymi; ponadto mają obowiązek wykrywania zanieczyszczeń środowiska morskiego i ich sprawców;

- ochrona granicy państwowej w przestrzeni powietrznej poprzez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę państwową na małych wysokościach, oraz informowanie o tych przelotach właściwych jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej;

- zapobieganie transportowaniu przez granicę odpadów i szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych;

- zapobieganie przemieszczaniu przez granicę narkotyków i substancji psychotropowych;

- wykonywanie innych zadań, zwłaszcza z ustawy

granicznych (przemyt towarów i dewiz) w obrocie towarowym z zagranicą oraz z ustawy dewizowej; ponadto, w związku z ustawowym upoważnieniem komendanta głównego SG do wykonywania zadań ministra spraw wewnętrznych w zakresie ochrony granicy państwowej na lądzie i na morzu oraz kontroli ruchu granicznego[1], a także wykonywaniem funcji głównego pełnomocnika granicznego RP, prowadzenie rozmów w imieniu rządu RP w sprawach dotyczących migracji przez granice państwa, otwierania bądź zamykania przejść granicznych, incydentów granicznych.

Struktura organizacyjna Straży Granicznej jest ściśle dostosowana do potrzeb realizacji przedstawionych wyżej zadań. Obejmuje ona, w znaczeniu rzeczowym, trzy szczeble hierarchii: komendanta głównego jako organ centralny, komendantów oddziałów, komendantów strażnic, granicznych placówek kontrolnych, dywizjonów jako organy terenowe. Każdy z nich wykonuje swoje zadania przy pomocy podległych im urzędów (komend, jednostek). Ogółem w Straży Granicznej funkcjonuje 14 oddziałów, w tym jeden morski, w następujących miejscowościach: Kętrzyn, Białystok, Chełm, Przemyśl, Nowy Sącz, Cieszyn, Racibórz, Kłodzko, Lubań, Krosno Odrzańskie, Szczecin, Koszalin, Gdańsk. Strażnic jest 150, granicznych placówek kontrolnych 55 (obsługują one 174 przejścia graniczne), dywizjonów 3.

[1] Art. 7 ust. ust. 1, 3 ustawy z 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej.

przejścia graniczne), dywizjonów 3.

Obecnie prowadzone są prace nad ujednoliceniem systemu ochrony granicy państwowej na morzu oraz ochrony interesów gospodarczych na polskich obszarach morskich. Zostaną zlikwidowane dwa oddziały SG w Koszalinie i Gdańsku. Zadania na wybrzeżu w zakresie ochrony granicy państwowej, kontroli ruchu granicznego oraz na morzu będzie wykonywał jeden oddział - Morski Oddział Straży Granicznej z siedzibą w Gdańsku. Uzyskane w wyniku reorganizacji siły i środki zostaną wykorzystane do wzmocnienia granicznych placówek kontrolnych obsługujących co roku coraz większą liczbę migrantów i środków transportu[5] oraz strażnic na granicy północno-wschodniej. Ponadto trzeba na tej granicy utworzyć 14 nowych strażnic.

Przedstawione zadania oraz struktura organizacyjna Straży Granicznej potwierdzają jej administracyjno-policyjny charakter. Podobny charakter mają policje graniczne (służby imigracyjne) państw zachodnich. W tym samym kierunku zmierzają przekształcenia organizacyjne formacji granicznych w byłych państwach Europy

[5]Graniczny ruch osobowy (paszportowy) w 1984 r. liczył 17,4, w 1985r. 19,3, w 1986 r. 22,0, w 1987 r. 26,1, w 1988 r. 31,6, w 1989 r. 54,1, w 1990 r. 79,3 mln osób; a więc w ostatnim okresie średnio w każdym roku wielkość migracji przez granice państwa była większa od wielkości roku poprzedniego o 29%.

Wschodniej, np. na Węgrzech, w Czecho-Słowacji. Wyposażenie w broń ogranicza się do broni osobistej, najczęściej krótkiej. Podstawową funkcją jest ochrona a nie obrona bezpieczeństwa państwa na granicy.

W razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny Straż Graniczna powinna stać się częścią sił regionalnych. Ochrona granicy państwowej jest bowiem istotnym elementem obrony regionalnej (terytorialnej). Podstawę prawną stanowi art. 4 ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej w którym stwierdza się, że "W razię ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny Straż Graniczna staje się z mocy prawa częścią Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, podległą Ministrowi Obrony Narodowej". Przy czym ustawodawca nie zwolnił Straży Granicznej w okresie mobilizacji i wojny z zadań, które formacja ta wykonuje w okresie pokoju. Oczywiście w okresie mobilizacji i wojny stopień realizacji poszczególnych zadań cząstkowych może ulec zmianie - proporcjonalnie do potrzeb obronnych państwa, posiadanych sił i środków. Skuteczność działań Straży Granicznej można zwiększyć poprzez jej wzmocnienie, np. wydzielonymi siłami regionalnymi.

Pojawia się problem, czy Straż Graniczna może jeszcze coś więcej wykonywać niż przewiduje to ustawa z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, jeśli tak - to co? Wydaje się, że może w szerszym zakresie niż dla własnych potrzeb prowadzić operacyjne (jawne i niejawne) rozpoznanie we własnej i sąsiada strefie nadgranicznej, tzw. płytki

wywiad, również dla potrzeb Sił Zbrojnych. Może też realizować zadania ochronno-obronne w odniesieniu do własnych obiektów, a także obiektów położonych bezpośrednio na linii granicznej. Inne zadania, np. w zakresie spraw inżynieryjno-saperskich, wymagają specjalistycznego wzmocnienia Straży Granicznej.

W wypadku wycofywania się wojsk operacyjnych i sił regionalnych w głąb kraju możliwe jest pozostawienie na tyłach przeciwnika części sił Straży Granicznej do operacyjnego (jawnego i niejawnego) rozpoznawania jego zamierzeń, a także prowadzenia działań partyzanckich. Pozostałą część można wykorzystać do kontroli migracji na linii wycofujących się wojsk oraz do wzmocnienia granicy z państwem nie będącym stroną działań wojennych.

Obecnie jednoznaczne określenie miejsca i roli Straży Granicznej w systemie obrony regionalnej, która też nie ma jeszcze jasno określonych zadań oraz odpowiedniej do tych zadań struktury organizacyjnej, jest trudne. Tym niemniej zasygnalizowane możliwe zadania powinny stanowić materiał wyjściowy do szerokiej dyskusji na ten temat. Dyskusji, która powinna objąć nie tylko Komendę Główną SG, Sztab Generalny WP, lecz także środowisko naukowe Akademii Obrony Narodowej, Wyższej Szkoły Policji.

Marek Lisiecki

Płk dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK
Katedra Taktyki Ogólnej WLąd.

MOŻLIWE ZADANIA I WYBRANE PROBLEMY WSPÓŁDZIAŁANIA WOJSK OBRONY REGIONALNEJ Z WOJSKAMI OPERACYJNYMI

Tematem dzisiejszego sympozjum jest obrona regionalna /terytorialna/ w strategii obrony Polski. Jest to stosunkowo szeroki obszar zainteresowania. Dlatego też w swoim wystąpieniu uwagę skupię na wybranych problemach, głównie ze sfery przewidywanej taktyki działania oddziałów obrony regionalnej i ich współdziałania z wojskami operacyjnymi. Przedstawię też pewną gamę zadań, jakie mogłyby wojska obrony regionalnej wykonywać podczas operacji na obszarze kraju.

Poruszając pewne kwestie będę bazował na dotychczasowych ustaleniach, zarówno z zakresu organizacji i wyposażenia, jak i przewidywanej dyslokacji. Prawdopodobnie część z przedstawionych tez będzie obarczona pewną nieścisłością, bowiem na dzień dzisiejszy sporo jeszcze kwestii nie jest jednoznacznie określonych, jak chociażby związane z dowodzeniem i współdziałaniem. Stąd też pewne sugestie z mojej strony będą nie konkretną propozycją rozwiązania, a wyartykułuje je przez pryzmat potrzeb pola walki.

Jako taktyk rozpocznę od możliwości bojowych wojsk obrony regionalnej. Rozpatrzę je pod kątem zwalczania broni pancernej, ponieważ współcześnie opancerzony wóz bojowy jest podstawowym środkiem walki ogólnowojskowych oddziałów i związków taktycznych. Taka konstrukcja wystąpienia uwidoczni nam potencjalne możliwości bojowe, co będzie przydatne przy rozpatrywaniu możliwości realizacji różnych zadań. Część wniosków posłuży też do uzasadnienia

przewidywanych obszarów działania pododdziałów /oddziałów/ wojsk obrony regionalnej.

Przedstawione poniżej kalkulacje opierają się na następującej strukturze organizacyjnej i uzbrojeniu Brygady Obrony Regionalnej, jaką między innymi,uwzględnia się w różnego rodzaju przedsięwzięciach szkoleniowych Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W ogólnych zarysach jest ona także akceptowana przez Główny Inspektorat Obrony Cywilnej.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA BRYGADY OBRONY REGIONALNEJ

BORe

- dowództwo i sztab
- 5 x bp
- dappanc /3xbappanc/
- daplot /2xba S-60,b PKM-2/
- bsap
- kł
- kr
- kpchem
- kzaop
- krem
- km

bp

- 3 x kp /3xplp po 3 drp,drzab/ po 94 żoł.;
- bm 82 mm /pl dow, 2xplogn/ - 50 żoł.;
- bappanc /pl.dow,pla 85,pl SPG-9/ - 54 żoł.;
- pl ł
- pl zaop
- pl rem
- pl san

Brygada wyposażona jest w różnorodny sprzęt bojowy, lecz z uwagi na zadeklarowaną chęć przedstawienia możliwości zwalczania broni pancernej /opancerzonej techniki wojskowej/, wymienię środki powszechnie używane za przeciwpancerne. I tak w BORe mamy:

- RPG - 2/7 - 340 szt.
- SPG-9 - 15 szt.
- armat 85 mm - 33 szt.

W jednym z pięciu batalionów piechoty BORe środków tych jest odpowiednio mniej: 60, 3, 3,

Nie uwzględniając potencjalnych możliwości innego sprzętu i środków minerskich oznacza to, że:

a/ batalion piechoty BORe może zniszczyć do 11 czołgów /czołgów przeliczeniowych/;

b/ ten sam batalion, ale wsparty brygadowym dappanc możliwości te ma ponad 80% większe i wynoszą 20 czołgów;

c/ możliwości całej BORe, ukompletowanej w 100 procentach, wynoszą w sumie 70 czołgów, przy czym 51 to możliwy rezultat zniszczenia przez rgppanc.

Co powyższe możliwości oznaczają? W kategoriach pola walki oznacza to, że załamanie natarcia przeciwnika z 90 procentowym prawdopodobieństwem wymaga zadania [redacted] 50 procent strat, czyli:

- cała BORe ma potencjalne możliwości, oceniane przez pryzmat zwalczania opancerzonych wozów bojowych, załamać natarcie zgrupowania zbliżonego do półtora naszego pułku lub brygady zmechanizowanej Bundeswehry;
- z kolei organiczny bp BORe do dwóch kompanii czołgów.

Powyższe możliwości walki w otwartym, odkrytym polu nie są zbyt imponujące. Na uwadze trzeba mieć i to, że ponad 3/4 zniszczonych /obezwładnionych/ wozów bojowych byłoby rezultatem umiejętnie wykorzystanych ręcznych granatników przeciwpancernych /RPG 2/7/, a więc środków do walki z bliskiej odległości. Obrazuje to poniższe zestawienie.

1. MOŻLIWOŚCI ZWALCZANIA CZOŁGÓW

A. - bp - 60 . rgppanc x 0,15 = 9 czołgów

- 3 . a 85 mm x 0,42 = 1,26 czołgu

- 3 . SPG-9 x 0,25 = 0,75 czołgu

11 czołgów

- dappanc - 8 . rgppanc x 0,15 = 1,2 czołgu

- 18 . a 85 mm x 0,42 = 7,56 czołgu

9 czołgów

- bp z dappanc - 20 czołgów

- bp z ba ppann - 14 czołgów

B. BORe - 340 . rgppanc x 0,15 = 51 czołgów

33 . a 85 mm x 0,42 = 15 czołgów

15 . SPG-9 x 0,25 = 4 czołgi

70 czołgów

2. MOŻLIWOŚCI ZAŁAMANIA NATARCIA Z 90% prawdopodobieństwem:

- BORe - do 1,5 pz

- do 1,5 BZ

- bp - 2 kcz pz

- 1,3 kcz BZ/Panc/

Wcześniej sformułowane wnioski i dane zawarte w zestawieniu powalają stwierdzić, że pododdziały i oddziały wojsk obrony regionalnej nie są predysponowane do działań bojowych w terenie odkrytym i nie-urozmaiconym. Uzbrojenie predysponuje ich do działania w obszarach urozmaiconych zarówno pod względem rzeźby i pokrycia, w terenie ograniczającym i kanalizującym ruch.

Powinny działać wszędzie tam gdzie realnym jest oddziaływanie na nieprzyjaciela z bliskiej odległości. Najkorzystniejszymi są więc obszary gdzie strona przeciwna nie może w pełni ukazać swojej przewagi, gdy potencjalnie duże możliwości ma poważnie zneutralizowane czy też ograniczone przez warunki terenowe w jakich przyszło przeciwnikowi działać. Jeśli spojrzymy na mapę fizyczną Rzeczypospolitej to takich obszarów jest wiele. Znajdują się one w głębi obszaru kraju, jak i w rejonach przygranicznych. Uważam, i chyba nie tylko ja, że właśnie obszary zalesione, pofałdowane, zabudowane, lesisto-jeziorne itp. to potencjalne obszary, gdzie możliwości wykorzystania pododdziałów obrony regionalnej mogą być znaczne.

Takie rejony znajdą się też w przewidywanych strefach odpowiedzialności okręgów wojskowych i poszczególnych dywizji. Spełniony zostaje więc jeden z warunków niezbędnych do wspólnej walki z agresorem. Dostrzegam możliwość by w pasie obrony dywizji, i to niezależnie od tego jaką będzie ona prowadzić obronę, działały wojska obrony regionalnej. Będąc podporządkowane dowódcy wojsk operacyjnych na pewien czas lub - co wydaje się bardziej zasadne - do działania w określonym terenie mogą wykonywać zadania, powszechnie określane w pułku, dywizji jako drugorzędne. Mogą być wykorzystane do działania w lukach i na skrzydłach oraz w głębi ugrupowania bojowego /operacyjnego/, przez co pułki i dywizje będą mogły skupić swoją uwagę na kierunkach i zadaniach pierwszoplanowych.

W tym jednak miejscu rodzą się pytania, których wspólnym mianownikiem jest troska o dalszy los i wykorzystanie pododdziałów /oddziałów/ obrony regionalnej. Jak mają się zachować te wojska

gdy prowadzona jest obrona manewrowa? Na tak zadane pytanie nie można udzielić jednoznacznie brzmiącej odpowiedzi. Uważam, że wiele zależeć będzie od charakteru obszaru prowadzonych działań, jak i głębokości prowadzonej obrony manewrowej. W wypadku działania w rejonie bez wyraźnej przerwy charakteryzującym się sprzyjającymi warunkami do działania wojsk obrony regionalnej to odejście czy też wycofanie, oczywiście do pewnej głębokości kraju, mogłoby odbywać się wraz z wojskami operacyjnymi i nieustannym wykonywaniu określonych zadań na ich korzyść.

W sytuacji gdyby warunki terenowe w głębi nie sprzyjały działaniom wojsk obrony regionalnej mogłyby one pozostawać w obszarach sprzyjających ich działaniu. Zależnie od dalszej koncepcji użycia wojsk operacyjnych mogłyby one wykonywać różne zadania na ich korzyść. Przede wszystkim stanowiąc określone zgrupowanie absorbowałoby przeciwnika, odciągając część jego sił do neutralizowania swojej obecności na tyłach nacierającego, co zapewne zmniejszyłoby ich potencjalne możliwości rozwijania działań zaczepnych.

Pododdziały /oddziały/ obrony regionalnej działałyby w terenie nie sprzyjającym dla pancerno-zmechanizowanych zgrupowań nieprzyjaciela. Z kolei ten sam teren byłby znany wojskom obrony regionalnej dzięki czemu mogłyby zapewne dezorganizować pewne poczynania agresora. Przez niszczenie lub zakłócanie newralgicznych elementów systemem wsparcia logistycznego, oddziaływanie na system łączności i dowodzenia pośrednio wspierałyby walkę wojsk operacyjnych. W koncepcji obronno-zaczepnych operacji celowo pozostawione na tyłach agresora określone zgrupowania wojsk obrony regionalnej mogłyby stanowić także swoisty pomost do zdynamizowania natarcia w ramach wykonywanych zwrotów zaczepnych. Rejon działania tych zgrupowań na tyłach przeciwnika

możnaby w pewnych sytuacjach dostrzegać jako miejsce lądowania pododdziałów zmechanizowanych, które z kolei samodzielnie lub we współdziałaniu z wojskami obrony regionalnej mogłyby wykonywać zadania o bardziej zdecydowanym charakterze.

Określony pododdział /oddział/ wojsk obrony regionalnej współdziałający z wojskami operacyjnymi lub też znajdując się w strefie odpowiedzialności na przykład dywizji, może okazać się bardzo skutecznym środkiem przeciwko desantowi powietrznemu nieprzyjaciela. Jeśli chodzi o wyposażenie ~~to~~ ten element ugrupowania agresora nie posiada sprzętu ciężkiego, a podobnie jak w przypadku wojsk regionalnych dysponuje tylko lekkim uzbrojeniem. Z tego chociażby już względu desant powietrzny jest partnerem dla wojsk obrony regionalnej o podobnych możliwościach. Jednak niebagatelną rolę w walce z desantem, jego blokowaniu, odgrywa znajomość terenu. To zaś jest domeną wojsk regionalnych, które tym znacznie przewyższają przeciwnika i ~~tym~~ mogą poważnie zniwelować różnice występujące w poziomie wyszkolenia.

Przejściowe odejście wojsk operacyjnych w głąb kraju nie wyklucza działania wojsk obrony regionalnej. Dalej mogłyby walczyć na swoim obszarze. Oprócz określonych korzyści płynących z tego faktu dla wojsk operacyjnych - o czym już wspomniałem - mogłyby także wykonywać jeszcze inne zadania. Pozostając na swoim terenie żołnierze i pododdziały wojsk obrony regionalnej powinny być "zaczynem" działań partyzanckich, zarówno miejskich jak i prowadzonych na innych obszarach. Ci przygotowani żołnierze i kadra winni stać się zalążkiem, a potem jądrem powszechnego oporu wobec agresora.

W zadeklarowanym obszarze rozważań dostrzegam również poważne możliwości działania wojsk obrony regionalnej w rejonach

przygranicznych. Jeśli znowu przybliżymy sobie charakter tych rejonów i nałożymy na nie działanie żołnierzy doskonale znających ten teren to sądzę, iż przed chwilą sformułowana teza może być osiągnięta. Celowo użyłem określenia "może być osiągnięta", ponieważ uważam, że nieodzowne jest spełnienie kilku warunków, czy też wymogów.

Uważam, że pododdziały /oddziały/ wojsk obrony regionalnej mogą szybko przystąpić do obrony granicy państwowej i terenów w jej bliskim sąsiedztwie. Nieodzowne jest jednak by rejony ich dyslokacji były możliwie blisko przewidywanych rejonów działania - granicy. Wprost chciałoby się aby strefa przygraniczna była naszpikowana wojskami obrony regionalnej, moim zdaniem, funkcjonującymi według zasady bezpośredniego przywiązania do obszaru zamieszkania. Czyli żołnierze tej formacji plutonami, kompaniami powinni znajdować się w wioskach, osadach, miasteczkach rejonów przygranicznych. W wypadku symptomów agresji lub jej rozpoczęcia realnym wtedy byłoby szybkie zorganizowanie określonych punktów oporu, które wcześniej można by częściowo przygotować, a w najgorszym układzie mieć zarysowany ich kształt. Niezbędne byłoby jednak by w tym rejonie, wsi, miasteczku znajdował się dowódca pododdziału, a żołnierze z uzbrojeniem zamieszkiwali w sąsiednich domostwach.

Na podobnych zasadach realnym wydaje się rozwiązanie niektórych kwestii związanych z obroną wybrzeża morskiego. Również i w tym przypadku bliskość rozmieszczenia pododdziałów obrony regionalnej mogłaby być gwarantem podjęcia natychmiastowej walki z ewentualnym desantem morskim nieprzyjaciela. Ponadto pododdziały obrony regionalnej mogłyby bronić określonych rejonów

/kierunków/ i ograniczać możliwości rozprzestrzeniania się desantu. Jednak uważam, że rozpatrywanie możliwości wykorzystania oddziałów obrony regionalnej do wykonywania kontrataków to zastanawianie się nad rzeczą niemożliwą do wykonania. Obecnie bowiem każdy desant morski to również wiele opancerzonej techniki bojowej i to już w pierwszych falach. Dlatego też ewentualny kontratak piechoty wojsk obrony regionalnej można by przyrównać do szarży ułanów na czołgi.

Również i w przypadku miast przygranicznych, zwłaszcza tych, które zamykają określony kierunek lub są położone w pobliżu przeprawy przez rzeki graniczne istotnym elementem walki jest czas. Najszybciej walkę mogłyby podjąć wojska obrony regionalnej, gdyby miały działać na podobnych zasadach jak w przed chwilą proponowanych rozwiązaniach dla stref przygranicznych. Uważam, że takie rozwiązania gwarantowałyby bardzo szybkie zorganizowanie obrony i pozwoliłoby optymistycznie patrzeć na czas, tak niezbędny dla wojsk operacyjnych. W tym miejscu dla poparcia tezy o możliwościach obrońców wyposażonych w broń lekką, posłużę się przykładem jugosłowiańskiego miasta Vucovar. Broniło się ono ponad 12 tygodni, a ciągle zapowiadany upadek tego miasta praktycznie nastąpił dopiero w trzeciej dekadzie listopada. Obrońcy praktycznie z bronią lekką, ale umiejętnie wykorzystując warunki miasta odpierali wciąż ponawiane ataki przez regularne jednostki Jugosłowiańskiej Armii Ludowej.

Bezpośrednie umiejscowienie pododdziałów obrony regionalnej wzdłuż granicy mogłoby stanowić także istotny element obrony w wypadku konfliktu lokalnego, którego celem mógłby być rejon przygraniczny. Można zakładać, że znajdujące się tam pododdziały stanowiłyby istotny czynnik przeciwdziałania zaskoczeniu taktycznemu, które jest obecnie dość trudne do jednoznacznego określenia.

Za rozmieszczeniem pododdziałów wojsk obrony regionalnej wzdłuż granicy państwowej przemawia - moim zdaniem - również i to, że jej znaczną część wyznaczają rzeki. Stąd też szybkie zorganizowanie obrony przeszkody wodnej jawi się jako zadanie dość istotne, bowiem rzeka to nadal przeszkoda dla nacierającego, a istotny elementy systemu obrony. Za realnością wykonania określonych zadań związanych z utrzymaniem odcinków rzek granicznych przemawia także wyposażenie pododdziałów obrony regionalnej. Raz jeszcze przypomnę ukierunkowane jest ono do prowadzenia walki na bliską odległość, a więc z powodzeniem może być wykorzystane do zwalczania pododdziałów agresora w trakcie podejmowania przez niego próby pokonania rzeki granicznej.

Użycie wojsk obrony regionalnej w rejonach przygranicznych mogłoby spełniać także jeszcze inne, kto wie czy nie ważniejsze, zadanie. W pierwszej kolejności przyjmując na siebie uderzenie agresora, podejmując z nim zdecydowaną walkę gwarantowałyby wojskom operacyjym dodatkowy czas na wykonanie przedsięwzięć ze sfery mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia, czyli pełnego przygotowania ich do działań w obronie Rzeczypospolitej. W tym wariancie spełniałyby rolę swoistego pasa przesłaniania czy też miękkiego podbrzusza wojsk operacyjnych. Realniejszym mogłoby być ich odsunięcie w głąb kraju, a więc stworzenie korzystniejszych warunków do użycia na kilku, stosownie do zagrożenia, kierunkach.

Przedstawione przeze mnie sugestie nie dyslokacji a rozmieszczenia pododdziałów obrony regionalnej wzdłuż granicy państwowej w oparciu o ludność miejscową nie burzę schematu ujmowania tych pododdziałów w określone ramy organizacyjne. Najistotniejsze jest szybkie podjęcie walki z agresorem i uważam, że jest to do

osiągnięcia w proponowanym układzie. Sztaby batalionów, brygad /pułków/ miałyby tego czasu więcej i mogłyby się formować - osiągać gotowość do działania w terminie nieco późniejszym. Podobnie pododdziały typu dappanc itp.

W wariancie stopniowego narastania zagrożenia zadania przewidziane dla, przed chwilą wspomnianych, pododdziałów z ludności miejscowej mogłyby realizować wojska obrony regionalnej formowane w głębi obszaru kraju. Jednak czy wtedy działały w terenie sobie znanym, bezpośrednio w obronie swojej ojcowizny?

Gdy popatrzymy na przewidywaną dyslokację oddziałów /brygad, pułków/ obrony regionalnej to wyraźnie widać, że w odniesieniu do znacznego obszaru bardzo wątpliwym jest by mogłyby one bronić granicy państwowej. Wielce dyskusyjnym jest też by wojska obrony regionalnej mogły wyprzedzić wojska operacyjne i zabezpieczyć ich proces mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia. W odniesieniu do znacznej części Śląskiego Okręgu Wojskowego jest to wprost niemożliwe, ponieważ przewidywana dyslokacja jest odwrotna do zadań jakie mogłyby spełniać wojska obrony regionalnej. Główna część brygad i pułków wojsk obrony regionalnej jest rozmieszczona poza granicą z 1937 roku.

Na zakończenie kilka uwag natury ogólniejszej. W jakiej sytuacji jako państwo i jego siły zbrojne znajdują się wiemy doskonale. W tych złożonych uwarunkowaniach tworzymy koncepcje wojsk obrony regionalnej. Wiele faktów dowodzi, że nie czynimy tego według potrzeb a możliwości. Znowu więc stara zasada, że - biedny traci podwójnie - ma zastosowanie. Przykro, że zasada ta jest znana, a nie przestrzegana.

Uważam także, że sprawą godną głębszych przemyśleń mogłaby być także kwestia związana z uzbrojeniem wojsk obrony regionalnej. Jakie ono jest i do czego predysponowane mówiłem już na wstępie swego wystąpienia. W tym miejscu chciałbym zasygnalizować poważnie ograniczone możliwości oddziaływania do środków napadu powietrznego. Wszyscy akcentujemy powietrzny wymiar ewentualnych walk, co zresztą dobitnie potwierdziła ostatnia wojna w Zatoce Perskiej. Jednak wojska obrony regionalnej, głównie przewidywane do działania w rejonach sprzyjających także działaniu śmigłowców, wyposażamy w sprzęt małomobilny, o poważnie ograniczonych możliwościach bojowych. Sądzę, że jedną z dróg poprawiających ten stan rzeczy mogłoby być, na przykład, wyposażenie pododdziałów obrony regionalnej w przenośne rakietowe zestawy, o parametrach i zasadzie działania zbliżonych do Stingera. Pragnę zauważyć, że tego typu środek może być także, i to z dużym skutkiem, wykorzystany do zwalczania celów naziemnych - głównie opancerzonych wozów bojowych, w dodatku ze znacznie większej odległości niż RPG 2/7. Wydłużyłoby się ramię oddziaływania na nacierającego i byłyby lepsze warunki do organizacji systemu ognia.

Do skutecznego paraliżowania poczynań agresora przez wojska obrony regionalnej w skali mikro i makro zasadnym wydaje się też masowe wprost wyposażenie ich w różnego rodzaju miny i materiał wybuchowy. Za tym przemawia przewidywany teren działania tych wojsk, gdzie tego rodzaju środki są bardzo efektywne, co dobitnie podkreślają wnioski z konfliktów lokalnych, a z działań wojennych w Wietnamie w szczególności.

Panowie Oficerowie!

W wystąpieniu zaakcentowałem wybrane tylko aspekty wykorzystania wojsk obrony regionalnej, skupiając uwagę na zadaniach realizowanych na rzecz wojsk operacyjnych lub wykonywanych wspólnie z nimi. Gama tych zadań, co starałem się ukazać, jest stosunkowo szeroka.

Po pewnym uogólnieniu można je określić jako związane z:

- osłoną granicy państwowej;
- wsparciem wojsk operacyjnych w lądowej i przeciwdesantowej obronie terytorium kraju.

Dostrzegam jeszcze inne zadania, jak chociażby związane z zabezpieczeniem przegrupowania wojsk operacyjnych, ale u uwagi na ograniczony czas wystąpień nie artykułowałem tego. W sumie i tak widać, że dzięki wojskom obrony regionalnej realnym jest "odciążenie" wojsk operacyjnych od zadań drugorzędnych, co przy ich skromności nie jest rzeczą bagatelną.

Dla mnie, jako Kierownika Katedry Taktyki Ogólnej, z powyższych wniosków też wynikają określone zadania, zarówno pod względem teorii jak i praktyki kształcenia studentów.

Płk prof.dr hab.inż.Eugeniusz NOWAK
KATEDRA LOGISTYKI WLąd.

KOMUNIKAT NA SYMPOZJUM NAUKOWE

nt.:"OBRONA REGIONALNA /TERYTORIALNA/ W STRATEGII OBRONY POLSKI

Temat: "SIŁY OBRONY REGIONALNEJ A ICH POTENCJAŁ LOGISTYCZNY"

1. Uwagi ogólne do koncepcji obrony regionalnej /ORe/

Utworzenie, obok wojsk operacyjnych, terytorialnej formacji zbrojnej jest ze wszech miar ideą słuszną i pożyteczną. W warunkach występowania limitów w stanie liczebnym wojsk i uzbrojeniu, wynikających z układów wiedeńskich, a także trudnej sytuacji gospodarczej kraju, która zbyt szybko nie będzie lepsza, posiadanie przeszkolonych rezerw osobowych jest konieczne i niezbędne. Jednak do tego problemu należy podchodzić selektywnie. Jednostki ORe nie mogą i moim zdaniem nigdy nie będą "trzonem" obrony Polski. Ich zadanie główne, z racji posiadanych możliwości i wartości bojowych, będzie polegało na wspieraniu wojsk operacyjnych, jednak nie na pierwszej linii, a na ich tyłach i zapleczu. Główne zadanie to obrona i ochrona stacjonarnych i ruchomych urządzeń logistycznych, newralgicznych obiektów komunikacyjnych, ważnych dla gospodarki i obronności zakładów przemysłowych itp. Taktyka ich działania będzie zbliżona do taktyki jednostek ochrony tyłów z okresu drugiej wojny światowej. Zapewne wszyscy słyszący te słowa chcą usłyszeć jakie argumenty przemawiają za takimi zadaniami dla jednostek ORe - oto one:

Po pierwsze - dostarczają ich najwięcej wnioski z ostatniej wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Dowiodła ona że nie "ilość", a "jakość" w warunkach współczesnej wojny decyduje o zwycięstwie,

nie "masa" a "technologia", nie "pospolite ruszenie", a wysoka "profesjonalność".

Po drugie - myśląc o skutecznej obronie musimy nauczyć się racjonalnie kalkulować stosunek sił stron zaangażowanych w konflikcie /wojnie/. Cóż więc może zdziałać "żołnierz - rezerwista" wyposażony - cytuję: "w proste w obsłudze, tanie i głównie - przenośne uzbrojenie i sprzęt wojskowy" /koniec cytatu/ wobec żołnierza zawodowego dysponującego już obecnie sprzętem nawet tzw. "czwartej generacji" nafaszerowanym elektroniką i bazującym na najwyższych światowych technologiach. Posłużę się tutaj małym przykładem:

Otóż "porównywalne" czołgi LEOPARD-2 i T-72 różnią się wg ostatnich porównań tzw. „drobnym szczegółem". Jest nim to, że LEOPARD-2, zanim będzie mógł to skutecznie zrobić T-72, może oddać 8 strzałów ze swojej armaty, czyli mówiąc bardziej obrazowo może go zniszczyć 8 razy.

Po trzecie - problem "masowości" sił ORe należy raczej traktować propagandowo. Do całego potencjału rezerw osobowych, jak to już wcześniej wspomniałem, należy podchodzić selektywnie, widzieć w nich wiele odcieni. Jako niespecjalista z tej dziedziny, wydzielił bym następujące grupy:

- pierwsza - to bardzo liczna grupa żołnierzy rezerwy, którzy będą reklamowani z uwagi na potrzeby gospodarki narodowej. Jako oficer tworzącego się obecnie w naszych siłach zbrojnych "PIONU LOGISTYCZNEGO" mam obowiązek o tym wszystkim i wszędzie przypomi-

nać. Bez sprawnie działającego zaplecza tj. gospodarki, wojska walczące nawet najlepiej wyszkolone bardzo szybko utracą zdolność bojową. Wniosek - nie trafią do ORe.

- druga - to najbardziej predystynowana pod względem wiekowym /krótko po odbyciu zasadniczej służby wojskowej/ i wyszkolenia grupa stanowiąca rezerwę dla wojsk operacyjnych. Mam w tej kwestii małą dygresję. Jeżeli będziemy ją chcieli efektywnie wykorzystać to powinna ona być zorganizowana na wzór AMERYKAŃSKIEJ GWARDII NARODOWEJ, która jak wiemy jest dobrze opłaconą i wyposażoną w wiele przywilejów motywacyjnych "rezerwą kontraktową" o dyspozycyjności kilkakrotnie większej niż nasz dotychczasowy MRA. Wniosek - nie trafią do ORe.

- trzecia - to dopiero ewentualni kandydaci do tzw. masowych zgrupowań ORe, a więc nie najmłodsi, nie najlepiej wyszkoleni, bez ~~zbyt~~ dużych motywacji do utrzymywania i podnoszenia swojego "kunsztu bojowego". Wniosek - ich miejscem działania powinny być strefa logistyczna /dotychczasowa strefa tyłów armii/ i obszar logistyczny /dotychczasowy obszar tyłów WZO/.

2. Logistyka, a jeszcze lepiej SYSTEM LOGISTYCZNY SIŁ OBRONY REGIONALNEJ

PANOWIE OFICEROWIE! System logistyczny wojsk operacyjnych, we współczesnych warunkach prowadzenia działań wojennych, to organizm wojskowy dysponujący potężnym potencjałem materiałowym, technicznym, medycznym, a ponadto na szczeblu operacyjnym również potencjałem

komunikacyjnym. Nie może od niego zbytnio różnić się również "System logistyczny jednostek ORe". Żołnierz wojsk ORe aby skutecznie mógł realizować swoje zadania, to nie tylko człowiek + umundurowanie + karabin, czy też - /cytuję po raz drugi/ - "proste w obsłudze, tanie i głównie - przenośne uzbrojenie i sprzęt wojskowy". Tu mała dygresja. Proszę Panów Oficerów ! "Gdyńscy Czerwoni kosynierzy Kazimierza RUSINKA już w czasie drugiej wojny światowej byli utopią".

Wniosek, za żołnierzem ORe "stać" musi:

Potencjał materiałowy - tzn. w dostatecznej ilości środki materiałowe, a więc żywność, paliwa, umundurowanie, techniczne środki bojowe, w tym przede wszystkim amunicja, rakiety, środki inżynieryjno-saperskie /tzw. amunicja saperska/, środki opchem itp.

Potencjał techniczny - odpowiednie siły i środki remontowe uzbrojenia i sprzętu technicznego.

Potencjał medyczny - to nie - cytuję - "pomoc medyczna - ogólna", bo niczego to nie załatwia, a sprawnie funkcjonujący system medyczny. Żołnierz będzie dobrze walczył tylko wtedy, kiedy będzie miał pewność, że w przypadku zranienia będzie udzielona jemu skuteczna pomoc medyczna, od ogólnej lekarskiej - do lekarskiej kwalifikowanej /połączonej z rehabilitacją.

Potencjał komunikacyjny - to przede wszystkim odpowiednia baza transportowa. Myśląc o prowadzeniu obrony w sposób aktywny i manewrowy nie łudźmy się, że siły ORe wykonają to "w szyku pieszym".

Panowie Oficerowie! A teraz "ad-rem" - MASOWOŚCI SIŁ ORe.

Wszystkim nam wiadomo, że potencjał bojowy państwa powinien wynikać z realnej oceny zagrożenia i jego możliwości obronnych. Ten sam warunek dotyczy SYSTEMU LOGISTYCZNEGO WOJSK, a więc i SŁ ORe:

A. W odniesieniu do potencjału materiałowego /- są nimi prognozowane potrzeby materiałowe wojsk, uwzględniające nawet prognozowane straty w środkach materiałowych i technicznych środkach bojowych;

B. W odniesieniu do potencjału technicznego /remontowego/ - są nimi proponowane straty w uzbrojeniu i sprzęcie technicznym, a mówiąc językiem tej służby prognozowany fundusz remontowy z jego podziałem na remont bieżący, średni i główny czyli kapitalny;

C. W odniesieniu do potencjału medycznego - są nimi prognozowane straty sanitarne;

D. W odniesieniu do potencjału komunikacyjnego - są nimi prognozowana wielkość przewozów wojskowych, prognozowane zniszczenia sieci komunikacyjnej oraz ~~polowy~~ ruch na wojskowych drogach samochodowych.

WNIOSEK Z POWYŻSZEGO NASUWA SIĘ JEDEN - SIŁY ORe NIE MOGĄ PRZEKRACZAĆ MOŻLIWOŚCI POTENCJAŁU LOGISTYCZNEGO, A WIĘC ICH LICZEBNOŚĆ MUSI BYĆ ADEKWATNA W STOSUNKU DO ISTNIEJĄCYCH MOŻLIWOŚCI PAŃSTWA, W TYM SZCZEGÓLNIE JEGO GOSPODARKI.

Dziękuję za uwagę !

ppłk Wiesław KURZYCA
Zarząd Wojskowych Spraw Zagranicznych
Watszawa

OBRONA TERYTORIALNA W STRATEGII OBRONY POLSKI

Strategię narodowego bezpieczeństwa rozwija się biorąc pod uwagę sytuację, zarówno polityczną jak i wojskową. Jednak dla strategii wojskowej i rozwoju sił zbrojnych bieżąca sytuacja polityczna może mieć tylko bieżące znaczenie. Także prognozy i przewidywania przyszłości, które często nie sprawdzają się, nie mogą być stabilną przesłanką dla określenia wystarczalności siły militarnej państwa. Jedyną stabilną przesłanką jest sytuacja wojskowa, której głównymi składnikami są wielkość i rozlokowanie ofensywnych potencjałów militarnych krajów sąsiadujących.

Z tego punktu widzenia położenie Polski jest niekorzystne. Kraje sąsiadujące z Polską od wschodu i od zachodu dysponują potencjałami ofensywnymi kilkakrotnie przewyższającymi potencjał obronny Polski. Ponadto, realizacja Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie, którego głównym celem jest ustanowienie równowagi w dziedzinie ofensywnych broni konwencjonalnych w Europie, w odniesieniu do Polski istniejący stan nierównowagi jeszcze bardziej pogłębi. Przyczynami takiego biegu spraw są błędy popełnione przez polskie kierownictwo polityczno-wojskowe w ciągu ostatnich dwóch lat, do których zaliczam: -- ogłoszenie tzw. doktryny obronnej; -- dokonanie jednostronnych redukcji uzbrojenia w okresie negocjowania traktatu o redukcjach; -- niezdecydowana postawa strony polskiej w ostatniej fazie rokowań nad Traktatem o siłach konwencjonalnych.

1. W powstałej sytuacji, utrzymanie w pełni rozwiniętych związków taktycznych wojsk operacyjnych oraz powołanie i szkolenie licznych formacji obrony terytorium, zdolnych do prowadzenia działań bojowych zsychronizowanych z działaniami wojsk operacyjnych jest jedynym sposobem osiągnięcia polity-

cznych celów wojskowej strategii Polski. Cele te można sformułować następująco:

-- w czasie pokoju: odstraszać przed wszczęciem wojny przeciwko Polsce;
-- w czasie wojny: zatrzymać ofensywę przeciwnika jak najbliżej granicy kraju i odzyskać utracone terytorium.

2. Podstawowe wymogi przygotowania i sposób wykorzystania obrony terytorialnej.

Wymogi przygotowania i sposób wykorzystania formacji OT będzie wynikał z zadań dla nich przewidzianych. Aby działania wojsk OT można było zsynchronizować z działaniami wojsk operacyjnych zadania te powinny być następujące:

-- rozpoznanie;
-- obrona stałych, zawczasu przygotowanych pozycji;
-- obrona ruchoma zawczasu przewidzianych obszarów;
-- działania na tyłach przeciwnika.

Masowość -- do liczby gwarantującej odpowiednie uzbrojenie i wyposażenie (nie więcej niż ok. 1 mln do bezpośredniego użycia na polu walki oraz uzupełnienia).

Terytorialność -- rozmieszczenie (jednostka elementarna - pluton piechoty/saperów), szkolenie, ewentualne działania bojowe: -- w pasie osłony granicy w pobliżu miejsca zamieszkania, a w wypadku przeciągającej się wojny obronnej także w innych rejonach;
-- w miastach zamieszkania w głębi terytorium (szkolenie: także w ośrodkach szkolenia walki w mieście).
Uwaga: -- strzelania amunicją ostrą: na strzelnicach piechoty.

Uzbrojenie i wyposażenie: -- zapewniające mobilność (dla jednostek przygotowywanych do prowadzenia obrony ruchomej -- także ochronę przeciwodłamkową) oraz siłę ognia umożliwiającą wykonanie wyżej wymienionych zadań.

3. Możliwość wykonywania zadań obronnych przez OT.

Aby skutecznie przeciwstawić się współczesnym (lądowym i powietrznym) środkom walki i stworzyć wojskom operacyjnym warunki do wykonania kontrataku/przeciwuderzenia należy, poza posiadanymi przez wojska OT walorami bojowymi (mobilność, siła ognia, znajomość terenu i jego inżynieryjne przygotowanie) wzmocnić je środkami artylerii, artylerii plot oraz wspierać je działaniami lotnictwa.

Osobnym zagadnieniem jest obrona miast. Jej istotą powinno być zwalczanie przeciwnika w miescie, a nie bronienie dostępu do miast. Wystarczy lekkie, przenośne uzbrojenie.

4. Struktury organizacyjne.

Jednostka elementarna: pluton piechoty/saperów. Plutony wychodząc na zawczasu przygotowane/przewidziane pozycje łączą się w większe jednostki. Dowództwa wyższych szczebli (do szczebla brygady) rezydują w czasie pokoju w miastach w pobliżu rozwinięcia plutonów.

5. Struktura dowodzenia: bez uwag.

6. Obowiązkowa służba wojskowa i szkolenie stanów osobowych.

Wydaje się, że aktualna liczba poborowych jest ledwie wystarczająca lub niewystarczająca na spełnienie potrzeb wojsk operacyjnych. Wojska OT powinny wywodzić się zatem w całości z rezerw. Szkolenie -- jak w pkt. dotyczącym terytorialności.

7. Logistyka.

Umundurowanie u żołnierza w domu. Uzbrojenie i wyposażenie: w lekkich magazynach w rejonie rozmieszczenia plutonu, także na środku transportu.

8. Gotowość do rozwinięcia.

Ponieważ przewaga potencjalnych przeciwników Polski jest tak duża, że nie wymaga mobilizacyjnego rozwinięcia, ry-

zyko zaskoczenia jest znaczne. Z tego względu mobilizacyjne rozwinięcie sił OT musi być błyskawiczne, dla elementarnych jednostek nie przekraczające kilku godzin.

STANOWISKO NA TEMAT TZW. "MASOWEJ PARTYZANTKI"

1. Założenie z góry okupacji Polski jest przewidywaniem przegranej na polu walki, co nie może być elementem strategii.
2. Udział w walce partyzanckiej jest aktem dobrowolnym obywatela i nie może być planowane jako obowiązkowe świadczenie na rzecz obrony.
3. Masowa partyzantka w Polsce, ze względu na strukturę terenu, nie ma żadnych szans powodzenia.
4. Samodzielne działania partyzanckie przeciwko siłom regularnym mają minimalne znaczenie wojskowe, dlatego też nie są w stanie prowadzić do osiągnięcia wojskowych celów.

Andrzej MADEJSKI

GŁOS W DYSKUSJI NA SYMPOZJUM WYDZIAŁU STRATEGICZNO-OBRONNEGO
na temat:"OBRONA REGIONALNA W STRATEGII RP"
14 listopada 1991r.

Wykorzystując modny ostatnio zwrot generalnie chcę stwierdzić, że jestem za,a nawet przeciw.Jestem za utworzeniem sił regionalnych czy też terytorialnych.Ale jestem równocześnie przeciw wszelkim krańcowościom.I tak:

1.Jestem przeciw naginaniu argumentacji w celu udowodnienia słuszności z góry założonego rozwiązania.Kiedyż to bowiem np.-jak to formułują Autorzy - "przez wieki skuteczna obrona Polski opierała się właśnie na pospolitym ruszeniu"?Znacznie więcej przecież jest w naszej historii przykładów negatywnie świadczących o roli pospolitego ruszenia.O tym,że było ono przede wszystkim potencjalnym i rzeczywistym siedliskiem i zarzewiem niesubordynacji,tchórzostwa,paniki i hańby. Podstawą zwycięskich bitew i wojen naszych przodków były raczej wojska zawodowe i zaciężne,zdolne do bicia nawet wielokrotnie przeważających ilościowo sił przeciwnika.Przy tym im bliżej końca I Rzeczypospolitej - tym więcej przykładów negatywnych roli pospolitego ruszenia.

Swiat się zmienia.W ostatnich dziesiątkach lat nawet bardzo szybko.Historia jeśli się powtarza - to przeważnie jako parodia.

2.Jestem przeciw widzeniu problemów wojny wyłącznie przez "wojskowe okulary".Jestem przeciw lekceważeniu czy wręcz odrzucaniu znaczenia i skuteczności poczynań obronnych i walki w sferach pozawojskowych: polityki,gospodarki,nauki i techniki,oświaty czy zdrowia społecznego i nawet kultury.Słowa nie zastąpią siły.Realna siła zbrojna jest dzisiaj nieosiągalna bez siły i skuteczności w pozazbrojnych sferach życia państwowego i społecznego.Próby ich zastąpienia siłami zbrojnymi nie mają dziś szans powodzenia."Wojna jest zbyt poważną rzeczą aby powierzyć ją generałom"mawiał Clemenseau,wielce doświadczony w tej dziedzinie premier Francji z czasów I Wojny Swiatowej.

Smiały,zdolny do brawury,lekceważący niebezpieczeństwo może i powinien być dowódca plutonu,kompanii,batalionu.Ale dowódca armii, czy tym bardziej wódz naczelny powinien być przede wszystkim rozważny Powinien też być mężny,głównie w sensie zdolności do brania odpowiedzialności za przyszłość kraju.Zginąć samemu i doprowadzić do wyniszczenia narodu jest łatwo.Zbyt łatwo,aby nadawać temu rangę bohaterstwa.Chodzi wszak o cel pozytywny.Tym jednak zawsze jest życie,rozwój, postęp,dobro narodu i państwa.A także ich honor,cześć,sława,które przecież nie idą w parze z krótkowzrocznością i lekkomyślnością.

3.Jestem za trzeźwym "spoglądaniem prawdzie w oczy".Także tej niemiłej i okrutnej.Proponuję wzięcie pod uwagę następujących prawd:

a/W warunkach normalnych/t.j.nie zakładając jakiegoś kataklizmu,który

mógłby agresora dotknąć w czasie dlań najbardziej niekorzystnym/ z żadnym z sąsiednich mocarstw,a tym bardziej z oboma na raz wojny wygrać nie możemy.Jeżeli zatem/nie jestem przy tym pewien czy słusznie/zakładamy ewentualność napaści zbrojnej z ich strony,i to napaści w wielkim stylu,to MUSIMY szukać możliwości przetrwania głównie w tym,że świat,a głównie inne mocarstwa poczują się równie zagrożone i przyjdą ofierze agresji z rzeczywistą pomocą.Bez tej pomocy przecież możemy tylko stać się czymś w rodzaju Basków,północnych Irlandczyków czy Palestyńczyków,tylko że na większą skalę.

Aby zapewnić sobie realną pomoc,konieczne są skuteczne zabiegi również,jeśli nie głównie,w sferze pozazbrojnej.W dzisiejszym świecie - skutecznej informacji - nie należy niczego lekceważyć.Nie należy też lekceważyć wpływu opinii publicznej na rządy mocarstw,szczególnie tych tradycyjnie demokratycznych.Przecież na ich pomoc będziemy mogli i musieli liczyć w razie potrzeby i przede wszystkim.

Własne siły zbrojne natomiast muszą przede wszystkim zapewnić możliwość maksymalnego osłabienia skuteczności uderzeń napastnika/takiego jakim on może się w przyszłości okazać/,nie dopuścić do "błyskawicznego" przebiegu wydarzeń wojennych,wygrać na czasie,dać narodowi szansę przeżycia,udowodnić światu że warto nam pomóc.

b/Napaść zbrojna w wielkim stylu aktualnie nam nie grozi.I aczkolwiek w polityce i na wojnie wszystko nieomal jest możliwe - to wobec braku środków nie ma innego racjonalnego rozwiązania jak pójść na pewne ryzyko i przyjąć powyższą ocenę za pewnik.Niebezpieczeństwo może jednak/ale nie musi/narosnąć za kilka jeśli nie kilkanaście lat.Trzeba to potraktować jak swego rodzaju łaskę boską i postarać się tę sprzyjającą okoliczność wykorzystać.

Już teraz,a tym bardziej w przyszłości,napaść zbrojna mocarstwa dokonana w wielkim stylu,wcale nie musi mieć charakteru głównie inwazji lądowej przy użyciu wielkich mas wojsk uzbrojonych jak na dzisiejsze czasy prymitywnie.Przy obecnym stanie techniki wojskowej,dostępnej mocarstwom w skali dostatecznie/jak dla nas/masowej,a tym bardziej w przyszłości/za lat 10-15/oraz w aktualnie istniejącej i dającej się przewidzieć sytuacji w Europie,można z równym powodzeniem zakładać,że będzie to inwazja/przynajmniej w fazie wstępnej/potężnych sił powietrznych,powietrzno-desantowych i dywersyjnych.Brak możliwości odparcia lub przynajmniej skutecznego osłabienia takiego uderzenia,bez względu na liczebność prymitywnych przecież wojsk terytorialnych,oznaczać będzie koniec.Przeciwnik po prostu podyktuje warunki.Aby do tego nie dopuścić przede wszystkim konieczne jest posiadanie skutecznej obrony przeciwlotniczej i lotnictwa,a także,co prawda nie licznych,ale nowoczesnych i wysoce sprawnych wosjk lądowych. I tylko one mogą stanowić trzon sił zbrojnych RP.One też powinny

mieć priorytet pod każdym względem.Prymitywne,słabo uzbrojone,nieprofesjonalne wojska terytorialne,nie zależnie od ich liczebności nie mają szans sprostać nowoczesnemu przeciwnikowi.Wojska terytorialne lub regionalne są niezbędne,ale wyłącznie jako siły pomocnicze,zdolne odciążyć siły regularne,w całym tego słowa znaczeniu operacyjne.Zadania formacji regionalnych i terytorialnych/czy jakkolwiek będą się one nazywały/powinny się skupiać na obszarach i kierunkach drugorzędnych,a także na wsparciu zarówno wojsk operacyjnych jak i obrony cywilnej,sił porządkowych i td.

Zbyt często,wielokrotnie i w wielu dziedzinach doświadczyliśmy już, że w dzisiejszym świecie decyduje JAKOŚĆ,aby ponownie stawiać na ILOŚĆ. A w siłach zbrojnych o ich jakości decyduje:nowoczesne uzbrojenie i wyposażenie oraz - tak jak wszędzie - PROFESJONALIZM.

c/Budżet Wojska Polskiego zwany jest"budżetem agonii".W roku przyszłym może być jeszcze gorzej.Co będzie dalej - nie wiadomo;wszystko zależy od stanu ekonomiki oraz od rozwoju sytuacji wojskowo-politycznej.Zatem conajmniej kilka lat bardzo"chudych" z ewentualną tylko perspektywą pewnej poprawy w odleglejszym czasie.Poprawa ta może być nawet znaczna ale tylko w razie wyraźnego wzrostu realnego zagrożenia.

Krańcowo ograniczone środki należy zatem wydawać wyjątkowo racjonalnie.A zatem:

- przede wszystkim na rzeczywiste wojska/a nie na "obudowę"/;
- na rzeczywiście niezbędne aktualnie siły t.j.na siły zdolne skutecznie przeciwstawić się realnie istniejącym i przewidywanym na najbliższe lata zagrożeniom,o charakterze lokalnym,bardziej porządkowym niż wojennym;
- na utrzymanie krańcowo ograniczonego w sensie ilościowym TRZONU nowoczesnych,przyszłościowych sił operacyjnych,pozwalającego jednak w razie rzeczywistej potrzeby na rozwinięcie w możliwie krótkim czasie kilku lat do rozmiarów zarówno możliwych do uzyskania jak i niezbędnych.

Przygotowywanie zawczasu i na wszelki wypadek nowoczesnych sił zbrojnych w pełnym przewidywanym wymiarze jest rozwiązaniem kosztownym i zwykle mało skutecznym.W ciągu kilku lat nowoczesny sprzęt staje się zupełnie przestarzałym.O wszystkim decyduje ekonomika.Jeśli ta podoła i dostarczy nowoczesną broń i /lub/ środki na jej zakup - racjonalnie przewidując narastanie ewentualnych zagrożeń można podołać przygotowani na czas nowoczesnych sił zbrojnych.

Wydatki na pozorne zmiany i reformy organizacyjne w tej chwili,gdy niebezpieczeństwo napaści w wielkim stylu jest niewielkie,na utrzymywanie wszystkich zbędnych i niewykorzystywanych obiektów i instytucji, ochronę socjalną,wszelkie "wygody"instytucji,często funkcjonujących na "obrzeżach"wojska,w które to instytucje wojsko nasze tak przez lata "obrosło"-powinny być wreszcie ograniczone do maksimum.Nie zamierzam

wchodzić w tej sprawie w szczegóły.Są one dostatecznie wszystkim nam znane,także z t.zw.naszego podwórka.

Natomiast -nie do przyjęcia jest moim zdaniem - rezygnacja także na przyszłość z nowoczesności pod pretekstem braku aktualnie środków. Będzie to bowiem początek końca WP i Państwa Polskiego,początek równi pochyłej,po której zaczniemy się nieuchronnie staczać.Jeśli nas nie stać na stałe utrzymywanie licznej nowoczesnej armii,utrzymujmy armię małą,ale koniecznie NOWOCZESNĄ.

d/Młodzież polska nie garnie się do służby zasadniczej w obecnej postac tej służby.Społeczeństwo nasze i nie tylko nasze jest inne niż niegdyś. Jnaczej patrzy na świat,inaczej jest patriotyczne,inaczej rozumie niepodległość i suwerenność.Innymi kieruje się wzorcami osobowości.Inne ma standardy myślenia,inne systemy wartości.Nie usiłujmy żyć dłużej w swoistej "wieży z kości słoniowej",porzućmy wreszcie wszelkie złudzenia,że uda się kraj zawrócić do wzorów romantycznych.Spróbujmy swych rodaków zrozumieć.Tym bardziej,że zmiany jakim podlega nasze społeczeństwo nie są przecież bez sensu.Tym bardziej,że niezależnie od wszystkiego będzie to społeczeństwo takie jakie będzie,a nie takie jakie chcielibyśmy aby było.Nie nos dla tabakiery...

Zatem o tym,czy będzie to hipotetyczna i na razie mało prawdopodobna wojna obronna w wielkim stylu wojną totalną,czy przerodzi się w wielką wojnę partyzancką,zadecyduje społeczeństwo i oczywiście przeciwnik.

Przeciwnik dlatego,że jest mało prawdopodobne,aby nie wyciągnął właściwych wniosków z przeszłości i uczynił ponownie wszystko aby zdopingować społeczeństwo kraju zaatakowanego do desperackiego,masowego, totalnego oporu.Przeciwnie - oczekiwać należy wielkiej przebiegłości i sztuki na miarę czasów,pozwalającej napastnikowi wykorzystać wszystkie możliwości w dziedzinie pozyskania tego społeczeństwa.

Rachuby na wojnę totalną wydają się dziś być po prostu wielce przesadzone.Podobnie jak wiara w skuteczność wojny partyzanckiej w XXI w. w środku Europy.Nie jestem po prostu pewien czy społeczeństwo zechce! Pewne jego odłamy - tak,ale raczej nieliczne.Wówczas będzie to raczej działalność typu terrorystycznego.A po drugie czy i na ile leżało by to w interesie naszego społeczeństwa?Warto się zastanowić nad mechanicznym przenoszeniem wzorów z przeszłości.Szwedzi wręcz mówią,że ich na totalną wojnę partyzancką nie stać.Czy Polskę i Polaków stać będzie w XXI w. na przekształcenie swego kraju w nowy Liban,Palestynę,Afganistan,Wietnam,Salwador czy Nikaraguę?Po tylu doświadczeniach?Przy obecnym poziomie cywilizacyjnym?Przy tylu możliwościach rzeczywistego rozwiązywania każdego konfliktu?W imię pozorów?Bo rzeczysista niepodległość i suwrenność coraz wyraźniej uzależniona staje się od stanu gospodarki,nauki,techniki,oświaty,kultury.I to przede wszystkim!

Powtarzam,że wszystko jest możliwe,ale u podstaw rozwiązań racjonalnych nie należy zakładać ewentualności najmniej prawdopodobnych. Tym bardziej,że coraz wyraźniej narastają nierównie prawdopodobniejsze pozazbrojne warianty zagrożenia oraz obrony bytu narodowego i jego suwerenności.Dostrzegane i znane również naszym potencjalnym przeciwnikom.Wojna nigdy nie była "sztuką dla sztuku" - zawsze była natomiast działaniem możliwie racjonalnym,zmierzającym do osiągnięcia pozytywnego celu:uzyskania korzyści nie współmiernie większych od poniesionych kosztów.Totalna wojna partyzancka w XXI w w środku Europy to działanie zupełnie niewyobrażalne bo zupełnie nie skuteczne.

4/Jestem przeciw radykalizowaniu rozstrzygnięć w dziedzinie:wojna, a ściślej obrona manewrowa czy pozycyjna.W najbliższym czasie,wobec braku zagrożeń napaścią zbrojną w wielkim stylu,spór to w ogóle bezprzedmiotowy.Natomiast trzeba - zdaniem moim - pilnie popracować nad strategią i taktyką,a może i swoistą sztuką operacyjną,właściwą dla zagrożeń i konfliktów ograniczonych.

Natomiast w przyszłości,o ile zagrożenie wojną wielką stanie się prawdopodobne,warto zdać sobie sprawę z tego,że manewr będzie możliwy tylko wówczas gdy przeciwnik nie uzyska panowania w powietrzu.Jeśli choćby lokalnie i na czas ograniczony nie uda się zapewnić wojsku skutecznej osłony - to myślenie o manewrze stanie się mrzonką.Jeśli tylko osłona skuteczna będzie możliwa - manewr zawsze będzie bardzo owocny.Wobec przewagi ewentualnego przeciwnika nie należy jednak nadmiernie ufać w możliwości manewru wojsk lądowych.Są nawet przy pełnej motoryzacji za powolne.

5/Jestem za przywróceniem fortyfikacjom należnej im roli.Ale jestem przeciwko tendencjom do rozbudowy zawczasu/t.zn.już teraz?/rejonów, pozycji,pasów obrony,przeciw przygotowywaniu i utrzymywaniu całych systemów masowych zapór i niszczeń.To byłoby ze szkodą dla naszej polityki zagranicznej.Tą drogą trudno iść do wspólnej Europy.Zresztą rozbudowę fortyfikacji zawczasu już przerabialiśmy na wybrzeżu na przełomie lat 40 i 50-tych.Wszystko zasypał wiatr.Pewne przygotowania można i należy czynić,ale z umiarem i rozwagą,z trzeźwym obrachunkiem korzyści i strat.

6/Jestem przeciw utrzymywaniu wojsk regionalnych/terytorialnych/ na zasadach takich jak stosowane dotychczas w wojskach operacyjnych:pobór,skoszarowanie,roczna czy półtoraroczna służba przesycona różnymi pracami na ogół mało związanymi ze szkoleniem.Sądzę,że jednostki obrony regionalnej/terytorialnej/powinny się składać ze stosunkowo nielicznej kadry zawodowej oraz bazować na zaciągu ochotniczym.Ochotnicy byliby przewidywani do służby wyłącznie w miejscu zamieszkania.Dobór kandydatów odbywałby się już w czasie nauki w szkołach ponadpodstawowych,a podstawę klasyfikacji mogłyby stanowić osiągnięcia z zakresu takich przedmiotów jak WF,PW itp.Należałoby też silnie wesprzeć dzia-

łalność ogólnopaństwowych i regionalnych,a także legitymujących się jakąś przynależnością polityczną organizacji paramilitarnych,różnych przydatnych obronnie dziedzin sportu/boks,karate,niektóre dziedziny lekkoatletyki,zapasy,narciarstwo,taternictwo itd/.

Szkolenie ochotników mogłoby być realizowane w postaci:krótkotrwałego kursu unitarnego/do trzech miesięcy,bez celebrowania sztuki dla sztuki w postaci zajęć zupełnie w walce rzeczywistej zbędnych;cała wiedza dyscyplinarna,służba wewnętrzna i wartownicza,wychowanie obywatelskie,a nawet musztra formalna - to rzeczy albo na samokształcenie albo wręcz zbędne/,okresowych krótkotrwałych obozów szkoleniowych oraz jednodniowych ćwiczeń realizowanych w trybie alarmu.

Umundurowanie,a przede wszystkim uzbrojenie i wyposażenie powinny być deponowane na miejscu i pobierane wyłącznie na ćwiczenia,zajęcia /także w szkołach z PW,oraz w organizacjach paramilitarnych/oraz dla przeprowadzenia mobilizacji.Ochotnicy powinni należeć od samego początku do tych samych pododdziałów,podlegać tym samym znanym sobie dowódcom,ćwiczyć w tym samym terenie.

Stwierdzenie z góry,że służba ochotnicza się nie uda,że nie będzie chętnych itd/nie ma podstaw.Trzeba po prostu spróbować,korzystając z doświadczeń harcerstwa,drużyn "strzeleckich" itp.Zbyt wielkie korzyści przynosi służba ochotnicza aby z nich z góry rezygnować

7/Istotny w dziedzinie obrony regionalnej jest problem organizacji i struktury dowadzenia.Trendy do mnożenia dowództw,także przy tej okazji,są przerażające.

prof.dr hab. Tadeusz Kamiński
Instytut Ekonomiki Obrony

OBRONA REGIONALNA - DLACZEGO TAKA ?

Pragnę odnieść się do dwóch problemów, które moim zdaniem nie należą do najmniej istotnych. Zaliczam do nich:

1/przyjęcie nazwy " Obrona regionalna ..." - zasadność takiej właśnie nazwy,

2/konieczność podjęcia badań nad kosztami proponowanego systemu obrony.

Dlaczego podejmuję problem nazwy "Obrona regionalna ...". Należałoby w sposób jednoznaczny przyjmować, że proponowany system obrony przyjmować będzie za swoją podstawę wyodrębnione regiony. W przypadku Polski jest to zagadnienie dość złożone, jak złożone jest samo pojęcie regionu. Te kwestie w literaturze przedmiotu nie znalazły, jak do tej pory, jednoznacznych rozstrzygnięć. Jaką bowiem interpretację regionu przyjąć za podstawę: geograficzną, osadniczą, produkcyjną czy wreszcie administracyjną.

Z punktu widzenia założeń przyjętych przez organizatorów sympozjum pod uwagę mogą być brane jedynie regiony osadnicze bądź produkcyjne. Jak definiuje się pojęcie regionu osadnictwa. S. Berezowski czyni to w następujący sposób:„ Region jest to obszar skupiony wokół miasta /lub zespołu miast/ i związany z nim siecią wzajemnych powiązań i ciążeń, czyli obustronną wymianą dóbr: ze strony obszarów okolicznych zaopatrzenia głównie aprowizacyjnego oraz ze strony miasta w artykuły przemysłowe; a także pod względem różnych usług gospodarczych. Inaczej mówiąc region w tym ujęciu jest to obszar takiego czy innego, głównie usługowego, oddziaływania miasta na zewnątrz." 1/

1/S. Berezowski, Wstęp do regionalizacji gospodarczej. Warszawa 1964, s.95.

Regiony produkcyjne jako podstawę swego wyodrębnienia przyjmują określony zakład lub zespół zakładów produkcyjnych. Obszar oddziaływania tych zakładów zarówno na siebie jak i otoczenie jest podstawą wyodrębnienia regionu produkcyjnego. Jako typowy przykład regionów produkcyjnych podać można: Górnośląski Okreg Przemysłowy, Rybnicki Okręg Węglowy, Częstochowski Okręg Przemysłowy, Bielski Okręg Przemysłowy, Okręg Przemysłowy Trójmiasta, bądź region przemysłowy Szczecina wraz z portami morskimi Szczecin-Swinoujście. Typowy region przemysłu lekkiego to Łódź wraz z miastami satelickimi, takimi jak, Pabianice, Konstantynów, Zgierz i Ozorków.

Nie trzeba uciekać się do zbyt szczegółowych porównań, aby stwierdzić, że istnieją znaczące różnice w pojmowaniu regionu w zależności od koncepcji przyjętej jako punkt wyjścia.

Czy jest zatem zasadne aby koncepcje nowych struktur obronnych określać mianem regionalne kiedy w zasadzie wiadomo, że z regionami jako takimi nie będą one mieć wiele wspólnego. Chyba, że Autorzy koncepcji pojęcie regionu traktują w sposób dowolny nie związany z naukowymi podstawami regionalizacji osadnictwa i lokalizacji przemysłu. Mogą się jednakże wówczas spotkać z zarzutem, że obrona regionalna nie ma nic, lub ma bardzo mało wspólnego z elementami regionalizacyjnymi naszego kraju.

W kontekście powyższych rozważań proponuję pozostanie przy nazwie "Obrona terytorialna", które to określenie w sposób nie budzący wątpliwości umiejscawia ten typ obrony na danym terytorium, które w określonych przypadkach może obejmować różne regiony lub ich styki.

Przechodząc do drugiego z wymienionych problemów, a więc kosztów omawianego systemu obrony, pozwolę sobie zwrócić uwagę

na fakt ogólnie znany. Mam na myśli stały brak środków finansowych nie tylko na obronę. Deficyt objął już wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego. Przyjąć należy, że stan ten będzie trwać jeszcze bardzo długo. Jest to wręcz podstawowy powód, aby wszelkie zamierzenia w dziedzinie nie tylko obronności poddawać skrupulatnej ocenie ekonomicznej. Dlatego należałoby przyjąć założenie równoległego prowadzenia prac nad strukturami obrony terytorialnej oraz kosztami wdrażania tych struktur. Autorzy koncepcji nie precyzują horyzontu czasowego jej docelowego wdrażania, co nie znaczy, że koncepcji takiej nie widzą.

Badania ekonomiczne omawianej koncepcji powinny dać odpowiedź w kwestii kosztów:

1/ poszczególnych etapów wdrażania koncepcji obrony terytorialnej,

2/ kosztów docelowych,

3/ przewidywanych kosztów funkcjonowania systemu / po okresie wdrożenia/.

Zdaję sobie sprawę z tego, że stawiany pod rozwagę problem nie jest łatwy do realizacji i nie da się go wykonać w bardzo krótkim czasie. Badania tego typu powinny być bardzo dobrze przygotowane. Podjęcie badań jest konieczne chociażby z następujących powodów:

1/należałoby określić, kiedy budżet państwa byłoby stać na rozpoczęcie realizacji proponowanej koncepcji,

2/ jakie przyjąć tempo wdrażania koncepcji z punktu widzenia kosztów,

3/ czy można proponowaną koncepcję wariantować z punktu widzenia kosztów realizując założone cele jakościowe.

Są to zapewne tylko niektóre problemy wymagające ścisłych odpowiedzi koniecznych przed podjęciem decyzji o realizacji

proponowanej koncepcji. Od odpowiedzi tych nie da się napewno uciec.

Kończąc wypowiedź pozwolę sobie przedstawić swoje odczucie co do niektórych wypowiedzi, a także autorów koncepcji. Odnoszę wrażenie, że obronę terytorialną traktuje się jako coś mniej wartego od wojsk operacyjnych. Wyposaża się ją już obecnie w sprzęt o znacznie gorszych walorach taktyczno-bojowych. Otóż właśnie z tym się nie zgadzam. Jeżeli obrona terytorialna ma się przeciwstawiać wojskom operacyjnym nieprzyjaciela musi dysponować równie sprawnym sprzętem o bardzo wysokich walorach bojowych. W przeciwnym wypadku skazujemy ją już na etapie koncepcji na niepowodzenie. Ten sposób myślenia jest poprostu nie do przyjęcia.

Ppłk dypl. Jan WAŚKIEWICZ
Główny Zarząd Szkolenia Bojowego WP

SZKOLENIE STANÓW OSOBOWYCH SIŁ OBRONY REGIONALNEJ

Przygotowanie ZT, oddziałów i samodzielnych pododdziałów do tak różnorodnych działań wymagać będzie opracowania odrębnych programów szkolenia, instrukcji, zasad działania itp.

Aktualnie celowym wydaje się przyjęcie doświadczeń z zakresu działania WOWewn., OT oraz WOP. Zadania, które wykonywały te wojska, są dość zbieżne z zadaniami przewidzianymi dla sił ORe.

Uwzględniając fakt, że siły te będą już w niedługim czasie tworzone, prace w zakresie przygotowania niezbędnej dokumentacji oraz szkolenie przyszłych kadr, powinny być rozpoczęte niezwłocznie - od stycznia 1992 roku.

II. PRZYGOTOWANIE KADRY ZAWODOWEJ I REZERWY NA POTRZEBY SIŁ ORe

1. Rozwiązania organizacyjne na szczeblu centralnym i OW.

Dla potrzeb planowania użycia sił ORe na czas "W", rozwiązywania zadań w zakresie operacyjnego zabezpieczenia działań oraz dokonywania analiz i badań w zakresie dotyczącym ich działań bojowych na szczeblu centralnym tj, w Sztabie Generalnym WP (Z-O), utworzony będzie od 2.01.92 r. - Oddział Obrony Regionalnej w składzie 10 oficerów (1+9). Natomiast w każdym z czterech okręgów - Oddział w składzie 1+16 lub wydział 3 oficerów (1+2).

Ww. komórki organizacyjne znajdować się będą w strukturze pionu operacyjnego.

W związku z powyższym dla potrzeb planowania, koordynacji i nadzoru szkolenia na czas "P" należałoby przewidzieć stworzenie odpowiednich komórek w pionie szkoleniowym w składzie: 2-3 oficerów (w Inspektoracie Szkolenia Sztabu Generalnego) oraz co najmniej po 1-2 oficerów na szczeblach RSZ, RW i OW.

Rozwiązanie takie pozwoli na właściwe planowanie koordynację oraz nadzór zamierzeń związanych ze szkoleniem tego typu wojsk.

2. Przygotowanie kadry zawodowej jednostek o niepełnych stanach i tworzących tzw. GOM-y

Przed rozpoczęciem formowania tych jednostek widzi się za celowe zorganizowanie i przeprowadzenie na bazie AON jedno- dwumiesięcznego kursu przeszkalania dla kierowniczej kadry (wydziałów ORe tworzonych w OW oraz dowództw brygad szkolnych), z zakresu problematyki związanej z ORe. W ww. szkoleniu należałoby

wykorzystać doświadczoną kadrę dydaktyczną AON jak i zainteresowanych IC MON (np. Sztab Generalny WP Zarząd X, GZSB WP Zarząd III itp.).

Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli uniknąć w późniejszym okresie "improwizacji" w zakresie całokształtu problematyki związanej z funkcjonowaniem tych ZT i oddziałów (w tym organizacji i prowadzenia szkolenia).

Kadrę zawodową dowództw brygad (o niepełnych stanach - szkolnych) oraz pułków i samodzielnych batalionów tworzącą tzw. GOMy, objąć szkoleniem organizowanym na szczeblu OW, w wymiarze czasowym i na zasadach przyjętych dla kadry wojsk operacyjnych. Szkolenie to celowym wydaje się organizować na bazie jednostek szkolnych. Na szkolenie takie mogą być powoływani w zależności od potrzeb także oficerowie będący na zalążkach w tych jednostkach.

W szkoleniu należałoby eksponować problematykę dotyczącą specyfiki działań tego typu wojsk, jak również celowym wydaje się prowadzenie ćwiczeń grupowych w rejonach przewidywanych do działań na czas "W" itp.

3. Przygotowanie oficerów rezerwy na potrzeby mobilizacyjne sił ORe i ich szkolenie w ramach krótkotrwałych ćwiczeń

Podstawowym źródłem rezerw oficerskich powinny być Szkoły Podchorążych Rezerwy (SPR), gdzie dla piechoty należałoby wyodrębnić specjalność "Obrona regionalna".

Dwumiesięczne staże (praktyki) absolwenci SPR powinni odbywać w wojskach operacyjnych na stanowisku dowódcy plutonu piechoty (lub zbliżonym), albo też w niewielkich ilościach w brygadach - ośrodkach szkolenia.

Wyznaczanie na wyższe stanowiska dowódcze (dowódca kompanii, batalionu i równorzędnych) należałoby poprzedzać kursami doskonalącymi organizowanymi na dotychczasowych zasadach w WSO oraz dodatkowo zorganizowanych kursach dla specjalności:

- ochrony i regulacji ruchu;
- oficerów sztabów brygad i pułków ORe.

Korzystnym rozwiązaniem wydaje się wykorzystanie oficerów przeniesionych do rezerwy lub zwolnionych z zawodowej służby wojskowej na skutek likwidacji Wojsk OT, WOWewn. i WOP, których wiek nie przekracza 50 lat.

Szkolenie doskonalące oraz ćwiczenia krótkotrwałe kadra rezerwy powinna odbywać na ogólnych zasadach przyjętych w wojskach operacyjnych.

4. Przygotowanie podoficerów i szeregowych rezerwy

Głównym źródłem (przygotowania) rezerw powinno być szkolenie w ramach zasadniczej służby wojskowej - w wojskach operacyjnych. Źródłem pomocniczym może być przekwalifikowanie żołnierzy rezerwy oraz szkolenie żołnierzy rezerwy-niewyszkolonych. Rola tego ostatniego będzie prawdopodobnie rosnąć - można nim objąć wszystkich "reklamowanych i jedynych żywicieli", a tym samym zapewnić powszechność obowiązku służby wojskowej - właśnie w ramach Obrony Regionalnej.

Z uwagi na specyfikę służby w poszczególnych typach jednostek ORe na przydziałach można utrzymywać rezerwistów starszych wiekiem np.:

- w brygadach ÷ 40 lat;
- w pułkach i samodzielnych batalionach ÷ 45-50 lat.

III. SZKOLENIE JEDNOSTEK OBRONY REGIONALNEJ. ZASADY ODBYWANIA ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH

Szkolenie pododdziałów szczebla batalion piechoty (równorzędny) realizować na poligonach w cyklu 5-cio letnim w ramach ćwiczeń krótkotrwałych tzn. jeden raz w cyklu w wymiarze do 10-14 dni, uwzględniając zasady przyjęte w "Wytycznych w sprawie przygotowania rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne sił zbrojnych oraz ich szkolenia w ramach ćwiczeń wojskowych" (Sztab Gen.1385/90 - obowiązujących od 2.01.1991 r.). W celu uniknięcia dodatkowych kosztów związanych z przegrupowaniem na OSPWL, słusznym wydaje się powoływanie rezerwistów bezpośrednio na poligon do istniejących ośrodków szkolenia rezerw. (Istnieje konieczność utworzenia takiego ośrodka dla potrzeb POW w OSPWL DRAWSKO BORNE SULINOWO). Szkolenie na poligonie bp powinno być zakończone ćwiczeniem batalionowym (2-3 dobowym) z udziałem pododdziałów zabezpieczenia i wsparcia. Zagadnienia szkoleniowe tak dobierać, by uwzględniały kompleksowe przygotowanie tych pododdziałów do zadań wynikających z przeznaczenia na czas "W".

W systemie szkolenia jednostek ORe należy uwzględniać:

- przeznaczenie jednostek (brygad, pułków i samodzielnych batalionów);
- rodzaje uzbrojenia będącego na ich wyposażeniu;
- zasadę terytorialności użycia na czas "W";
- możliwości poszczególnych poligonów i garnizonowych placów ćwiczeń.

Mając powyższe na uwadze, proponuje się szkolić:

a) brygady:

- na pobliskich OSPWL (bp, art.batal., dappanc, bsap);
- na poligonie WICKO MORSKIE - daplot;

b) pułki:

- na pobliskich OSPWL - bp;
- na garnizonowych placach ćwiczeń - pozostałe pododdziały.

Strzelania z pododdziałami artylerii pułkowej odbywać raz w cyklu na OSPWL (na bazie ćwiczenia bp);

c) samodzielne bataliony i pozostałe pododdziały nie wymienione wyżej, a wchodzące w strukturę brygad i pułków - na garnizonowych placach ćwiczeń.

Organizacja i prowadzeniem szkolenia na poligonach dla wszystkich batalionów piechoty jak również pododdziałów specjalistycznych w poszczególnych OW zajęły by się Szkolne Brygady ORe - (okręgowe) przy współudziale powołanych na okres ćwiczeń zalążków kadry zawodowej i rezerwy brygad z których jest poddział ćwiczący.

dr Ryszard JAKUBCZAK

oja Czasopisma
61 Wojskowa"
sł. 42475

WYSTĄPIENIE NA SYMPOZJUM W AKADEMII OBRONY NARODOWEJ
w dn. 14.11.1991 r. na temat:

"Obrona regionalna /terytorialna/ w strategii obrony Polski"

Wystąpienie swoje chciałbym odnieść do niektórych sygnalizowanych porządkiem sympozjum problemów.

Problem pierwszy - chodzi tu o celowość tworzenia i rolę masowych terytorialnych formacji zbrojnych. Zgadzając się z treścią "wprowadzenia" zawartego w porządku seminarium uważam, że nie ma co podważać celowości takiego przedsięwzięcia, które przy szczupłości limitowanych wojsk operacyjnych jest niezbędne. Tylko wnoszę propozycję abyśmy znów tak nie odcinali się w nazwie od minionego okresu, gdyż termin "wojska obrony terytorialnej" jest semantycznie logiczny i nie ma potrzeby zmieniać go na "regionalne" bo to wnosi zamęt - w gruncie rzeczy świadczy o pewnego rodzaju płytkim chwycie bardziej propagandowym niż merytorycznym podejściu do problemu. Proszę ponadto zwrócić uwagę na treści zasygnalizowanych porządkiem sympozjum problemów, jak automatycznie wszędzie wypływa różna odmiana słowa "terytorialność", po cóż siłą narzucać "regionalność", chyba, że chcemy dopracować się znowu dziwolągu w stylu "doktryna obronna" /podczas gdy w większości państw zachodnich używana jest nazwa "doktryna wojenna" i "obrona terytorialna"/.

Podobnie jest z "odstraszaniem potencjalnych agresorów"; tu byłbym też ostrożny, gdyż jak panowie oficerowie zapewne pamiętają, kiedy NATO przyjęło "doktrynę odstraszania" to rzeczywiście

miało czym odstraszać. Zatem bardziej właściwym słowem będzie "zniechęcanie". My nie powinniśmy silić się na niby odstraszające słownictwo, lecz rzeczowo stwierdzić, iż dążymy do stworzenia takiego systemu obronnego, który będzie skutecznie utrudniał okupację zagarniętych przez najeźdźców terenów, by w konsekwencji uniemożliwić trwałą ich aneksję. Aby to się stało faktem zastosujemy wszelkie znane sposoby walki regularnej, nieregularnej, podjazdowej, szarpanej i nieszablonowej - nie deklarując przy tym jakiejś szczególnej woli tylko do obrony. Kładąc nacisk tylko na obronę moralnie podcinamy sobie korzenie w zakresie woli walki. To jest swego rodzaju kapitulanctwo i jako "realnie myślący wojskowi" /cytat z wprowadzenia/ nie pozwólmy się już w założeniach wstępnych rozmiękczyć.

Wracając do zawartej w temacie strategii obronnej Polski wypada się zgodzić z określeniem gen. bryg. Marianem Sobolewskim, że "wojska obrony terytorialnej powinny być trzonem". Można jeszcze jedynie dodać, iż jest to trzon szczególny bo rozrastający się do pełnych rozmiarów dopiero w uzasadnionych sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa państwa, ale szkielet jego musi istnieć już w czasie pokoju.

Odnośnie problemu drugiego:

Jeśli chodzi o masowość to chciałbym wiedzieć dlaczego ma to być około 4 milionów ludzi. Jeśli przyjmiemy, że nasze społeczeństwo żyje w przedziale 0-70 roku życia to podany wiek graniczny 50 lat sugeruje, iż brać możemy pod uwagę tylko /32 z 70/ 45% ludności. Z tego przyjmijmy, że połowa to kobiety, otrzymamy wtedy 22,5% z 40 mln, tj. 9 mln. Sądzę, że jest zbyt dużą ofiarą aby 45% /4 mln z 9/ mężczyzn stawała do walki od zaraz /lub tro-

chę później/ tego nie wytrzymamy ekonomicznie. Myślę, że rozsądnym wyjściem byłaby liczba około 2 mln, byłoby to 22-25% - jest to do przyjęcia; tylko skupmy się na dobrym ich wyposażeniu w środki walki. Myślę, że nie możemy bawić się w masowy heroizm, nie jesteśmy przecież licznym narodem, skupmy się na prowadzeniu walki w sposób wyrachowany. Pozostałe 75% mężczyzn w sile wieku będzie mogło efektywnie pracować w gospodarce "stanu wojennego", w której przecież mogą być znaczne zniszczenia - nie można zostawiać jej tylko kobietom. Przeszkolenie zaś powinno dotyczyć bez mała wszystkich mężczyzn, a nie tylko jakiejś części.

Natomiast w ramach czwartego problemu chciałbym mieć inne zdanie w stosunku do proponowanych struktur. Wyraźnie bowiem widać, że struktury wiąże się z gęstością zaludnienia i w zasadzie tworzy się je do obrony skupisk miejskich. Myślę, że takie podejście jest tylko częściowym rozwiązaniem problemu, bo wprawdzie przeciwnik będzie dążył do opanowania miast ale nie wszystkich, dlatego nie można jedynie w nich przygotowywać się do walki. Uwzględniając szczupłość wojsk operacyjnych trzeba przygotować wojska obrony terytorialnej do walki również w - a może przede wszystkim - terenie, ale także odpowiednio je do tego uzbroić i przeszkolić.

Ważnym i koniecznym do szybkiego rozstrzygnięcia problemem jest sprawa wymagająca sprecyzowania nazewnictwa sił zbrojnych nie będących wojskami operacyjnymi.

Nazewnictwo dotyczące obrony narodowej z lat 1937-39 można wykorzystać, tylko przy okazji nie powtórzmy błędów z tamtego okresu, na co bardzo się zanosi. Nim jednak podejmiemy próbę takiego rozstrzygnięcia problemu chciałbym zaznaczyć, że do czasu

innego zamierzano wykorzystywać siły ON przed II wojną światową, a w konsekwencji przeznaczono je do nieuzasadnionego zniszczenia. Teraz przy dźwiękach fanfar wspominamy ich bohaterstwo i na ich wzór zamierzamy tworzyć jednostki regionalne uzbrojone głównie w heroizm, a działające według norm dla wojsk operacyjnych.

Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że pierwowzorem tamtych, przedwojennych sił ON była poniekąd niemiecka Landwehra. Wypada jednak dodać, że siły Landwehry były traktowane przez Niemców jako trzeci rzut /po rzucie "wojsk stałych", rzucie wojsk rezerwowych"/; przed drugim rzutem wojsk rezerwowych - uważanych za czwarty rzut. Tymczasem doświadczenie wykazało, że wojska te faktycznie były gorsze od czwartorzutowych.

U nas w tamtym okresie od razu postawiono sobie bardziej szlachetny cel w stosunku do tworzonej ON, gdyż przygotowywano ją do prawie natychmiastowej walki. Jak pomyślano tak też zrobiono, toteż mamy liczne przykłady w armii "Poznań" i armii "Pomorze", że bataliony ON trakowano jako oddziały wydzielone wystawione na zasadniczy kierunek uderzenia przeciwnika, przeciw czołgom, artylerii, skoncentrowanym uderzeniom wojsk zmechanizowanych i pancernych wspieranych lotnictwem. Natomiast o wyposażeniu dla nich nie myślano, bo dla armii stałej brakowało. W konsekwencji jednostki ON stały się siłami jednorazowego użytku. Ogólnie można stwierdzić, że:

1/ używano ich w sposób manewrowy, podczas gdy nie dysponowały środkami transportu i nie były do takich działań szkolone;

2/ stawiano im zadania o charakterze zaporowym, osłonowym i ubezpieczenia tyłowego przy wycofywaniu się wojsk stałych, nie wyposażając ich w stosowny do tego typu przedsięwzięć sprzęt;

3/ założenia koncepcyjne użycia sił ON zmieniono w ostatniej chwili nadając tym siłom "rangę pełnowartościowych pododdziałów piechoty" - jakby ta ranga miała zrekompensować braki materiałowe i szkoleniowe;

4/ traktowano je jako coś dodatkowego, toteż dowódcy wojsk stałych nie ufali im;

5/ wyprowadzano je do walki w pole, podczas gdy one do tego typu działać były w małym stopniu przygotowane;

6/ improwizacja dowódców wojsk stałych oraz brak zainteresowania z ich strony podległymi im jednostkami ON niepotrzebnie je osłabiały;

7/ brak zadań i łączności z siłami ON pozostawionymi w ugrupowaniu niemieckim, a także szerszej koncepcji ich wykorzystania na obszarze zajętym przez agresora powodował, że niejednokrotnie nadmierny wysiłek ludzki był całkowicie niweczony mimo, iż był możliwy do celowego wykorzystania.

Przytoczone powyżej tylko niektóre wnioski dotyczące wojsk ON z okresu lat 1937-39 ostrzegają nas przed tym, że nie powinniśmy tkwić jedynie w przeszłości. Myślę, że skoro już wyzwalamy się powoli z "niewyczerpalnej skarbnicy" doświadczeń radzieckich z okresu II wojny, to nie popadajmy w inną z tego okresu, nawet jeśli byłaby czysto polska. Czyż nie stać nas na coś nieco nowszego? Wszak świat o te pięćdziesiąt lat poszedł naprzód.

Cóż więc mógłbym Panom Oficerom zaproponować "w tym temacie" - jak to modnie teraz się cytuje.

Otóż należy rozpocząć od ogólnej koncepcji sił zbrojnych. W wyniku analizy doszedłem do wniosku, że powinniśmy mieć około 160 tysięcy żołnierzy wojsk operacyjnych. Tworzyłyby je siły

wojsk lądowych, WLOP i MW. Przy czym nie byłyby to siły gotowe do walki w trzecim lub czwartym dniu od ogłoszenia mobilizacji - jak to się zamierza robić, lecz można byłoby je wykorzystać niemal natychmiast - w kilka godzin od podniesienia ich w stan gotowości bojowej. W zasadniczej części byłyby one odciążone od rozciągniętych na dziesiątki kilometrów "taborów" ograniczających ich manewrowość. Natomiast wspierać logistyczne w przeważającej masie znajdowałoby się w strukturach wojsk obrony terytorialnej /OT/. W tej sytuacji wojska OT przeznaczone byłyby do:

- wykonywania zadań osłonowych, transportowych, ewakuacyjnych i ubezpieczających na rzecz jednostek operacyjnych;
- prowadzenia doraźnie /krótkotrwale/ działań obronnych w ścisłym współdziałaniu i wsparciu z wojskami operacyjnymi;
- prowadzenia działań nieregularnych przeciw agresorowi;
- zabezpieczenia łączności przewodowej i prac inżynieryjnych na rzecz wojsk operacyjnych;
- minowania dróg, węzłów komunikacyjnych obiektów i rubieży terenowych;
- współdziałania z grupami partyzanckimi i specjalnymi;
- przygotowywania w czasie pokoju rejonów, obiektów i rubieży pod względem fortyfikacyjnym;
- organizowania transportu rannych;
- pomocy w gaszeniu pożarów i likwidacji skutków uderzeń ogniowych;
- zwalczania nisko lecących samolotów i śmigłowców;
- lokalizowania, blokowania i niszczenia desantów przeciwnika itp.

Poza tym byłyby przywiązane do określonych rejonów i tylko nieliczna część z nich mogłaby być wykorzystana manewrowo, ale

wyposażona w tym celu w stosowny sprzęt.

W przyjętym modelu systemu obronnego wojska terytorialne odgrywają równie ważną rolę, jak operacyjne, w niektórych zaś sytuacjach nawet większą i poniekąd rozstrzygającą - w myśl zasady, że "rezerwy wygrywają wojny".

Przyjmuje się, że największym strukturalnie zgrupowaniem wojsk OT będzie brygada obrony terytorialnej /BOT/, która może mieć siły i środki /drużyny, plutony, kompanie i bataliony/ do prowadzenia nieregularnej walki o charakterze "regionalnym" /stałym, obiektowym/, "manewrowym" /wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych na motocyklach, moździerze na samochodach/, oraz "osłonowym" /przenośne wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych/.
W celu doraźnej obrony obiektów pododdziały OT mogą prowadzić walkę w oparciu o rozbudowane inżynieryjnie rubieże terenowe oraz odpowiednio wcześniej wybudowane fortyfikacje /ze wsparciem artyleryjskim lub wydzielonych sił i środków batalionów wojsk operacyjnych/. Znaczna część samochodów brygady będzie przeznaczona do transportu amunicji, rannych, mps i innych materiałów na rzecz wojsk operacyjnych. Zakłada się, że w brygadzie będą pododdziały: saperów, gaszenia pożarów i zabiegów specjalnych, regulacji ruchu maskowania, przeciwpancerne, zaopatrzenia i ochrony, transportu oraz dowództwo i pięć batalionów "bojowych".

Batalion obrony terytorialnej /bOT/ oprócz grupy dowodzenia będzie miał w swoim składzie pięć kompanii obrony terytorialnej /każda cztery plutony po trzy drużyny/ oraz pododdziały: łączności, wsparcia /moździerze poniżej 100 mm, wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych i przeciwpancernych pocisków kierowanych/, ubezpieczeń i obserwacji. Podstawowymi środkami walki batalionu będą

zatem: przeciwpancerne pociski kierowane, przenośne rakiety przeciwlotnicze, granatniki przeciwpancerne, karabiny wyborowe /SWD/, pistolety maszynowe, karabiny maszynowe, moździerze oraz granaty ręczne, przenośne środki rozpoznania /radiolokatory i wykrywacze źródeł promieniowania cieplnego/.

Do transportu środków ogniowych mogą być używane motocykle poruszające się w terenie niedostępnym dla dwuśladów. Po wykonaniu uderzenia ogniowego mogą szybko ukryć się lub przemieścić na nowe stanowisko ogniowe. Poza tym koszt ich w porównaniu z kosztem samochodów terenowych jest relatywnie niski.

Brygada OT byłaby rozmieszczona na obszarze o powierzchni dawnego dużego powiatu /około połowy dzisiejszego województwa/. Z analiz wynika, że należałoby utworzyć znaczną liczbę takich brygad, a ich działania przystosować do regionu, w którym się znajdują, zaś ich "uruchamianie wojenne" /stopień rozwinięcia/ byłoby zależne od kierunku i wielkości zagrożenia oraz zabezpieczenia potrzeb wojsk operacyjnych. Wynika z tego konieczność zróżnicowanego szkolenia i działania bojowego pododdziałów brygad OT rozmieszczonych wzdłuż wybrzeża, w rejonach górskich, lesisto-jeziornych i zurbanizowanych oraz w miast..., w terenie otwartym w głębi kraju, przylegającym do przeszkód wodnych, a także pod-oddziałów, na których terenie znajdują się lotniska, lądowiska, porty morskie i rzeczne, węzły komunikacyjne i łączności, obiekty wojskowe i przemysłowe, zakłady energetyczne, ujęcia wodne dużych miast, urządzenia hydrotechniczne, rurociągi itp. Biorąc pod uwagę "regionalną specyfikę działania owych grup brygad" i brygad o takich samych zadaniach w sztabach korpusów wojsk operacyjnych można by tworzyć odpowiednie doraźne zespoły specjalistyczne do współdziałania

/zarządzania - kierowania w czasie wojny/ z wojskami OT.

Brygada OT liczyłaby po rozwinięciu 5074 żołnierzy zaś w czasie "P" - 50, batalion odpowiednio - 720 i 6[1]. Odpowiednia liczba /130/ brygad tego typu po rozwinięciu wchodziłyby w skład korpusów wojsk operacyjnych, których byłoby 5 w skali kraju - 4 zewnętrzne i jeden odwodowy. Korpusy wojsk lądowych wysyłając ze składu SD grupy dowodzenia tworzyłyby 5-6 brygadowe zgrupowania operacyjne OT /ZOOT/, nazywane ZOOT "Mazury", ZOOT "Pomorze Zachodnie" itp.

Wojska te, podobnie jak operacyjne, właściwie /dobrze/ wyposażone w środki walki /chociaż bez artylerii powyżej 100, czołgów i transporterów/ działałyby z zasady poza miejsowościami i miastami, a ich liczba osiągnęłaby wielkość rzędu 660 000. Nawiązując do historii, jednostkom OT możnaby nadawać imiona oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, których tradycje zapewne motywująco wpływałyby na stan osobowy poszczególnych z nich. Ponadto ktoś stałby się spadkobiercą pięknych kart z historii oręża polskiego, których ostatni przedstawiciele umierają nie mając komu pozostawić swojego bogatego dorobku organizacji walki podziemnej.

Zatem wojska lądowe miałyby w ten sposób nieco ponad 800 000 żołnierzy. Pozostał jeszcze ważny problem, tj. obsadzenie większych miejscowości, miast i dużych aglomeracji - wszak zawsze leżą one na skrzyżowaniach szlaków komunikacyjnych i są ośrodkami przemysłowymi oraz różnego szczebla centrami administracyjnymi państwa, której struktury agresor z reguły w pierwszej kolejności zamierza zniszczyć. W związku z tym należy w nich tworzyć jednostki Obrony Narodowej /ON/ rozwijane na czas wojny w ramach struk-

1 Stosowne wyliczenia podyktowane strukturą jednostki OT są zawarte w niejawnej edycji "Myśli Wojskowej" nr 4/1991.

tur kompanijnych, batalionowych itp. /rozumiane jako wojska trzeciorzutowej wartości bojowej - właściwie "pospolite ruszenie"/. Przy czym siły tego typu od razu przygotowywane byłyby do walki w mieście i na jego podejściach /terenie gdzie przewaga czołgów i innego sprzętu agresora ze względu na specyfikę pokrycia terenu maleje, a atut znajomości terenu nabiera szczególnego znaczenia/ oraz organizowania zabezpieczenia technicznego również dla wojsk operacyjnych i OT. Powinny one dzielić się na pododdziały fortyczne /wyposażone m.in. w broń strzelecką i maszynową, moździerze, środki przeciwpancerne do prowadzenia ognia na krótkie odległości/ wielofunkcyjne rozumiane jako swego rodzaju ogólnowojskowe /do osłony, ochrony, służby wartowniczej i prowadzenia walki/, transportu i zaopatrzenia, a także ewakuacji i naprawy sprzętu technicznego oraz łączności i obserwacji, a w niektórych wypadkach obrony przeciwlotniczej[2]. W ramach struktur wewnętrznych pododdziałów ON powinny znaleźć się grupy minerów i sanitariuszy, a niekiedy nawet tragarzy, którzy jako jedyni mogą efektywnie transportować środki materiałowe wśród zawałów i zniszczeń miast. W strukturach jednostek ON mogłoby znaleźć się około 1-1,2 mln żołnierzy. W ten sposób do walki jednorazowo byłoby zaangażowanych nieco ponad 20% /2 z 9 mln/ mężczyzn.

Jednostki ON powinny być scentralizowane decyzyjnie w ramach miast, aglomeracji itp. Siły je tworzące nie podlegałyby "wyprowadzeniu" z macierzystych rejonów działania, lecz na wypadek zajęcia tych obszarów przez przeciwnika tworzyłyby zalążki partyzantki miejskiej, która wchodziłaby w podporządkowanie Partyzanckiego Dowództwa Operacyjnego organizującego już w czasie pokoju struk-

---

2 Zadania jednostek Obrony Narodowej są w znacznym zakresie podobn do zadań wojsk OT, przy czym pierwsze realizują je głównie w rejonie zabudowy miejskiej i przemysłowej, zaś drugie - w terenie, poza tymi rejonami.

tury do działań partyzanckich na obszarze kraju. Wojska ON współdziałałyby z wojskami OT i operacyjnymi oraz obroną cywilną stosownie do sytuacji w rejonie ich wspólnych działań. Podlegałyby burmistrzom miast /prezydentom/, gmin, dzielnic oraz centralnie Ministerstwu Obrony Narodowej. Dowodziliby nimi wojskowi przedstawiciele tych burmistrzów. W ten sposób byłyby chronione od nadmiernej "eksploatacji" ze strony wojsk operacyjnych - czego przykładem były działania w kampanii wrześniowej 1939 r. Mogłyby jednak nosić nazwy na wzór okresu przedwojennego w stylu "batalion ON Słubice". Bliżej problemy te i związane z restrukturyzacją sił zbrojnych przedstawiłem w jawnej edycji "Myśli Wojskowej" nr 5 i 6/1991 oraz tajnej - nr 4/1991. Jako, że łącznie jest to grubo ponad sto stron z konieczności zarysowałem Panom tylko niektóre spostrzeżenia i sugestie. W opublikowanych materiałach zaprezentowałem szczegółowe struktury omawianych wojsk, ich zadania oraz zasady działania, a także współdziałania z wojskami operacyjnymi, których struktury też zostały omówione.

Płk dr hab. Leszek OLEKSYN - Instytut Ekonomiki Obrony
Kpt.dypl.inż.Krzysztof GĄSIOREK - Katedra Obrony Regionalnej i Cywilnej

PRÓBA OCENY STRUKTUR ORGANIZACYJNYCH SIŁ ORe /T/

Rozwój sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w kraju postawił przed planowaniem w siłach zbrojnych szereg nowych zadań. Dotyczą one m.in. zmian istniejących struktur organizacyjnych. Istnieje wiele czynników, które należy uwzględnić przy planowaniu strukturalnym. Jednym z nich jest tzw. "span of control" - rozpiętość kierowania i kontroli, określająca przestrzenne granice efektywności kierowania wojskami. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to problem optymalizacji wielkości przedsiębiorstwa - w przypadku wojska - produkującego specyficzną "usługę obronną". Drugim ważnym czynnikiem jest wielkość jednostek wojskowych. Wielkość tę określa się w dwojaki sposób: przez wielkość pododdziałów i ich ilość w składzie większych jednostek. Oprócz wielkości pododdziałów istotną rolę odgrywa także problem minimalnej wielkości jednorodnej pod względem organizacyjnym jednostki /związku taktycznego/ i minimalnej wielkości "zdolnej do przeżycia" jednostki. Ten ostatni wymóg znajduje swój najbardziej pełny wyraz w walce ogólnowojskowej.

Na problem hierarchii i rozpiętości dowodzenia można także patrzeć z perspektywy historycznej. Przykłady struktur organizacyjnych w przeszłości, to "piątkowy" system starochiński, "dziesiątkowy" rzymski, czy klasyczna organizacja nowożytnej armii[1]/XVIII w./; ta ostatnia niewiele się zmieniła w ciągu

---

1/ drużyna, pluton /3 drużyny/, kompania /3 plutony/, batalion /3-6 kompanii/, pułk /3-4 bataliony/, brygada /2-3 pułki/, dywizja /2-4 brygady/, korpus /3-5 dywizji/, armia /3-6 korpusów/, grupa armii wzgl. "front" /3-6 armii/.

ostatnich 150 lat. Organizacja Bundeswehry np. wciąż jeszcze odpowiada napoleońskiej strukturze wojsk. Tak tam, jakii tu wojska składają się z korpusów armijnych, liczących po 12 brygad. Ogólnie zasady dowodzenia i organizacji wojsk są w znacznie większym stopniu ukształtowane przez tradycje historyczne - własne i obce - niż przez rezultaty badań naukowych. Na przykład pomimo widocznego wpływu amerykańskiej nauki o organizacji i zarządzaaniu na armię Stanów Zjednoczonych, coraz częściej nawiązuje się w tym kraju do niemiecko-pruskiej tradycji militarnej.

Struktura organizacyjna określana jest - najogólniej rzecz biorąc - przez układ trzech czynników. Są nimi: charakter wykonywanych zadań, wymogi dowodzenia i wspomniana już wcześniej zdolność przeżycia.

Po II wojnie światowej zmiany w rozwoju techniki wojskowej i sposobach komunikowania się doprowadziły do częściowej rewizji istniejących struktur. W szczególności nastąpiło odejście od struktury pułku - zjawisko charakterystyczne zwłaszcza dla NATO. Obecnie jednostki o strukturze pułku występują tylko jako oddziały korpuśne w Bundeswehrze oraz jako formacje typu milicyjnego w niektórych państwach /Austria, Niemcy/. Nastąpiło ponowne "odkrycie" brygady stworzonej w armiach kontynentalnych w 1914 r. przez Austro-Węgry i Wielką Brytanię. W tym miejscu należy dodać, że pod identycznymi nazwami często kryją się różne treści. Francuski pułk pod względem liczebności odpowiada batalionowi RFN, była armia WP korpusowi armijnemu, zaś dywizja WP stanowiła odpowiednik zaledwie 2/3 dywizji NATO.

Tempo zmian strukturalnych jest różne dla różnych krajów; największe w przypadku armii amerykańskiej oraz niemieckiej

i austriackiej Bundeswehry. Stosunkowo najwolniej zmiany zachodziły w armiach neutralnych - do niedawna - w Wojsku Polskim.

W dalszym ciągu omówimy nieco bliżej problem optymalnej wielkości jednostki oraz przestrzennych granic kierowania wojskami /rozpiętości dowodzenia/.

Specjalista z dziedziny ekonomiki i organizacji produkcji zapytany, kiedy jego zdaniem dany zakład osiągnie wielkość optymalną odpowie bez wahania, że "wówczas, kiedy krzywa kosztów przeciętnych dojdzie do minimum".[1/] Przez takie postawienie kwestii problem staje się jakby prostszy. Na wojnie jednak to co proste jest często bardzo trudne do osiągnięcia.

Dane ze sfery cywilnej

W literaturze wojskowej brak jest wyników całościowych badań dotyczących interesującej nas problematyki. Stąd w dalszym ciągu posłużymy się wynikami badań dotyczącymi przedsiębiorstw. Według Lenela[2/] optymalne wielkości przedsiębiorstw przedstawiają się następująco:

Wyroby	Dolna granica optymalnej wielkości przedsiębiorstwa, rocznie
1	2
Piwo	5,3 mln ~~szt.~~
Papierosy	36 mld szt.
Tkaniny bawełniane i z włókien sztucznych	31 mln m^2
Farby i lakiery	36 mln l

1/ Zob.szerzej na ten temat D.Kamerschen, R.Mc Kenzie, C.Nardinelli, Ekonomia, Wyd.Fundacji Gospodarczej Solidarności, Gdańsk 1991 r., s.541 i nast.

2/ Z.Lenel, Zur Problematik der Ermittlung Optimaler Betriebsgrossen und ihrer Verwendung, Berlin 1976, s.204.

1	2
Benzyna, olej opałowy	10 mln t
Obuwie skórzane	1 mln par
Butelki szklane	120 000 t
Cement	1,2 mln t
Wyroby walcowane	3,6 mln t
Łożyska kulkowe	800 zatrudnionych
Lodówki	800 000 szt.
Akumulatory samochodowe	1 mln szt.

Zwraca uwagę dolna granica optymalnej wielkości wykazana w rubryce "Łożyska toczne", Odpowiada ona liczebności dużego batalionu /800 ludzi/.

Na podstawie wyników dalszych badań, dotyczących tym razem szpitali, wspomniany autor doszedł do wniosku, że "wraz ze wzrostem ilości łóżek w szpitalu roczne koszty inwestycji oraz zapotrzebowanie na personel rosną proporcjonalnie do wielkości szpitala".[1/]

Optymalną wielkość szpitala Z.Lenel oceniał na 250 łóżek, co odpowiada w przybliżeniu liczbie 500 pracowników.

Również te badania zdają się wskazywać na "batalion" jako optymalną wielkość przedsiębiorstwa.

Rozpiętość kierowania

Clausewitz w swojej książce "O wojnie" uznał, że "całość wojsk należy dzielić nie mniej niż na 3 i nie więcej niż na 8 części Tak więc 5 można uznać na najbardziej naturalną liczbę części" - pisał Clausewitz określając w ten sposób na długo przed nowoczesnymi badaniami wymiary rozpiętości kierowania wojskami.

1/ Ibidem.

Z aktualnie prowadzonych badań wynika, że zazwyczaj stosowany jest mieszany podział trzy- i czteroszczeblowy /np. brygada w składzie trzech batalionów i batalion w składzie czterech kompanii/. Podkreśla się też, że po dłuższym okresie pokoju często występuje tendencja do miniaturyzacji struktur, do tworzenia "struktur operetkowych" /A.Beer/. "Tak zwana samodzielna kompania jest - zdaniem Z.Loosa - widocznym wyrazem strategii nędzy /Elendstrategie/".

Dla dokładnego sprawdzenia danych statystycznych konieczne jest porównywanie większej ilości równych wielkością jednostek /porównanie kosztów/. Także liczebność gremiów kierowniczych i sztabów należy do rozpatrywanego przez nas kręgu problemów.[1/]

Większość autorów uważa, że punktem wyjścia do racjonalnej organizacji powinny być krótkie drogi informowania i podejmowania decyzji, co odpowiadałoby"spłaszczonej" strukturze organizacyjnej.

Odnosząc treść dotychczasowych rozważań do proponowanej struktury ORe można stwierdzić, co następuje:

1. Przy projektowaniu struktury ORe przyjęto prawidłowy podział na brygady ogólnowojskowe i samodzielne bataliony;
2. Zastrzeżenie budzi natomiast organizacyjne wyodrębnienie samodzielnych kompanii. Należałoby rozważyć - jak się wydaje - celowość połączenia tych kompanii w bataliony, a następnie zdecentralizowane ich użycie;
3. Wielkość brygady ORe i jej skład zapewniają optymalną rozpiętość kierowania.

1/ Np. amerykański krytyk organizacji N.Parkinson uznał za "idealny" gabinet rządowy składający się z pięciu osób, zaś optymalną liczbę członków kolegium ocenił na 21.

Płk w st.spocz.prof.dr hab.
Zdzisław MONDRZYCKI
Katedra Geografii Wojennej

OBRONA REGIONALNA /TERYTORIALNA/ W STRATEGII OBRONY POLSKI

D y s k u s j a

Dobrze się stało, że problemy obrony regionalnej /OR/ były przedmiotem rozważań oddzielnego sympozjum. Są to bowiem sprawy o bardzo istotnym znaczeniu dla obronności państwa. Właściwie problemy te były stale żywotne ponieważ nigdy nie zanikły przyczyny sprawcze, które je uruchomiły. Zawsze bowiem będą potrzebne siły prowadzące walkę zbrojną z przeciwnikiem, który zdołał przeniknąć na zaplecze frontu oraz wykonujące różne uciążliwe zadania zabezpieczające - głównie na korzyść wojsk operacyjnych. Po to właśnie tworzono w ubiegłych latach siły obrony terytorialnej /OT/, aby można było wojska operacyjne odciążyć maksymalnie od różnych drugorzędnych przedsięwzięć i aby mogły one skupić się na najważniejszym zadaniu, tj. rozbiciu regularnych sił przeciwnika. Na razie nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie coś się w tym względzie zmieni.

W Wydziale Strategiczno-Obronnym AON panuje pogląd, że siły OR powinny stanowić uzupełnienie wojsk operacyjnych. Wiąże się to zapewne z chęcią powiększenia sił regularnych /na liczebność wojsk "wewnętrznych" nie ma bowiem dotąd żadnych ograniczeń międzynarodowych/ ponieważ niektórzy nasi sąsiedzi jak np. Niemcy, Rosja i Ukraina dysponują liczniejszymi oraz lepiej wyposażonymi siłami zbrojnymi. Jednakże nie można zapominać również o konieczności zwalczania przeciwnika na zapleczu frontu i potrzebie wykonywania różnych zadań zabezpieczających w głębi kraju. Siły OR zawsze będą najsłabszym ogniwem w strukturze obrony, gdyż walory obronne terenu i jego doskonalsza znajomość nigdy nie zrównoważą ich słabszego uzbrojenia,

wyposażenia i wyszkolenia w porównaniu z wojskami operacyjnymi. Przeciwnik będzie szukał tych słabszych miejsc chcąc przerwać i tak przecież niezbyt mocną obronę. Dlatego przychylam się do poglądu reprezentowanego przez przedstawiciela Zarządu I Szt. Gen. WP, iż siłom tym należałoby powierzyć obronę rejonów w głębi i na drugorzędnych kierunkach w terenie trudniej dostępnym. Dodałbym im jednak również wcześniej wspomniane zadania, które miały wykonywać dawne siły OT. Można byłoby także zastanowić się nad specjalizacją sił OR zależnie od kierunku na jakim one występują. I tak przykładowo region /y/:

a/ północno-wschodni /e/ - Rosja, Litwa i Białoruś;

b/ południowo-wschodni/e/ - Ukraina i Słowacja;

c/ południowo-zachodni/e/ - Czechy i Niemcy /płd-wsch/;

d/ północno-zachodni/e/ - Niemcy /płn-wsch/ i wybrzeże morskie.

Zawęziłoby to i bardziej ukierunkowało szkolenie i przygotowanie tych wojsk.

W czasie sympozjum wielokrotnie powtarzano potrzebę prowadzenia tzw. obrony totalnej. Budzi to pewien niepokój ponieważ obrona taka kojarzy się najczęściej z totalnym zniszczeniem. Należałoby więc ustalić do jakiego momentu "opłaci się" ją prowadzić. Chodzi bowiem o to, aby nie doprowadzić do wyniszczenia biologicznego narodu i całkowitego zrujnowania jego majątku. Nie widzę natomiast przeciwskazań żeby głosić taką teorię w celu zniechęcenia ewentualnego przeciwnika do napaści na Polskę.

.....

płk prof.dr hab. Z.Mondrzycki

Płk dr Wacław SKOBEL
Katedra Obrony Regionalnej i Cywilnej

WYKORZYSTANIE SIŁ OBRONY REGIONALNEJ /TERYTORIALNEJ/ W OPERACJI OBRONNEJ NA OBSZARZE KRAJU

Wyniki dotychczasowych badań nad obroną regionalną /terytorialną/ RP wyraźnie wskazują, że powinna ona spełniać trzy podstawowe funkcje: /foliogram/

1. Walka /zwalczanie sił przeciwnika, które usiłują wtargnąć lub wtargnęły na obszar kraju/.
2. Zabezpieczenie działań wojsk operacyjnych.
3. Udzielanie pomocy obronie cywilnej.

Zaangażowanie sił obrony regionalnej /terytorialnej/ do spełnienia przedstawionych funkcji wynika przede wszystkim z:

- konieczności przeciwstawienia się zbrojnej działalności przeciwnika na obszarze całego kraju, co wykracza poza możliwości wojsk operacyjnych;
- zrekompensowania nieobecności wojsk operacyjnych, zwłaszcza we wschodniej części Polski;
- odciążenia wojsk operacyjnych od zadań drugorzędnych;
- wspomożenia organów i formacji obrony cywilnej zwłaszcza w ewakuacji ludności cywilnej i akcjach ratunkowych co - oprócz pewnych akcentów humanitarnych czy społecznych - będzie również korzystne dla sił zbrojnych.

Realizację przedstawionych funkcji można uszeregować w aspekcie zadań, przestrzeni i czasu ich realizacji, tzn. przewidywanego przebiegu działań wojennych. Wśród zadań związanych z prowadzeniem walki można wyróżnić (zał. 1):

- obronę samodzielnie lub we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi określonych rubieży, rejonów czy węzłów obrony;

- zwalczanie sił desantowych i specjalnych przeciwnika;
- prowadzenie działań nieregularnych /partyzanckich/ na terytorium zajętym przez przeciwnika.

Do zadań o charakterze zabezpieczającym można zaliczyć:

- zabezpieczenie procesu organizacyjno-mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych;
- zabezpieczenie przegrupowania wojsk do nakazanych rejonów, w tym zwłaszcza kierowanie ruchem wojsk i osłonę techniczną sieci transportowej;
- rozbudowę fortyfikacyjną rubieży i rejonów obrony, przygotowywanie zapór i niszczeń, budowę - w razie konieczności - przepraw zapasowych oraz dróg na przełaj;
- ochronę obiektów wojskowych i gospodarki narodowej ważnych pod względem strategiczno-operacyjnym;
- szkolenie rezerw i uzupełnianie wojsk w razie poniesionych strat osobowych;
- udział w zabezpieczeniu logistycznym wojsk operacyjnych;
- utrzymywanie porządku w garnizonach wojskowych.

Udzielanie pomocy organom i formacjom obrony cywilnej

to głównie:

- postulowanie rozwiązań w zakresie ewakuacji ludności cywilnej ze strefy działań bojowych, wskazywanie dróg ewakuacji, udzielanie pomocy w utrzymaniu porządku w punktach za- i wyładowczych oraz na drogach ewakuacji, udzielanie pomocy medycznej;
- udzielanie - w miarę możliwości - pomocy formacjom OC w prowadzeniu akcji ratunkowej;
- informowanie organów OC o charakterze działań przeciwnika na określonym obszarze administracyjnym.

Realizacja zadań przez siły obrony regionalnej jest procesem ciągłym obejmującym zarówno okres przedwojenny, wojenny i powojenny.

W okresie pokojowym będzie to głównie działalność organizacyjno-planistyczna i szkoleniowa. Ponadto powinny być realizowane prace zarówno studyjne jak i praktyczne, związane z operacyjnym przygotowaniem obszaru kraju.

W okresie przygotowywania operacji obronnej siły obrony regionalnej powinny:

- uczestniczyć w strategicznym rozwinięciu sił zbrojnych poprzez wzmocnienie osłony granicy państwowej, udział w procesie organizacyjno-mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk i zabezpieczeniu ich przegrupowania do nakazanych rejonów, a także osłonę kontrwywiadowczą i przeciwdywersyjną rejonów koncentracji;

- rozbudowywać pod względem fortyfikacyjnym rubieże i rejony obrony, przygotowywać zapory i niszczenia, budować - w razie konieczności - przeprawy zapasowe oraz drogi na przełaj;

- przejmować pod ochronę obiekty wojskowe i GN oraz przegrupowywać je do obrony zarówno przeciwdywersyjnej i przeciwdesantowej jak i - w strefie działań bojowych - do regularnej obrony;

- udzielać pomocy organom tyłowym /logistycznym/ w ewakuacji zapasów środków ze stacjonarnych składnic wojskowych oraz organom administracji w ewakuacji ludności cywilnej.

W tym okresie może wystąpić również konieczność wykorzystania wojsk obrony regionalnej do zwalczania sił specjalnych przeciwnika oraz - czego nie można wykluczyć - do udzielania pomocy organom MSW w realizacji zadań z zakresu ochrony państwa, utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W czasie prowadzenia operacji obronnej jednostki obrony regionalnej dyslokowane w strefie działań bojowych powinny zwalczać w uporczywej obronie, samodzielnie lub wspólnie z wojskami operacyjnymi zgrupowania uderzeniowe, wykorzystując dogodne warunki terenowe, przygotowane umocnienia, zapory i niszczenia (zał.2). Szczególnie efektywne mogą się okazać działania przedmiotowych jednostek w obronie miast i miejscowości. Ponadto na całym obszarze kraju jednostki te będą brały udział w obronie ważnych obiektów przed uchwyceniem przez desanty, zwalczały je - samodzielnie lub w składzie odwodów /zgrupowań/ przeciwdesantowych, a także zwalczały siły specjalne.

W tym okresie - może wystąpić zagrożenie lądowaniem desantów morskich. Biorąc pod uwagę szczupłość wojsk operacyjnych, zadanie lądowej obrony wybrzeża będą musiały wykonywać wojska obrony regionalnej.

W czasie prowadzenia operacji obronnej organy i jednostki obrony regionalnej będą brały udział w uzupełnianiu strat w wojskach, rozbudowywaniu i obsadzaniu kolejnych rubieży oraz zabezpieczaniu manewru wojsk. Wydzielone pododdziały, a niekiedy oddziały obrony regionalnej będą udzielały pomocy porażonym jednostkom i obiektom wojskowym, usuwały zniszczenia - zwłaszcza w systemie komunikacyjnym, a także pomagały w miarę możliwości formacjom obrony cywilnej w akcjach ratunkowych.

W wypadku zajęcia przez przeciwnika części terytorium kraju ocalałe jednostki obrony regionalnej wykorzystując doskonałą znajomość miejscowych warunków powinny przystąpić do działań na tyłach przeciwnika stosując taktykę właściwą działaniom partyzanckim. Głównymi obiektami uderzeń w tym wypadku będą stanowiska dowodzenia, węzły łączności, kolumny zaopatrzenia, obiekty komunikacyjne.

Podjęcie natychmiastowych działań na terytorium zajętym przez przeciwnika będzie miało dwojaki aspekt. Z jednej strony zmusi przeciwnika do angażowania znacznych sił do osłony komunikacji i prowadzenia działań przeciwpartyzanckich, z drugiej - będzie świadectwem podtrzymywania suwerenności narodowej oraz przykładem, a może i sygnałem do podjęcia przez ludność powszechnego oporu.

Przedstawiony - dosyć pobieżnie - szeroki zakres zadań obrony regionalnej wskazuje na konieczność dysponowania przez nią odpowiednimi siłami. Oprócz jednostek bojowych tj. piechoty i piechoty zmotoryzowanej, w obronie regionalnej powinny się znaleźć jednostki rodzajów wojsk, głównie inżynieryjne, komunikacji wojskowej, transportowe i przeładunkowe, remontowe, a także łączności, sprawiedliwości oraz żandarmerii wojskowej.

Racjonalnemu podziałowi wojsk na operacyjne i obrony regionalnej może służyć przyjęcie kryterium zadań i manewrowości.

Zał. nr 1

PODSTAWOWE ZADANIA OBRONY REGIONALNEJ TERYTOR.

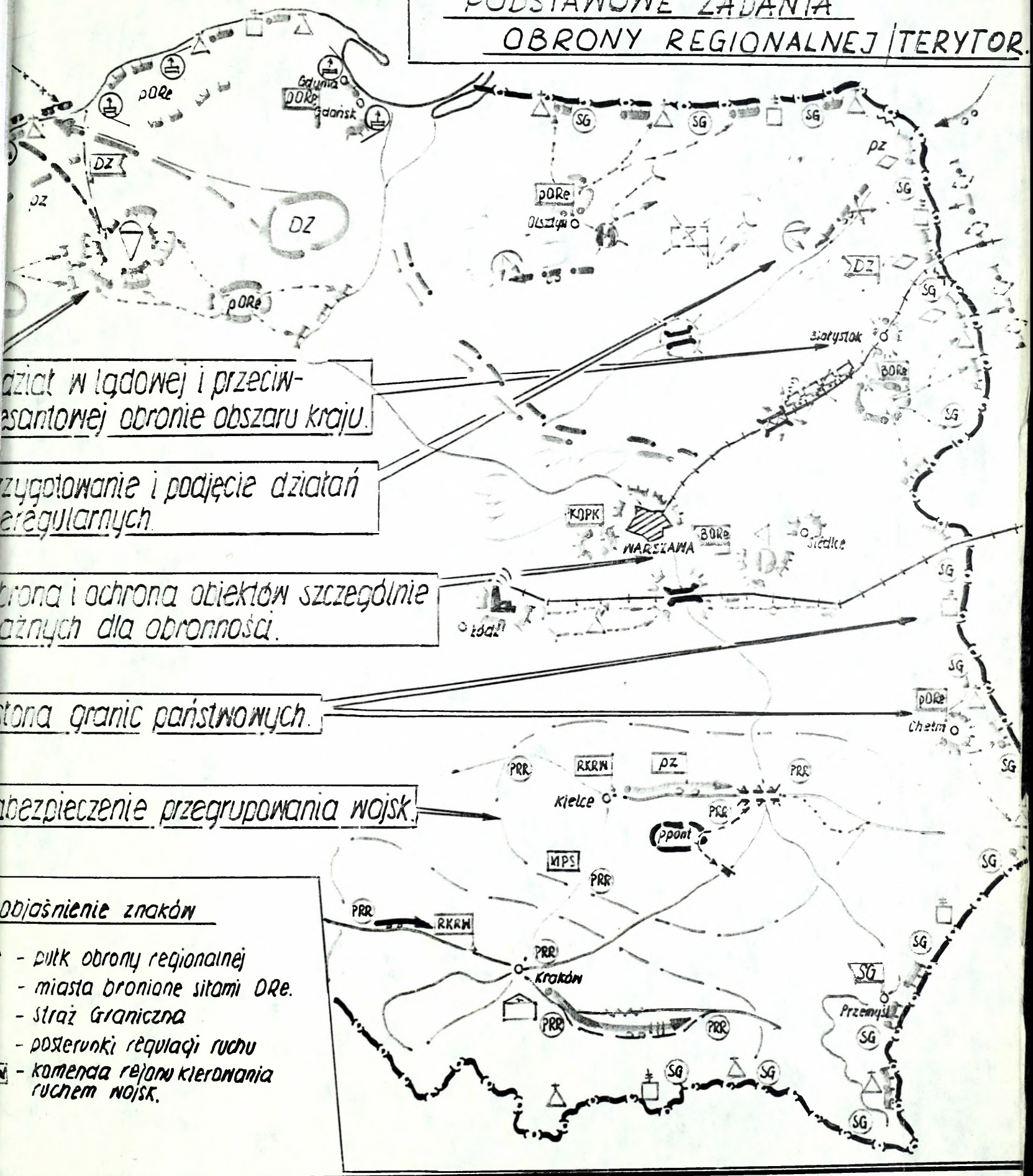

działań w lądowej i przeciwdesantowej obronie obszaru kraju.

przygotowanie i podjęcie działań nieregularnych.

obrona i ochrona obiektów szczególnie ważnych dla obronności.

osłona granic państwowych.

zabezpieczenie przegrupowania wojsk.

Objaśnienie znaków

- pRe - pułk obrony regionalnej
- DZ - miasta bronione siłami ORe.
- SG - Straż Graniczna
- PRR - posterunki regulacji ruchu
- RKRW - komenda rejonu kierowania ruchem wojsk.

zał. nr 2

UGRUPOWANIE I ZADANIA SIŁ ORe/T/ - WARIANT. W STRAT. STREFIE OBRONY

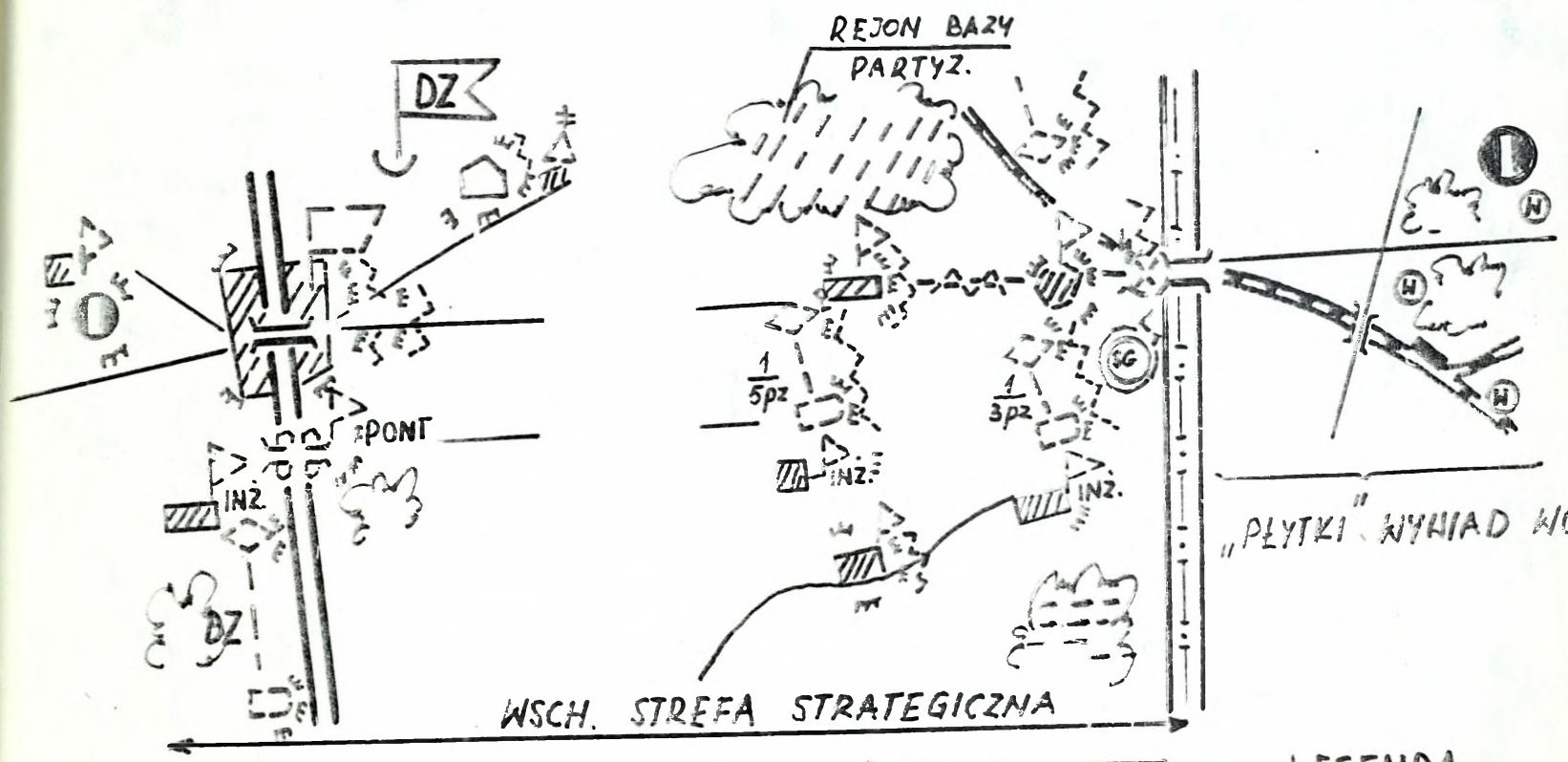

Płk dypl. Eugeniusz LEWIŃSKI
Katedra Obrony Regionalnej i Cywilnej

OBRONA TERYTORIALNA W INNYCH PAŃSTWACH, RÓŻNICE W ZADANIACH REALIZOWANYCH W POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTWACH

Istnienie sił, które obecnie nazywamy siłami obrony terytorialnej, lokalnej, regionalnej czy też gwardii narodowej nie jest zjawiskiem nowym. W Austrii już w roku 1808, a w Prusach w 1813 r. powołano Laudwehrę, traktując ją jako wojska obrony krajowej /wojska drugiej linii/. Okres II wojny światowej potwierdził zasadność utworzenia formacji przeznaczonych do obrony terytorium narodowego, a w państwach skandynawskich i w Szwajcarii formacje te miały być "elementami systemu obrony totalnej państwa".

O wadze i roli jaką współcześnie przypisuje się siłom obrony terytorialnej świadczy m.in. rezolucja Zgromadzenia Północnoatlantyckiego z 1970 r. w sprawie powołania Komitetu ds. Wojsk Obrony Terytorialnej - jako kolejnego organu NATO. Jednocześnie Komitet Wojskowy NATO zalecił utworzenie w państwach członkowskich analogicznych komitetów narodowych.

Powszechnie uznaje się, że obrona i zabezpieczenie zaplecza są równie ważne jak działania bojowe, a więc rola i znaczenie sił obrony terytorialnej znacznie wzrosła, a wojska te są traktowane jako główny element efektywnego uzupełnienia działań wojsk operacyjnych. W państwach neutralnych i prowadzących samodzielną politykę obronną zakłada się, że siły obrony terytorialnej mają stwarzać przeciwnikowi stałe zagrożenie i uczestniczyć w zwalczaniu i opóźnianiu ruchu jego wojsk.

Na podstawie analizy dostępnych materiałów można stwierdzić, że w państwach neutralnych, posiadających siły zbrojne typu milicyjnego głównym zadaniem jest prowadzenie aktywnych działań obronnych i tak:

- w Szwajcarii zakłada się, że zarówno jednostki wyborowe, jednostki obrony terytorialnej /BGr, BF, BRU/ jak i jednostki obrony lokalnej wykorzystane będą w strefach obrony poszczególnych korpusów armijnych. W przypadku utraty części terytorium zakłada się przejście sił obrony terytorialnej i obrony lokalnej do działań partyzanckich;

- w Austrii przewiduje się, że w razie bezpośredniego zagrożenia państwa najpierw użyte będą wojska pogotowia w celu odparcia pierwszego uderzenia przeciwnika, następnie ciężar walki przejmą siły obrony terytorialnej.

W państwach natowskich siły obrony terytorialnej nie są podporządkowane dowództwu NATO jednak większość ich zadań jest nacelowana na zabezpieczenie działań wojsk paktu. W sytuacjach kryzysowych część jednostek obrony terytorialnej może być podporządkowana dowództwu połączonych sił zbrojnych NATO /USA, W.Bryt., RFN, Dania/.

Przewidywane stany liczebne sił OT czasu "W" w poszczególnych krajach w zależności od przyjętych koncepcji obrony wykazują znaczne rozbieżności. Nasuwa się wobec tego pytanie ile ludzi /żołnierzy/ powinny liczyć w POLSCE siły ORe/OT/ ? Odpowiedź na to pytanie jest nadzwyczaj trudna. Przybliżone wielkości możemy określić:

- porównując ogólną liczbę ludności do stanu osobowego sił OT czasu "W";
- rozpatrując przewidywane nasycenie siłami obrony terytorialnej obszaru państwa;
- analizując potrzeby w zakresie prowadzenia bojowych działań przeciwdywersyjnych, przeciwdesantowych i bezpośredniej obrony granicy państwowej.

Z porównania ogólnej liczby ludności do stanu osobowego sił OT czasu "W" w RFN, Belgii, Danii, Holandii, Austrii i Szwajcarii wynika, że średnio w tych sześciu krajach 1,6 % ogólnej liczby ludności zaangażowana będzie w siłach OT.

T A B E L A 1

Porównując wielkość obszaru poszczególnych państw i przewidywanych wielkości sił OT średnie nasycenie wynosić będzie 2,8 żołnierza/km^2; w państwach NATO 1,7 żołnierza/km^2.

T A B E L A 2

Tylko z tych dwóch porównań wynika, że siły ORe w POLSCE powinny być nie mniejsze niż 300-500 tys. ludzi, co wymagać będzie utrzymania powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Na koniec pragnę zwrócić uwagę Państwa na pewną niebezpieczną tendencję, otóż w kampanii wyborczej padła propozycja aby "przejść na szwajcarski system obronny", zakładając, "że każdy dorosły Polak powinien co jakiś czas odbywać dwutygodniowe przeszkolenie wojskowe i mieć broń w domu"[1]. Taki pogląd jest wielce uproszczony i może wywoływać wrażenie, że jego przyjęcie zmniejszy wydatki na obronność oraz wyeliminuje rygory i uciążliwości służby wojskowej. Rzeczywistość jest jednak bardziej złożona - SZWAJCARIA, kraj o 700-letniej tradycji, posiadający około 7 mln mieszkańców jest przygotowana do wystawienia 670 000 armii, co daje nasycenie 15,2 żołnierza/km^2 własnego terytorium. Wyższe nasycenie na świecie osiągnął tylko IZRAEL - 23,8 żołnierza/km^2. Obowiązkowi służby wojskowej podlegają wszyscy

---

1/ Plan X partii X - Gazeta Wyborcza nr 192/661/w - 19 sierpnia 1991 r.

zdolni do służby wojskowej mężczyźni w wieku od 20 do 50 roku życia, a oficerowie do 55 roku. Mężczyźni, którzy ze względu na wykonywane funkcje lub zawód zostali zwolnieni z obowiązku służby wojskowej /nawet okresowo/ wnoszą ustalone opłaty na rzecz skarbu państwa. Obywatele konfederacji szwajcarskiej poddani są też określonym rygorom, do których m.in. można zaliczyć:

- odbywanie treningów strzeleckich;
- obowiązek powiadamiania swego dowódcy sekcji o krótkotrwałym wyjeździe lub zmianie miejsca zamieszkania;
- obowiązek powiadomienia organów mobilizacyjnych i swego dowódcy sekcji o czasowej lub trwałej niezdolności do służby wojskowej;
- konieczność uzyskania zgody organów wojskowych na wyjazd zagraniczny dłuższy niż 6 miesięcy.

Musimy zrozumieć, że "szwajcarski system obronny" wymaga świadomego poddania się całego społeczeństwa określonym rygorom dyscypliny i niemałych nakładów finansowych. Roczny koszt amunicji zużywanej podczas treningów strzeleckich przekracza 240 mln franków. W ciągu roku szkoleniem objętych jest 460 tys. ludzi, z tego 160 tys. młodych ludzi odbywa szkolenie przedpoborowe. Powszechna świadomość, że przygotowanie się do odparcia wszelkiej agresji to sprawa nie tylko ludzi w mundurach uwidacznia się w gotowości całego społeczeństwa do ponoszenia trudów i kosztów związanych z utrzymaniem "zbrojnej neutralności".

T A B E L A 1

PORÓWNANIE OGÓLNEJ LICZBY LUDNOŚCI DO STANU OSOBOWEGO SIŁ OBRONY TERYTORIALNEJ CZASU "W"

Lp.	Państwo	Ogólna liczba ludności	Stan sił OT czasu "W"	Procent ludności w siłach OT		
1.	RFN 1/	78 700 000	468 000	0,6	1,6	0,8
2.	BELGIA	9 930 000	82 000	0,8		
3.	DANIA	5 130 000	79 000	1,5		
4.	HOLANDIA	14 830 000	50 000	0,3		
5.	AUSTRIA 2/	7 624 000	100 000	1,3		3,25
6.	SZWAJCARIA 2/	6 650 000	350 000	5,2		
	POLSKA x/	38 242 000	?	-		

1/ Po wejściu w życie traktatu o zjednoczeniu 3.10.1990 r.

2/ Siły zbrojne typu milicyjnego.

x/ Przyjmując wskaźnik sześciu państw RP powinna w ORe posiadać ponad 600 000; przy wskaźniku 0,8 /NATO/ stan tych sił powinien wynosić ponad 300 000.

T A B E L A 2

PRZEWIDYWANE NASYCENIE SIŁAMI OBRONY TERYTORIALNEJ

Lp.	Państwo	Powierzchnia w km^2	Stan sił OT czasu "W"	Nasycenie na 1 km^2		
1.	RFN x/	357 000	468 000	1,3	2,8	1,7
2.	BELGIA	30 000	82 000	2,7		
3.	DANIA	43 100	79 000	1,8		
4.	HOLANDIA	41 900	50 000	1,2		4,8
5.	AUSTRIA	83 900	100 000	1,2		
6.	SZWAJCARIA	41 300	350 000	8,5		
	POLSKA X	312 700	?	-		

x/ Po wejściu w życie traktatu o zjednoczeniu 3.10.1990 r.

X Przy wskaźniku 2,8 powinniśmy posiadać około 900 000, a przy wskaźniku 1,7 ponad 500 000 żołnierzy w ORe.

ppłk dypl. Henryk GETKA
Katedra Organizacji i Mobilizacji Wojsk

ZARYS PRZEBIEGU SŁUŻBY WOJSKOWEJ OBYWATELI RP

W swoim wystąpieniu ustosunkuję się do dwóch częściowo łączących się z sobą problemów tj.: "Zarys modelu przebiegu służby wojskowej obywateli Rzeczpospolitej Poskiej w wieku poborowym" oraz "Przemiany społeczne, demokratyzacja a powszechne przygotowanie obronne społeczeństwa".

Jak wykazują doświadczenia obu wojen światowych oraz wojen lokalnych, konieczne było rozwijanie wielomilionowych armii i zapewnienie systematycznego uzupełniania rezerwami osobowymi i materiałowymi potrzeb walczących stron.

Trzon tych armii stanowili zawsze ludzie, którzy wyposażeni w odpowiednią technikę wpływają na sposób prowadzenia wojny, jej tempo i przebieg. Ludzie, a głównie ich stan jakościowy decydują o tym, że spośród dwóch stron uczestniczących w konflikcie większą szansę zwycięstwa ma armia dobrze wyszkolona, w następnej kolejności wyposażona w nowoczesny sprzęt techniczny i dopiero przy równowadze tych dwóch parametrów, armia liczebnie większa.

Armie okresu pokojowego nie wystarczają /nawet najbogatszym/ do prowadzenia wojny, stanowią jedynie podstawę do rozwinięcia wojsk.

Powszechna mobilizacja przeprowadzana w ciągu pierwszych dni trwania pierwszej oraz drugiej wojny światowej kilkakrotnie zwiększyła liczebność wojsk np.: Polska w 1939r - 4,06 razy.

W tej chwili jest czas i pora na to, aby w zmieniającej się rzeczywistości demokratyzującego się państwa ustanowić akta prawne, które przetrwają wiele lat. Chodzi mi o to, by w nowej ustawie o powszechnym obowiązku obrony znalazł się zapis precyzyjnie określając obowiązki obywateli w zakresie powszechnej obrony. Przy czym ten obowiązek powinien być nałożony na wszystkich obywateli zdolnych do służby wojskowej, z którego to obowiązku sami zainteresowani powinni starać się wywiązać.

Wojsko natomiast jako wyspecjalizowany organ systemu obronnego powinno zajmować się przygotowaniem /przysposobieniem/ obywateli do wypełnienia tego obowiązku. Pragnę podkreślić, że to obywatelowi powinno zależeć na uregulowaniu obowiązku służby wojskowej, natomiast organy wojskowe niczym dyrektor ośrodka wczasowego powinien przedkładać propozycje form oraz czasu jej odbycia.
Zatem służba wojskowa powinna być powszechna, którą obywatele mogą odbywać w ramach: zasadniczej służby wojskowej trwającej - ze względu na ograniczenia wynikające z limitów - 12 miesięcy.

Zadania związane ze szkoleniem żołnierzy w ramach zasadniczej służby wojskowej powinny spoczywać na jednostkach rozwiniętych i obejmować mężczyzn od 18 do 28-29 roku życia, w przypadku celowego uchylania się od służby wojskowej do 32 roku życia.

W czasie wojny obowiązkiem służby wojskowej objęci powinni być:

1/ mężczyźni począwszy od 1 stycznia roku kalendarzowego, w którym kończą 18 lat życia, do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 50, a posiadający stopień chorążego lub stopień oficerski - 60 lat życia;

2/ kobiety posiadające kwalifikacje przydatne do tej służby począwszy od 1 stycznia roku kalendarzowego, w którym kończą 40, a posiadające stopień chorążego lub stopień oficerski - 50 lat życia.

Słuchacze wyższych uczelni cywilnych - służba również 12 miesięcy, w terminie dogodnym dla zainteresowanego przed, w trakcie lub po ukończeniu studiów /szkoły wyższej/ odbywana w jednostce wojskowej. Kandydaci na oficerów rezerwy zgłaszają ~~się~~ osobiście swój akces, akceptuje go lub nie komendant WKU.

Utrzymać prawo odbycia służby zastępczej, przy czym powinna ona być odpowiednio dłuższa, np.: 15-16 miesięcy.

Oprócz obowiązkowej powinna istnieć ochotnicza zawodowa /kontraktowa/ służba wojskowa mężczyzn i kobiet.

Żołnierze,którzy ukończyli obowiązkową służbę wojskową lub służbę zawodową po przeniesieniu do rezerwy przez okres 5-6 lat powinni stanowić rezerwę tzw.gotowości dyspozycyjnej, nie wymagającej dodatkowego szkolenia, w czasie mobilizacji pobieranej terytorialnie w czasie 24 do 48 godzin.

Siłami tymi powinny być uzupełniane związki taktyczne - ogólnowojskowe, zwane też operacyjnymi przeciw zaskoczeniu lub temu podobnie,

jednostek istniejących w czasie pokoju w wysokim stopniu ukompletowania oraz straty tych jednostek w okresie wojny.

Drugą formą obowiązkowej służby wojskowej powinna być służba wojskowa w rezerwie polegająca na obowiązku:

- odbycia przeszkolenia wojskowego /przekwalifikowania/;
- odbycia ćwiczeń wojskowych rodzaju:
  1/ ćwiczeń wojskowych;
  2/ ćwiczeń mobilizacyjnych;
  3/ ćwiczeń mobilizacyjno-alarmowych.

Do służby wojskowej w rezerwie polegającej na obowiązku odbycia przeszkolenia /przekwalifikowania/ powoływani byliby ci szeregowi rezerwy, którzy zostali zaliczeni do rezerwy bez odbycia zasadniczej służby wojskowej, lub w związku ze zmianą przydziału mobilizacyjnego np.: z jednostek wojsk operacyjnych do jednostek obrony regionalnej /terytorialnej/.

Przeszkolenie prowadzić w rejonowych ośrodkach szkolenia rezerw osobowych szkolących żołnierzy rezerwy na potrzeby formacji obrony terytorialnej. Powyższe ośrodki powinny być utworzone i po jednym podporządkowane dowództwom /sztabom/ obrony terytorialnej, ich usytuowanie powinno zapewnić dobre warunki lokalowe /koszarowe/ i poligonowe. Analiza potrzeb wskazuje, że przeszkolenie żołnierzy rezerwy będących na przydziałach mobilizacyjnych formacji obrony terytorialnej należy organizować na czas nie dłuższy niż 3 miesiące /90 dni/, dla tych którzy nie odbyli zasadniczej służby wojskowej oraz w formie 7-14 dniowych cyklów szkolenia, dla tych którzy odbywali zasadniczą służbę wojskową, z częstotliwością co 4-5 lat obejmując każdego żołnierza rezerwy.

Ad.1 Na ogólne ćwiczenia wojskowe powoływani byliby rezerwiści w celu utrzymania ich pełnej sprawności bojowej i zapewnienia gotowości bojowej pododdziałów i oddziałów. Powoływanie na ćwiczenia rezerwistów realizować przez wysyłanie z jednostek wojskowych poprzez WKU imiennych wezwań.

Ad.2 Ćwiczenia mobilizacyjne prowadzić w dłuższych odstępach czasu /np.: jeden raz w roku/ w celu sprawdzenia gotowości bojowej pododdziałów /oddziałów, ZT/. Główny nacisk położyć na terminowość zgłaszania się rezerwistów.

Ad.3 Ćwiczenia mobilizacyjno-alarmowe prowadzić w warunkach zbliżonych do wojennych /bez uprzedniego powiadamiania rezerwistów/. Głównym celem ćwiczeń powinno być sprawdzenie czasu potrzebnego

pododdziałowi /oddziałowi, ZT/ na osiągnięcie pełnej gotowości bojowej w rejonie działań.
Na przydziałach mobilizacyjnych /jednostek wojskowych/ formacji obrony terytorialnej powinni być utrzymywani żołnierze o dobrym stanie zdrowia w wieku do 45 lat życia, a na stanowiskach pomocniczych - do 50 lat,

Poborowi z niższą kategorią zdrowia ale uznani za zdolnych do służby z ograniczeniami oraz żołnierze rezerwy w wieku 45-50 lat życia /a za ich zgodą nawet starsi/ powinni być przeznaczeni do służby w pospolitym ruszeniu. W razie mobilizacji i wojny lub,gdy wymaga tego interes państwa, służba w pospolitym ruszeniu polegałaby na odbyciu czynnej służby wojskowej.
Szeregowi rezerwy zaliczani do pospolitego ruszenia, jeżeli nie przekroczyli 38 lat życia, mogą być powołani do odbycia przeszkolenia lub wcześniej omówionych ćwiczeń wojskowych.
Czas ćwiczeń wojskowych powinien być określony dla żołnierza na cały okres przebywania w rezerwie.

Dla poborowych, którzy z różnych przyczyn nie są w stanie odbyć żadnej z wymienionych służb wprowadzić pomocniczą służbę wojskową. Podlegali by jej mężczyźni od 18 lat życia aż do ukończenia 60 lat życia. Pomocnicza służba wojskowa polegałaby na pełnieniu tej służby w formacjach powiadamiania, ostrzegania, łączności i w innych niezbędnych zadaniach dla obrony państwa.

Mobilizacyjne rozwinięcie sił formacji obrony terytorialnej realizowane byłoby z zasady po zarządzeniu mobilizacji powszechnej. Natomiast w ramach mobilizacji częściowej mogą być rozwijane organy dowodzenia tych formacji funkcjonujące w formie skadrowanej na szczebl okręgu wojskowego oraz dowództw brygady obrony regionalnej, a także batalionów obrony lokalnej.

Przygotowanie do mobilizacyjnego rozwinięcia formacji obrony terytorialnej w składzie brygady obrony regionalnej /BOR/ oraz batalionów obrony lokalnej /bol/ będzie zamierzeniem wymagającym zorganizowania nowej infrstruktury dla tych sił na obszarach okręgów wojskowych.

Planowanie mobilizacyjnego rozwinięcia sił formacji obrony regionalnej powinno być realizowane centralnie na szczeblu Sztabu Generalnego WP w formie ilości mobilizowanych formacji obrony terytorialnej /BOR/bol/, sposobu oraz terminu ich rozwinięcia.

Zalążkowe dowództwa brygady obrony regionalnej byłyby odpowiedzialne za opracowanie dokumentów mobilizacyjnych dla organicznych pod-oddziałów oraz byłyby organizatorami planowania i realizacji szkolenia /przeszkalania/ żołnierzy rezerwy będących na przydziałach mobilizacyjnych. Uzupełnienia żołnierzami rezerwy realizowano by ściśle regionalnie, oznacza to, że w danej miejscowości powinien być formowany pluton czy kompania obrony lokalnej.

Kpt.dypl.inż. Krzysztof GĄSIOREK

NIEKTORE EKONOMICZNE ASPEKTY ORe

Tworzenie sił obrony regionalnej, które byłyby w stanie skutecznie przeciwstawić się ewntualnej agresji, opiera się głównie na posunięciach organizacyjnych przy wykorzystaniu porestrukturyzacyjnych rezerw sprzętu, istniejącej infrastruktury oraz koniecznej minimalizacji kosztów.
Uwarunkowane to jest realnie istniejącymi i przewidywanymi możliwościami ekonomicznymi państwa. Możliwości te zmuszają do poszukiwania rozwiązań alternatywnych w myśl zasady: "ta sama skuteczność przy zmniejszonym nakładzie". Problem nie jest nowy. Już w latach 70. wojskowi teoretycy niemieccy, po gruntownej analizie warunków prowadzenia współczesnej wojny w Europie, zaproponowali zrezygnowanie z "mitu" czołgu. Twierdzili, że pogląd, iż jedynie czołg jest skutecznym środkiem zwalczania broni pancernej przeciwnika jest nieuzasadniony; że z uwagi na korzystne dla broniącego się warunki terenowe w Europie Środkowej /jedynie 50% terenu dostępnego dla czołgów, duża ilość przeszkód wodnych itd./ można przeciwstawić masie nacierających czołgów i transporterów opancerzonych olbrzymią masę tańszych środków przeciwpancernych i min przeciwczołgowych.

W myśl opracowywanych koncepcji uzbrojenie jednostek obrony regionalnej byłoby znacznie tańsze, niż wojsk operacyjnych. Zakłada się, że będzie ono bazowało na tanich, prostych rozwiązaniach technicznych, zapewniających jednocześnie niezawodność działania i dużą efektywność. Chodzi tu m.in. o nowoczesne granatniki ppanc., samonaprowadzające się rakiety, "inteligentne" miny itp. Z porównań kosztów wyposażenia batalionu piechoty i batalionu obrony regionalnej wynika, że ten ostatni jest 9 krotnie "tańszy" niż batalion piechoty. Oczywiście takie porównanie niczego jeszcze nie przesądza.

W szczególności nie może być ono jedynym i rozstrzygającym argumentem za tworzeniem obrony regionalnej. Nasuwa się bowiem pytanie o możliwości bojowe obrony regionalnej. Możliwości te należałoby moim zdaniem rozpatrywać pod kątem zwalczania środków pancernych, które są obecnie podstawowymi środkami prowadzenia natarcia. Z badań prowadzonych w Katedrze Taktyki Ogólnej AON wynika, że batalion obrony regionalnej może zniszczyć do 11 czołgów przeciwnika, co stanowi 1/3 ilości czołgów zniszczonych przez batalion piechoty przy porównywalnych stratach własnych. Nie są to - jak widać - możliwości imponujące. Tym niemniej odpowiednie nasycenie jednostek obrony regionalnej prostymi środkami ppanc, masowe wykorzystanie min p.czołgowych oraz umiejętne wykorzystanie właściwości terenu /co jest przywilejem broniącego się/ i rozbudowa fortyfikacyjna może sprawić, że wskaźnik ten mógłby być znacznie wyższy.

Z warunków realizacji zadań jednostek obrony regionalnej /stacjonarny charakter ORe, przywiązanie do terenu/ wynika, że nie będą one potrzebowały zbyt dużej ilości środków transportowych, skomplikowanego systemu łączności, ani rozbudowanego "ogona" logistycznego niezbędnego w przypadku wojsk operacyjnych.

Środki transportowe niezbędne dla zapewnienia właściwego funkcjonowania sił ORe będą pobierane z gospodarki narodowej.

Dowodzenie tymi siłami nie wymaga budowy nowego, kosztownego systemu łączności. Istniejący bowiem stacjonarny system łączności po zmodernizowaniu - powinien sprostać wymaganiom sprawnego dowodzenia.

Wsparcie logistyczne jednostek ORe powinno być realizowane w oparciu o istniejącą infrastrukturę lokalną: stacjonarne składy materiałowe, szpitale, warsztaty remontowe itp. Takie rozwiązanie

eliminuje konieczność posiadania rozbudowanych pododdziałów zabezpieczających.

Inny ważny aspekt formowania i funkcjonowania sił ORe to niskie koszty szkolenia kadr i żołnierzy. Nie ma bowiem potrzeby tworzenia odrębnego systemu szkolenia. Wystarczy wzbogacić istniejące programy szkolenia o treści związane ze specyfiką ORe np. elementy działań p.desantowych, p.dywersyjnych czy działań partyzanckich. Okresowe szkolenie rezerw osobowych należałoby ukierunkować natomiast na podtrzymywanie i doskonalenie umiejętności nabytych w trakcie odbywania zasadniczej służby wojskowej innym rozwiązaniem, również nie wymagającym zbyt dużych nakładów byłoby prowadzenie szkolenia w tzw.systemie "dochodzącym".

Ppłk dypl. Andrzej PAZDOR
Katedra Obrony Regionalnej i Cywilnej

ROLA I WAŻNOŚĆ PRZYGOTOWAŃ DO DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH JAKO CZYNNIKA SIŁY OBRONNEJ POLSKI

Przebieg II wojny światowej dowiódł, że walki partyzanckie uzupełniały działania prowadzone przez armie regularne, wiązały część sił nieprzyjaciela na zapleczu, a tym samym uniemożliwiały ich użycie na frontach.

Po drugiej wojnie światowej ruch partyzancki przybrał masowy charakter walki i jest ściśle związany z celami militarno-politycznymi określonych narodów, a niekiedy ma charakter powstań narodowych w celu zmiany porządku społecznego i ekonomicznego.

Działania partyzanckie, choć nie są nowym sposobem działań, uzyskały wysoką rangę we współczesnej sztuce operacyjnej, ponieważ potwierdziły swą przydatność i skuteczność zarówno w warunkach istnienia frontu wojsk regularnych, jak i samodzielnie prowadzonych działań bojowych.

Przykłady - współcześnie prowadzonych działań partyzanckich, przypominają miejsca na kuli ziemskiej, gdzie nadal nie rozwiązano w trybie negocjacji konfliktów. Obecnie - łącznie w"strefach wojny partyzanckiej" - żyje ponad pół miliarda ludzi, co dziesiąty mieszkaniec Ziemi!

I. Rola działań partyzanckich jako sposobu prowadzenia walki zbrojnej

1. Środki walki /przenośne, tanie/, umożliwiające partyzantom skuteczną walkę z regularnymi wojskami i najnowszym sprzętem

Siły i środki niezbędne do prowadzenia działań partyzanckich należą do najtańszych, a jednocześnie najefektywniejszych w działaniu /w porównaniu z kosztami ich uzbrojenia i wyposażenia, wyszkolenia, utrzymania/. Wykonanie nawet bardzo trudnych zadań bojowych przez te siły z reguły nie jest wynikiem zastosowania potężnych środków niszczenia i walki, tylko rezultatem uzyskania miejscowej przewagi w zaskoczeniu, położeniu, dowodzeniu. O zwycięstwie w działaniach typu partyzanckiego przesądza spryt, pomysłowość, odwaga a nawet brawura, zdolność do

poświęceń, wytrzymałość fizyczna i psychiczna. Szanse osiągnięcia dobrych rezultatów w działaniach tego rodzaju mają więc przede wszystkim te jednostki, których skład osobowy odznacza się takimi walorami.

2. Wojska regularne są coraz bardziej uzależnione od dowozu zaopatrzenia

Przewaga ilościowa, jaką ewentualnie będą miały wojska operacyjne nieprzyjaciela na swych tyłach nad jednostkami typu partyzanckiego nie będzie automatycznie rozwiązywać sprawy skuteczności przeciwdziałania. Będą to przede wszystkim siły jednostek tyłowych, drogowych, kolejowych, lotniczych, łączności itp. Siły tych jednostek - obok sił żandarmerii i policji - nie są zupełnie wystarczające dla zorganizowania systemu ochrony wszystkich urządzeń i obiektów. Dlatego przeniesienie ciężaru wojny ze strefy frontowej w głąb terytorium walczących stron jeszcze bardziej wzrośnie. Coraz większa zależność wojsk od baz zaopatrzenia powodowana jest stale zwiększającym się wyposażeniem technicznym, a stąd coraz większa ich zależność od funkcjonowania komunikacji.

Brak natomiast możliwości zniszczenia tych ważnych dla wojsk operacyjnych nieprzyjaciela obiektów zaopatrzenia i dowozu przy pomocy lotnictwa i innych środków rażenia - na skutek potęgi współczesnej obrony powietrznej - sprawia, że spodziewane efekty może przynieść działanie partyzanckie - dywersyjne. Ten rodzaj działań stwarza obiektywne możliwości w:

- niszczeniu infrastruktury transportu i łączności oraz zaopatrzenia dla wojsk operacyjnych nieprzyjaciela;
- dezorganizacji gospodarki wojennej nieprzyjaciela;
- prowadzeniu wywiadu i działalności psychologicznej;
- zbiorczej analizy przekazywanych wiadomości do wojsk własnych.

3. Masa zbrojna w porównaniu z wolą oporu i znajomością oraz przywiązaniem do terenu

Angażowanie sił do działań typu partyzanckiego, w warunkach przyszłej ewentualnej wojny, nie powinno napotykać również na przeszkody wynikające z wielkości zasobów ludzkich. Rzeczą powszechnie znaną jest fakt stosunkowo małej liczebności sił zbrojnych oraz wynikające stąd nastawienie się na niewykorzystanie wszystkich rezerw osobowych dla celów bezpośredniego udziału w walkach.

Wynika z tego możliwość i potrzeba prowadzenia działań partyzanckich. Konieczne jest przy tym pozyskanie,dla rozwinięcia na szerszą skalę tych działań, poparcia ze strony społeczeństwa, a przynajmniej jego przychylnej neutralności.

Siły partyzanckie w porównaniu z wojskami operacyjnymi nieprzyjaciela znajdują się zawsze w zdecydowanie korzystniejszej sytuacji ogólnej. Siły te działają na terenie własnego kraju oraz działają z reguły na określonym obszarze i mogą znakomicie znać teren działań. Zadania bojowe wykonują przeważnie przeciwko tym zgrupowaniom nieprzyjaciela oraz obiektom, które znajdują się w obrębie danego obwodu lub okręgu partyzanckiego. Tylko w tych warunkach przeciwnik jest stale śledzony oraz zawsze i wszędzie niepokojony. Dlatego koncepcja obrony regionalnej stwarza możliwość wykorzystania w pełni zalety własnego terenu, własnego kraju.

Dla poparcia powyższych rozważań przytoczę myśli Vladimira DEDIJERA z opracowania "Siła nędzarza" zawartego w książce "Jeśli nie nastanie pokój" - wyd. MON, Warszawa 1971 r., s.37.: "Ogólna cecha charakterystyczna wojny partyzanckiej wyraża się w tym, że techniczna przewaga w broni i zaopatrzeniu materiałowym, jaką posiadają walczące z partyzantami siły zbrojne jest zupełnie bez znaczenia, jeśli idzie o wynik wojny".

II. Jaka jest szansa - możliwość wykorzystania działań partyzanckich jako elementu siły obronnej ?

1. Bogate doświadczenia i przykłady historyczne

Działania zbrojnych oddziałów, stosujących specyficzną taktykę walki, zwaną partyzancką znane są w historii wojen od najdawniejszych czasów. Już w starożytności spotyka się przykłady, kiedy słabsze liczebnie wojska unikały walnych bitew w otwartym polu i stosowały taktykę nękania nieprzyjaciela,urządzania zasadzek, niszczenia furażu itp. Może najbardziej charakterystycznym przykładem działań partyzanckich były walki toczone przez plemiona numidyjskie /17-24 r. n.e./ przeciwko Rzymianom, bowiem wówczas - po raz pierwszy w historii - Rzymianie rzucili do walki z tymi plemionami małe oddziały, które zastosowały te same metody, jakimi posługiwali się Numidyjczycy.

Nazwa "partyzanci" pojawiła się po raz pierwszy we Francji w roku 1595, kiedy wydane zostało rozporządzenie wprowadzające do użytku regulamin wyborowych oddziałów, używanych do wypadów i nękania nieprzyjaciela sposobami odbiegającymi od zasad walki regularnej. Jednak w słownikach figuruje ona od czasów najazdu Napoleona na Hiszpanię /1808 r./, ponieważ sposoby działań zastosowane w czasie tzw. querilli, czyli małej wojny hiszpańskiej, zostały powszechnie uznane za pierwowzór walki partyzanckiej, w jej dzisiejszym rozumieniu.

Znane są również walki partyzanckie Serbów, Chorwatów i Czarnogórców przeciwko Turkom, ciągnące się z różnym natężeniem przez kilka wieków /XIV-XIX w./, walki na Węgrzech przeciwko Niemcom /XVIII w./ i Czechów z Niemcami aż do XVII w. Działania partyzanckie stosowali także w czasie wojny domowej koloniści amerykańscy przeciwko Anglikom /1775-1783 r./. Jednakże w tym przypadku był to jeden ze sposobów prowadzenia walki, decydujące bowiem były bitwy walne.

Stosunkowo duży rozmach przybrały działania partyzanckie w Polsce przeciwko Szwedom. Małe, ruchliwe oddziały skutecznie nękały armię szwedzką, dezorganizując dowóz zaopatrzenia. Powszechnie znane są działania podjazdowe hetmana Czarnieckiego.

W Polsce również powstanie styczniowe miało charakter wojny partyzanckiej i mimo miażdżącej przewagi armii rosyjskiej trwało rok, a niektóre oddziały partyzanckie stawiały opór /Żmódź/ nieco dłużej /22.01.1863 - jesień 1864 - R.Traugutt/.

Do drugiej wojny światowej walką partyzancką nazwano starcia odddziałów partyzanckich w polu, a stąd mianem partyzant określano żołnierzy /ludzi/, biorących udział w tego rodzaju starciach. Obecnie spotykamy się również z takim pojęciem, jednak rozumiemy go znacznie szerzej, mając na względzie zarówno bezpośrednie starcia z przeciwnikiem jak i bojową działalność dywersyjną, rozpoznawczą, a niekiedy i sabotażową.

2. Ogólny bilans walki przeciwpartyzanckiej /działań przeciwpartyzanckich/ Niemiec w II wojnie światowej i Związku Radzieckiego w Afganistanie

W czasie II wojny światowej gęstość faszystowskiej sieci okupacyjnej w Europie zachodniej wynosiła przeciętnie 1 żołnierz na 100 mieszkańców, zaś w Norwegii 5 żołnierzy na 100 mieszkańców lub 1 żołnierz na 100 km^2, w Jugosławii 3 żołnierzy na 1 km^2

lub 5 żołnierzy na 100 mieszkańców, ale okazała się niewystarczająca i w tym kraju w czasie wojny stacjonowało 30 dywizji niemieckich.

Działania partyzantów radzieckich powodowały utrzymywanie na tyłach wojsk do walki p.partyzanckiej od 12-15 doborowych dywizji, a ponadto pułki, bataliony i grupy policji i żandarmerii.

W Polsce w 1944 roku Niemcy w GG zmuszone były utrzymywać siły policji i wojska w liczbie ok. 120 tysięcy.

Natomiast pomoc, jaką okazali partyzanci w Normandii została oceniona przez gen. Eizenhowera jako równowartość 12 dywizji.

Wymienione siły niemieckie, które prowadziły działania przeciwpartyzanckie okazały się jednak nieskuteczne w działaniu.

Armia Radziecka wkroczyła do Afganistanu 26-27 grudnia 1979 roku. Wycofanie wojsk nastąpiło między 15 maja - 15 sierpnia 1988 r. ok. 50 % żołnierzy, pozostałą część wycofano do 14 kwietnia 1989 r. W czasie wojny przebywało tam 1.200 tys. żołnierzy /ciągła rotacja/. Armia Radziecka obsadziła ważniejsze miasta /Kabul, Kandahar, Baghalen, Czarikar/. Działanie wojsk - to obrona miast i garnizonów oraz działanie bojowe /ppart./ w dolinach górskich, które okazały się nieskuteczne. /większość pow. kraju zajmują góry Hindukusz, a na płd.-zach. pustynie/. Na stałe przebywało tam 6 /sześć/ DZ i 1 /jedna/ dywizja myśliwsko-szturmowa. W latach największych walk /1984-1985 r./ jednorazowo 100 tys. żołnierzy. Straty wojsk radzieckich wg. własnych danych - to ok. 15-18 tys. /13 tys. - niektóre źródła/ zabitych, zaginionych i wziętych do niewoli. Według danych Zachodnich ok. 100 tys. żołnierzy. Sztab walk - kier.dz. ppart. stanowiła 40 A Ogólnowojskowa z siedzibą w Kabulu - przesunięta później na granicę Rosyjsko-Afgańską do TERNES.

III. Wymogi przygotowania i prowadzenia działań partyzanckich

1. Masowość

Przygotowanie do zastosowania działań typu partyzanckiego w skali odpowiedniej do warunków i potrzeb ewentualnej przyszłej wojny, wymaga przedsięwzięć obejmujących w całości wojska operacyjne, jak i wojska działające w systemie obrony regionalnej.

W tym miejscu uwidacznia się konieczność pozyskania lojalności i poparcia ludności cywilnej. Ponadto w wypadku działań partyzanckich na terytorium okupowanym przez nieprzyjaciela nie należy wciągać - w większej skali - ludności do bezpośrednich działań w celu zaoszczędzenia jej represji.

Siła oddziałów partyzanckich tkwi przede wszystkim w masowości ruchu oraz poparciu ludności cywilnej danego regionu.

2. Skrytość przygotowań obronnych i przygotowań w czasie pokoju

Wszechstronność przygotowań do wojny zmusza do uwzględnienia wszystkich możliwości obronnych państwa, w tym również włączenie metod i sposobów walki partyzanckiej.

Skrytość przygotowań do działań partyzanckich powinna obejmować:

- przygotowanie kadry dowódczej i zalążków organizacyjnych oddziałów partyzanckich;
- przygotowanie baz i zabezpieczenia materiałowo-technicznego;
- przeprowadzenie studiów operacyjnych przewidywanych kierunków i obszarów działania /rejonów/;
- szkolenie specjalistów do działania w formacjach partyzanckich;
- opracowanie planu operacyjnego działań partyzanckich.

Wymienione przedsięwzięcia powinny być realizowane w czasie pokoju. Od ich realizacji zależeć będzie skuteczność działań partyzanckich w czasie ewentualnej przyszłej wojny.

Wydaje się, że sugerowanie się tajemnicą wojskową jest wówczas usprawiedliwione, jeżeli chodzi o utworzenie dużej ilości oddziałów partyzanckich przed wybuchem wojny, co może doprowadzić do ujawnienia nieprzyjacielowi spraw organizacyjnych i tym samym osłabić siłę bojową partyzantów.

3. Gotowość do natychmiastowego działania

Znaczenie działań partyzanckich sprawia, iż są one starannie przygotowywane, tak jak działania regularne, aby można było:

- rozpocząć skoordynowane i natychmiastowe działania z chwilą najazdu nieprzyjaciela;
- prowadzić walkę w jak najlepszych warunkach, ewentualnej okupacji kraju;
- skrytość przygotowań obronnych do działań partyzanckich w czasie pokoju przyświeca właśnie tej idei.

4. Powiązanie działań partyzanckich z działaniami nieregularnymi

Oddziały partyzanckie i grupy specjalne wykonują swoje zadania w warunkach zbliżonych. I chociaż grupy te i oddziały partyzanckie mają podobny zakres działania, to w odmienny sposób oddziaływują na nieprzyjaciela.

Warunki współczesnego pola walki sprawiają, że stosunkowo szybko zmienia się sytuacja i położenie wojsk nieprzyjaciela jak i własnych. Współdziałanie powinno uwzględniać zatem możliwości działania oddziałów partyzanckich i grup specjalnych. Dlatego wcześniej powinno się wskazać obiekty nieprzyjaciela, które będą niszczone przez określone zgrupowania. Należy również zaplanować wspólne akcje bojowe, w których siły partyzanckie będą wykonywały działania szturmowe - demonstracyjne, a grupy specjalne w tym czasie dokonają określonych niszczeń obiektów.

W toku walki, a zwłaszcza w sytuacjach, które trudno przewidywać, współdziałanie powinno być organizowane na bieżąco i uwzględniać cel, treść i charakter działań pododdziałów specjalnych i oddziałów partyzanckich.

IV. Ewentualne zadania

Działania partyzanckie są prowadzone przede wszystkim w celu wsparcia walki wojsk operacyjnych. Dlatego nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od działań na froncie, bowiem konkretna sytuacja operacyjna będzie zawsze miała wpływ na całokształt walki zbrojnej, a więc i na rolę zadań w działaniach partyzanckich.

Widzimy zatem, że konieczna jest koordynacja działań partyzanckich z działaniami prowadzonymi przez wojska operacyjne. Pozwala ona bowiem podporządkować ogólnym potrzebom oddziaływanie na obiekty nieprzyjaciela z ogólnego punktu widzenia wojsk własnych.

Uwzględniając własne możliwości pododdziały /oddziały/ partyzanckie powinny zwalczać i niszczyć przede wszystkim takie obiekty nieprzyjaciela, jak:

- środki napadu jądrowego i wszelkie związane z nimi urządzenia i obiekty pomocnicze;

- elementy stanowisk dowodzenia i węzłów łączności;
- samoloty na lotniskach polowych, śmigłowce na lądowiskach, urządzenia systemu rozpoznania i naprowadzania lotnictwa i rakiet, artylerię, pociski rakietowe w marszu, a niekiedy również na stanowiskach startowych itp.;
- kolumny sprzętu technicznego i zaopatrzenia;
- składy, magazyny, punkty /rejony/ przeładowania itp.;
- obiekty komunikacyjne i pojedyncze środki transportu, posterunki regulacji ruchu i niewielkie kolumny wojsk nieprzyjaciela.

V. Struktury organizacyjne

W działaniach partyzanckich /wojnie partyzanckiej/ organizacja powinna być zbliżona do jednostek wojsk regularnych. Wydaje się, że w przeciętnych warunkach działań partyzanckich, struktury organizacyjne to: siły około drużyny, plutonu, a niekiedy kompanii i batalionu. W działaniach partyzanckich zachodzi bowiem konieczność działania małymi, ale całkowicie samodzielnymi zespołami.

Oddziały wojsk regularnych lub obrony regionalnej podejmujące działania partyzanckie będą posiadać najczęściej znacznie uszczuplone stany osobowe i różnorodne struktury organizacyjne. Mogą to być również oddziały formowane na nowo z rozproszonych na zapleczu /tyłach/ nieprzyjaciela luźnch grup i pojedynczych żołnierzy.

Normy działania tych pododdziałów stworzonych z wojsk regularnych mogą wynosić dla drużyny ok. 50-100 km^2, dla plutonu ok. 100-200 km^2, a dla kp i bp odpowiednio więcej.

Oddziały przechodzące do działań partyzanckich będą musiały dokonać pewnej reorganizacji,związanej szczególnie ze spieszeniem sił oraz koniecznością częściowego przezbrojenia /zrezygnowania z zespołowej broni ciężkiej i zbędnego sprzętu/ oraz maksymalnego usamodzielnienia każdego elementu organizacyjnego. Zmiany organizacyjne powinny być dokonywane w niezbędnym zakresie i mogą dotyczyć:

- reorganizacji struktury dowództw oddziału;
- wyznaczenia nowych dowódców do ogniw tworzonych od nowa;
- wydzielenia części sił do prowadzenia rozpoznania oraz do transportowania zapasów;

- równomiernego przydziału żołnierzy z obsług broni ciężkiej, załóg wozów bojowych oraz żołnierzy innych specjalności do pododdziałów piechoty;
- ewentualnie zwiększenia liczby drużyn w plutonach oraz podziału drużyn na sekcje lub grupy.

Zapasy amunicji, materiałów wybuchowych i żywności należy rozdzielić, a przy stawianiu zadań pododdziałom uwzględniać sposób ich uzupełniania. Nadmiar zapasów, których nie można zabrać ze sobą należy ukryć do późniejszego wykorzystania lub zniszczyć.

W wypadku utraty stosunkowo dużej części terytorium kraju, nowo powstałe lub tworzone od nowa struktury oddziałów partyzanckich będą każdorazowo zależeć od wypracowania odpowiedniego systemu organizacyjnego umożliwiającego rozpoczęcie działalności konspiracyjnej i działań partyzanckich. Rozpoczęcie tego typu działania zależne będzie również od warunków terenowych, demograficznych, układu sił nieprzyjaciela, możliwości mobilizacyjnych i kadrowych na zajętym terenie, które to decydują o powstaniu przyszłych oddziałów partyzanckich /organizacja będzie podobnie wzorowana ze struktur wojsk operacyjnych/.

W tym jednak przypadku należy wyodrębnić trzy podstawowe rodzaje oddziałów partyzanckich:

1/ Oddziały kadrowe.
2/ Oddziały garnizonowe lub lokalne.
3/ Oddziały pomocnicze /tzn. zaopatrzeniowe, zwiadowcze i inne w zależności od potrzeb/.

Oddziały kadrowe będą to zorganizowane oddziały partyzanckie przygotowane do samodzielnego bytowania w terenie i prowadzenia ciągłych, aktywnych walk z nieprzyjacielem. Poprzez swoje działania, realizują główne cele walki stawiane przez wojskowe kierownictwo ruchu oporu. Oddziały te dzielą się na:

- terytorialne;
- manewrowe.

Oddziały garnizonowe lub lokalne powołuje się do przeprowadzenia doraźnych akcji bojowych, a po wykonaniu zadania bojowego - rozwiązuje /żołnierze tych oddziałów na co dzień wykonują zadania, takie jak inni obywatele zamieszkują-

cy dany teren, a do wykonania zadań partyzanckich są powoływani w ramach zorganizowanego systemu powiadamiania/.

Oddziały garnizonowe spełniają zatem rolę drugorzędną w skali całego ruchu partyzanckiego. Cele ich walki będą często pomocnicze w stosunku do zadań realizowanych przez oddziały kadrowe.

Oddziały pomocnicze z zasady nie biorą udziału w akcjach zbrojnych, choć mogą również uczestniczyć w walce, w wypadku stosownego zagrożenia. Przeznaczone są one do wykonywania zadań zabezpieczających walkę pozostałych oddziałów partyzanckich.

Struktury organizacyjne tego typu oddziałów partyzanckich są zmienne i zależą od konkretnych warunków działania, a zwłaszcza sytuacji politycznej, militarnej i ekonomicznej danego rejonu. Kolejną cechą organizacyjną jest samodzielność oddziału zarówno w walce jak i podczas bytowania w określonym terenie.

Wymienione cechy potwierdzają konieczność zachowania różnorodności struktury organizacyjnej oddziałów. Ich /przykładowe/ elementy składowe, to:

- dowództwo /sztab/;
- pododdziały szturmowe;
- pododdziały - rozpoznania, łączności, ubezpieczenia itp.;
- pododdziały specjalne i wsparcia ogniowego;
- pododdziały medyczno-sanitarne;
- pododdziały zaopatrzenia i transportu.

Najmniejszą jednostką organizacyjną będzie tutaj sekcja, dowódca + czterech żołnierzy. Dwie, trzy sekcje tworzą drużynę /11-16 żołnierzy/. Pluton składa się z dwóch - trzech drużyn /24-35 żołnierzy/.

Następnym szczeblem organizacyjnym może być kompania /czasami w partyzantce pomija się ten szczebel - wówczas plutony wchodzą w skład batalionów/. Kompania /gdy występuje w strukturze organizacyjnej/ może składać się z dwóch - trzech plutonów /60-140 żołnierzy/.

W skład batalionu może wchodzić pięć plutonów szturmowych oraz drużyna lub pluton rozpoznania i ubezpieczenia, dr łączności, drsap lub plsap, dr med.-sanitarna, dr zab.mat.-techn. i dwa - trzy plutony wsparcia ogniowego.

Jeżeli batalion składa się z kompanii wówczas w jego skład wchodzą dwie - trzy kompanie szturmowe. Stan liczebny może się wahać od 140-500 żołnierzy.

W n i o s k i:

1. Należy szkolić w czasie pokoju wojska operacyjne i obrony regionalnej w prowadzeniu działań partyzanckich oraz przeciwpartyzanckich.
2. W czasie pokoju należy przygotować organizację, której celem będzie kierowanie, wyposażenie i zaopatrywanie partyzantów zanim wybuchnie wojna, tak aby siły partyzanckie mogły włączyć się do działań na samym jej początku.
3. Koordynacja działań partyzanckich z działaniami wojsk operacyjnych /regularnych/ jest nieodzowna do tego, aby ich wysiłki służyły osiągnięciu wspólnego celu.
4. Uwidacznia się konieczność pozyskania lojalności i poparcia ludności cywilnej. Ponadto w wypadku działań partyzanckich na terytorium okupowanym przez nieprzyjaciela nie należy masowo wciągać ludności do bezpośrednich działań w celu zaoszczędzenia jej represji.
5. Zasadnicze znaczenie ma transport lotniczy w przerzucaniu partyzantów do rejonu działań, w ich ewakuacji oraz w zaopatrzeniu.

ppłk Andrzej PAZDOR

POWSTANIE, DZIAŁANIA BOJOWE I MARTYROLOGIA SIŁ OBRONY NARODOWEJ W WOJNIE OBRONNEJ 1939 r.

Przygotowania obronne Polski pod koniec lat trzydziestych doprowadziły m.in. w roku 1936 do zorganizowania jednostek terytorialnych piechoty, typu milicyjnego pod nazwą Obrona Narodowa. Początkowo tworzenie tego typu jednostek miało opierać się na zaciągu ochotniczym, gdy jednak nie osiągnęło spodziewanych rezultatów organizację oddziałów obrony narodowej oparto na poborze przymusowym. Rozkaz MSWojsk. z 12.03.1937 roku ustałał formy organizacji i podległość jednostek obrony narodowej. Brygady lub półbrygady obrony narodowej podlegały terytorialnym dowódcom okręgów korpusów.

Realizacja koncepcji utworzenia oddziałów Obrony Narodowej o charakterze terytorialnym, nawiązującym do prastarych polskich tradycji pospolitego ruszenia wszystkich obywateli zdolnych do władania bronią na wypadek zagrożenia Ojczyzny, przypadła na okres trudny dla Polski. Narastające zagrożenie ze strony hitlerowskich Niemiec zmusiło władze do podjęcia próby modernizacji armii.

Koncepcja utworzenia oddziałów Obrony Narodowej odpowiadał narastającej potrzebie wzmocnienia obronności kraju przez uruchomienie dodatkowych możliwości. Te warunki przyczyniły się do nadania dużego rozmachu rozwojowi oddziałów Obrony Narodowej w rejonach największego zagrożenia.

Właściwy rozwój tych oddziałów przypadający na lata 1937-1939 przynosił pełny dynamiczny rozwój formacji o charakterze terytorialnym. Był to proces oparty na oryginalnych polskich koncepcjach strukturalnych i organizacyjnych, które w zasadniczych rozwiązaniach stanowiły nowość w skali europejskiej i przewyższał inne rozwiązania.

Dwuletni prawie okres istnienia oddziałów Obrony Narodowej dowodzi, że koncepcja ta stwarzała nowe możliwości wzmocnienia zdolności obronnej państwa. Realizacja tej koncepcji była jednak ograniczona między innymi przez posiadane zapasy uzbrojenia. Brak odpowiedniego uzbrojenia obniżał znacznie wartość tych oddziałów. Później, na miarę istniejących możliwości, braki te zostały usunięte.

Walki we wrześniu 1939 r. stanowią piękną kartę historii większości oddziałów obrony narodowej. Okres walk, w którym żołnierze tych oddziałów walczyli przeważnie o swoje rodzinne miejscowości, wykazał, że mimo przestarzałego uzbrojenia byli oni w stanie nawiązać skuteczną walkę nawet z przeciwnikiem dysponującym miażdżącą przewagą pod względem liczebnym i technicznym.
Najbardziej skutecznie i stosunkowo długo toczyły walkę bataliony górnośląskie i morskie - wchodzące pierwsze w skład 55 DP a morskie w składzie Lądowej Obrony Wybrzeża. Podobnym przykładem były walki batalionów obrony narodowej na przedpolach KORONOWA, w rejonie CHOJNIC, GRUDZIĄDZA, MŁAWY, KUTNA, RAWICZA, LESZNA, KROTOSZYNA, CZĘSTOCHOWY, MIKOŁOWA i na południowo-zachodnim i południowym odcinku granicy państwowej. W warunkach wojny obronnej 1939 r. bataliony obrony narodowej odegrały istotną rolę i były cennym uzupełnieniem jednostek wojska stałego. Ogólna liczba 85 batalionów mogła stanowić podstawę do utworzenia około 9 dywizji piechoty. Brak decyzji we właściwym czasie sprawił, że użycie tych jednostek we wrześniu 1939 r. nie pozwoliło na pełne wykorzystanie tych formacji.

Hitlerowcy ze szczególnym okrucieństwem traktowali żołnierzy batalionów obrony narodowej. Na Śląsku, rozstrzeliwano tych żołnierzy bez sądu. W rejonie SOCHACZEWA, Niemcy zamordowali 50 żołnierzy Bydgoskiego batalionu ON. W barbarzyński sposób, za

pomocą topora wykonano egzekucję w POZNANIU, gdzie stracono pięciu dowódców 1 i 2 batalionu ON.

Morderstwa popełnione przez hitlerowców na jeńcach wojennych - żołnierzach Obrony Narodowej - były tragicznym epilogiem historii tych oddziałów.

/Opracowano na podstawie: Kazimierz Pindel, "Obrona narodowa 1937-1939". Wyd. MON, Warszawa 1979/

WSTĘPNE PODSUMOWANIE SYMPOZJUM

na temat: "Obrona regionalna /terytorialna/ w strategii obrony Polski"

Przeprowadzona dyskusja i przedstawione do protokołu materiały pozwalają na wstępne sformułowanie odpowiedzi na pytania badawcze przedstawione w tezach do sympozjum.

1. Uczestnicy sympozjum uznają celowość, a nawet konieczność tworzenia terytorialnych formacji zbrojnych w systemie obronnym suwerennej Polski.

Rozbieżności pojawiły się w kwestii roli sił obrony regionalnej w zapewnieniu skutecznej obrony Polski przed zagrożeniem militarnym. Skrystalizowały się w zasadzie dwie opcje. Zwolennicy pierwszej /gen.bryg.M.Sobolewski, gen.bryg. Wejner, płk dr hab. J.Marczak/ twierdzili, że siły obrony regionalnej powinny być trzonem sił zbrojnych równorzędnym z wojskami operacyjnymi. Zwolennicy drugiej opcji, będący w większości wskazywali, że siły obrony regionalnej powinny być przeznaczone głównie do uzupełniania, wsparcia i zabezpieczenia działań wojsk operacyjnych, a także do realizacji samodzielnych działań ochronno-obronnych w wyznaczonych rejonach odpowiedzialności.

Przyjęcie pierwszej lub drugiej opcji ma fundamentalne znaczenie dla określenia kształtu sił obrony regionalnej, ich rodzajów i przewidywanych zadań.

Wszyscy uczestnicy sympozjum byli na ogół zgodni co do funkcji /wg. określenia płk.Skobla/ lub grup zadań /wg. określenia Sztabu Gen.WP/. Jednak pierwsza grupa kładła nacis na konieczność angażowania sił obrony regionalnej głównie do

walki, druga natomiast opowiadała się za powierzeniem obronie regionalnej zadań zabezpieczających i wspierających wojska operacyjne oraz ratowniczych.

2. W kwestiach podstawowych wymogów przygotowania i wykorzystania sił ORe/OT/ zarysowały się znaczne rozbieżności. Najwięcej kontrowersji budził problem masowości formacji obrony regionalnej. Wyrażały się one w wypowiedziach uczestników sympozjum, i tak:
   - potrzebę "tworzenia masowych formacji wojskowych i włączenia ich w totalny system obrony" sugerowali gen.bryg. Sobolewski i płk dr hab. Marczak;
   - "potrzeba prowadzenia obrony terytorialnej budzi pewien niepokój, ponieważ kojarzy się z totalnym zniszczeniem" kwestionował powyższe stanowisko płk w st.spocz.prof. Mondrzycki;
   - "siły ORe nie mogą przekraczać możliwości posiadanego potencjału logistycznego, a więc ich liczebność musi być adekwatna w stosunku do istniejących możliwości państwa, w tym szczególnie jego gospodarki" - stwierdził płk prof. dr hab.inż. Nowak;
   - "siły ORe swą liczebnością powinny dorównywać jednostkom operacyjnym" - powiedział płk dypl.Niemczynowski;
   - "z porównania ogólnej liczby ludności do przewidywanego stanu sił ORe/OT/ oraz wielkości obszaru i przewidywanych stanów sił ORe/OT/ w wybranych państwach wynika, że siły te w Polsce powinny liczyć 300-500 tys. żołnierzy" - przedstawił wyniki swych badań płk dypl.Lewiński;
   - "możliwości ilościowe tworzenia sił ORe/OT/ wynikają z zasobów przeszkolonych mężczyzn w wieku do 50 lat /ok.4 mln/,

natomiast wykorzystanie tych zasobów w siłach ORe wyniknie z potrzeb i zadań przyjętej strategii obrony Polski" - stwierdził płk dr.hab. Marczak.

Ogół uczestników sympozjum wyrażał przekonanie, że terytorialność musi się uzewnętrzniać w przywiązaniu większości pododdziałów do poszczególnych miejscowości. Jednocześnie sugerowano konieczność posiadania pewnej liczby jednostek manewrowych - brygad ORe.

Większość uczestników wskazywało na konieczność dwoistości przygotowań sił obrony regionalnej i ich wykorzystania bojowego, tj. do działań regularnych i nieregularnych, m.in. gen.bryg.Sobolewski i płk dypl.Pazdor.

Wyposażenie z konieczności musi składać się ze sprzętu przenośnego. Należy dążyć do nasycenia pododdziałów dużą ilością środków przeciwpancernych i przeciwlotniczych. Powinny to być środki tanie, proste w obsłudze, zapewniające jednocześnie niezawodność działania i dużą efektywność. Chodzi głównie o nowoczesne granatniki przeciwpancerne, samonaprowadzające się rakiety, "inteligentne" miny itp. sugerował kpt. dypl.Gąsiorek.

Siła obronna pododdziałów ORe/OT/ może wynikać z doskonałej znajomości terenu, wykorzystania jego walorów obronnych oraz wcześniejszego przygotowania rubieży i wybranych miejscowości do obrony. Nie bez znaczenia jest też eksponowanie czynnika emocjonalnego, swoistego patriotyzmu lokalnego przekonującego obrońców o konieczności obrony "ojczystego domu".

3. Siły obrony regionalnej powinny w czasie wojny spełniać trzy funkcje /wg. płka dr.Skobla/:

1/ walka /z siłami przeciwnika, które usiłują wtargnąć lub wtargnęły na obszar kraju/;

2/ zabezpieczenie działań wojsk operacyjnych;

3/ udzielanie pomocy obronie cywilnej.

Wśród zadań związanych z prowadzeniem walki można wyróżnić:

- obronę /samodzielnie lub we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi/ określonych rubieży, rejonów czy węzłów obrony/;
- zwalczanie sił desantowych i dywersyjnych przeciwnika;
- prowadzenie działań nieregularnych /partyzanckich/ na terytorium zajętym przez przeciwnika.

Powszechnie zgadzano się w kwestii realizacji zadań zabezpieczających i udzielanie pomocy formacjom OC. Płk prof.dr hab.inż.Nowak sugerował wręcz, aby rejonem działania sił ORe była strefa logistyczna /tyłów armii/ i obszar logistyczny /obszar tyłów WZO/.

Sugerowano też konieczność wykorzystania sił ORe do udzielania pomocy organom MSW w realizacji zadań z zakresu ochrony państwa, utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego /płk dr Skobel/.

4. Struktury organizacyjne sił obrony regionalnej powinny być dostosowane do konkretnych potrzeb i zadań. Zgadzano się, że największe jednostki o charakterze manewrowym nie powinny być większe niż brygada. Sugerowano też, że najmniejszym samodzielnym pododdziałem ORe powinien być batalion /płk doc.dr hab. Oleksyn/.

Pewne kontrowersje wystąpiły w zagadnieniu wyodrębnienia sił obrony regionalnej z całokształtu sił zbrojnych RP. Zdaniem gen.bryg.Wilczewskiego wojska obrony regionalnej, jako część wojsk lądowych /POW/ powinny składać się z oddziałów

o charakterze ogólnowojskowym tj. brygad i pułków ORe, samodzielnych batalionów ochrony obiektów oraz elementów systemu KRW. Nie powinny być do nich zaliczane jednostki rodzajów wojsk i służb, wchodzące kiedyś w skład wojsk OTK.

Odmienne stanowisko zajął przedstawiciel Sztabu Gen. WP płk dypl. Walczyński, którego zdaniem do wojsk ORe, oprócz brygad, pułków, batalionów oraz elementów systemu KRW powinny być zaliczone oddziały Straży Granicznej, jednostki przeprawowe, łączności, żandarmerii, bazy, składnice, warsztaty remontowe, szpitale, a także ośrodki szkoleniowe, organa administracji wojskowej i komendy garnizonu. Taką opinię podzielał również płk dr Skobel.

5. W kwestii dowodzenia wskazywano na celowość tworzenia oddziałów obrony regionalnej w Sztabie Gen.WP i sztabach OW, utrzymanie stanowiska zastępcy dowódcy OW ds. obrony regionalnej oraz przekształcenia WSzW w rejonowe dowództwa lub sztaby obrony. Przeciwko mnożeniu organów dowodzenia wypowiedział się płk prof.Madejski.

Na potrzebę wypracowania rozwiązań dotyczących dowodzenia obroną regionalną zwrócił uwagę płk dypl.Walczyński. Podkreślił konieczność poszukiwania rozwiązań zmierzających do maksymalnego odciążenia organów dowodzenia wojsk operacyjnych od zadań dodatkowych, takich jak: administracyjnych, zabezpieczenia procesu mobilizacji, ratowniczych, przeciwdywersyjnych, ochrony obiektów oraz zadań porządkowo-ochronnych.

6. Część uczestników sympozjum, m.in. gen.Wilczewski, wyrażała przekonanie, że przydział do sił obrony regionalnej powinien wiązać się z ukończeniem 35 roku życia. Proponowano także oparcie służby w ORe na zaciągu ochotniczym /prof.Madejski/.

Szkolenie rezerwistów powinno odbywać się w utworzonych w poszczególnych okręgach brygadach szkolnych /bazowych/ w postaci kursów, obozów szkoleniowych i ćwiczeń. Ppłk Waśkiewicz /GZSzB/ zwrócił uwagę na konieczność zorganizowania i przeprowadzenia w AON jedno-lub dwumiesięcznego kursu przeszkolenia dla kierowniczej kadry z zakresu problematyki związanej z obroną regionalną.

7. Wsparcie logistyczne jednostek ORe powinno być realizowane w oparciu o istniejącą infrastrukturę lokalną /składy, szpitale, warsztaty/. Takie rozwiązanie eliminuje konieczność posiadania rozbudowanych pododdziałów zabezpieczających.

8. Do kwestii terminologii odniósł się płk w st.spocz.prof. Kaczmarek, który zaproponował odtworzenie sekcji terminologicznej przy Sztabie Gen. WP. W odniesieniu do tematu sympozjum na ogół proponowano powrót do terminu "obrona terytorialna" /płk prof.dr hab.Kamiński, płk dr hab.Marczak/, przy czym - zdaniem płka Marczaka - określenie to powinno dotyczyć całego podsystemu obronnego. Natomiast siły nazywać "obroną narodową", tak jak je nazywano w latach 1937-39.

Płk dr Wacław SKOBEL

Płk dypl.Eugeniusz LEWIŃSKI